

BEZPIECZEŃSTWO  
NA ZIEMIACH  
POLSKI







BEZPIECZEŃSTWO  
NA ZIEMIACH POLSKI

Panu Podpułkownikowi  
D-rowi Leonowi Naglerowi  
skromną tę pracę poświęca

AUTOR

Warszawa, 20.VIII.1934.



WŁADYSŁAW STRZELECKI  
Nadkomisarz Policji Państwowej

BEZPIECZEŃSTWO  
NA ZIEMIACH  
POLSKI

OD KMIECIA GRODOWEGO  
DO GRANATOWEJ ARMJI

19

W A R S Z A W A

34

---

INSTYTUT PROPAGANDY PAŃSTWOWO-TWÓRCZEJ



156106

## WSTĘP.

*Praca niniejsza nie jest historją służby bezpieczeństwa na Ziemiach Polski — jest tylko fragmentarycznie na podstawie wyczerpujących źródeł oraz własnych studjów i spostrzeżeń zestawionym krótkim szkicem, mającym na celu spopularyzowanie wiadomości w dziedzinie kształtowania się służby bezpieczeństwa w Polsce od czasów najdawniejszych do ostatniej chwili z wyłączeniem dzisiejszych wojskowych organizacyj w omawianej dziedzinie, przy uwzględnieniu jednak zaborczych organizacyj tej służby z okresu niewoli.*

Druk. Piotr Pyz i S-ka, Warszawa.

1934

K-234/84



## I.

### OGÓLNE UWAGI O POLICJI BEZPIECZEŃSTWA.

Każde praworządne państwo musi posiadać organa, których zadaniem jest utrzymanie spokoju, porządku i bezpieczeństwa oraz zapewnienie wykonania postanowień obowiązujących ustaw i przepisów.

Kulturalne państwa starożytności miały już tego rodzaju organa, czego klasycznym przykładem jest Rzym, gdzie kwestorowie, edylowie, liktorzy, a w czasie cesarstwa latrunkulatorzy byli organami służby bezpieczeństwa publicznego, których zakres działania odpowiadał w ogólnych zarysach kompetencji policji w dzisiejszem tego słowa znaczeniu.

Bezpieczeństwo jest funkcją organizacji państwowej. Bez względu na stanowisko teorii, która może twierdzić, że organizacja państwowa polega na umowie, przyczem interes większości dominuje i podporządkowuje sobie interesy mniejszości — że jest wytworem walki i panowania posiadających nad nieposiadającymi — państwo pozostanie zawsze organi-



zaczają siły, mającą za cel spełnienie szeregu zadań, których liczba z biegiem rozwoju społecznego wzrasta co do ilości jak i szerokości zakresu. Idealnym a jednak nigdy nieosiągalnym stanem byłby okres dobrowolnego wypełniania zarządzeń władz państwowych przez osoby, których one dotyczą i dla których zarządzenia te wydane zostały, bez potrzeby groźby przymusowego wykonania lub groźby kary. Jednak musi istnieć sposób, w wypadkach biernego lub czynnego oporu, który pozwoli na zapewnienie wykonania woli władz państwowych, powziętej w celu szarmonizowania i uzgodnienia rozbieżnych poczynań jednostkowych; w tym celu powołana jest ogólna instytucja wykonawcza władz — policja.

Wykonywanie zarządzeń państwowych przez zainteresowane jednostki bądź dobrowolnie, bądź pod sankcją przymusowego wykonania lub kary stwarza pewien stan, stan bezpieczeństwa, będący zasadniczą podstawą dla rozwinięcia innych celów współżycia ludzkiego — dobrobytu materialnego i rozwoju kulturalnego.

Żadna może kwestja nie dawała powodu do tak różnych tłumaczeń i do tak licznych sporów jak pojęcie policji wogóle, a policji bezpieczeństwa w szczególności. Pochodziło to przedewszystkiem stąd, iż poprzednio, zwłaszcza w XVIII wieku, każdą prawie działalność władzy państwowej podciągano pod pojęcie policji, wskutek czego pod nazwą policji i pra-

wa policyjnego rozumiano wogóle administrację i prawo administracyjne. Tak szerokie wszakże pojmowanie policji należy uważać obecnie za przestarzałe, bezzasadne, pod policją zaś i prawem policyjnym należy rozumieć co innego. Obecnie nie ulega wątpliwości, iż pojęciu policji należy zakreślić daleko ciaśniejsze granice i pojmować pod tem wyrażeniem tylko policję bezpieczeństwa.

Znanym jest powszechnie termin „państwo policyjne“. Nazwy tej używa się chętnie i obficie po dzień dzisiejszy bez starania o zgłębienie i ustalenie tego zjawiska.

Geneza tego zjawiska historycznego, jakim było tak zwane „państwo policyjne“, sięga połowy XVIII stulecia, okresu wielkich reform społecznych i prawnych, zapoczątkowanych w myśl hasła oświeconego absolutyzmu, który je wprowadzał drogą daleko sięgającej ingerencji władz państwowych w życie społeczne i prywatne. Całokształt działalności administracyjnej określano wtedy nazwą „policji“. W wieku XVII — pokój westfalski zapowiedział powzięcie na najbliższym sejmie uchwał „de reformatione iustitiae et politiae“, rozporządzenie króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I z roku 1713 zakazuje sądom mieszać się do spraw dotyczących „politice, militarie et status economicus“.

Drugi okres „państwa policyjnego“ — to okres „wiosny ludów“ w połowie XIX wieku. Wywołały go



zmienione warunki ekonomiczne, rozwój industrjalizmu w związku z liberalizmem ekonomicznym i coraz potężniejszymi ruchami wolnościowymi i społecznymi. Rok 1848, walka o konstytucję w Austrii, we Francji, ruch zawodowy i walki związków zawodowych spowodowały stosowanie zaostrzonego systemu zabezpieczenia i utrzymania dotychczasowych stosunków. Był to okres wszechwładzy policji politycznej w walce z tajnymi i jawnymi związkami, działalność których wydawała się tak bardzo niebezpieczną, że poza ogólnymi zakazami były wydawane prawa w rodzaju niemieckiej „ustawy przeciwko socjalistom“ (1883). Rosja, która nigdy nie była państwem praworządnym, przodowała w obfitym zastosowaniu nadzwyczajnych środków, jak zsyłanie według uznania władz administracyjnych niepożądanych jednostek „administratiwnym putiom“ na pobyt na Syberji na całe lata i to jeszcze w XX wieku.

Czem więc jest policja bezpieczeństwa we właściwym tego słowa znaczeniu? Widocznem jest, iż pojedynczej jednostce w współżyciu z innymi, w społeczeństwie, grożą rozmaite niebezpieczeństwa. Niebezpieczeństwa te pochodzić mogą albo z czynów drugich jednostek, albo szkodliwie działających sił przyrody. W każdym jednak razie ani pojedyncza jednostka, ani społeczeństwo nie mogłyby się rozwijać lub myśleć o urzeczywistnieniu swoich zadań lub celów, jeżeliby pozostawały ciągle pod grozą tych niebezpie-

czeństw, jeżeliby nie były przeciwko nim zabezpieczone. Stąd wypływa konieczna potrzeba zabezpieczenia jednostek i społeczeństwa od grożących im niebezpieczeństw. Zastanawiając się znów nad temi niebezpieczeństwami widzimy, iż jedne są takie, przeciwko którym pojedyncza jednostka sama potrafi się obronić, inne znów są takie, przeciwko którym działalność jednostek jest niewystarczająca. Stąd też możemy dojść do przekonania, iż przeciwko ostatniego rodzaju niebezpieczeństwom musi wystąpić państwo w zastępstwie pojedynczych jednostek, w zastępstwie społeczeństwa. Działalność państwa w tym zakresie nazywamy policją bezpieczeństwa wogóle.

Niebezpieczeństw wszakże, grożących pojedynczym jednostkom lub całemu społeczeństwu, jest nader wiele. W każdej prawie administracyjnej działalności państwa spotykamy się z okolicznościami, które pośrednio lub bezpośrednio stanowią przeszkodę do spełnienia jego zadania, które grożą jakimś niebezpieczeństwem, wskutek czego państwo zmuszone jest starać się o usunięcie go lub zapobieżenie mu. Tak np., jeżeli państwo rozwija działalność w celu zapewnienia zdrowia publicznego, musi działać przeciwko rozmaitym przyczynom chorób, grożącym niebezpieczeństwem zdrowiu publicznemu lub przeciwko niebezpiecznym wypadkom, zagrażającym życiu obywateli. Jeżeli działa na polu dobroczynności publicznej, musi występować przeciwko przyczynom ubóstwa wo-



góle, które grożą ludności zubożeniem. Jeżeli troszczy się o rozwój ekonomiczny narodu, musi się także starać o zabezpieczenie majątku obywateli od zniszczenia wskutek pożaru, powodzi, lub innych tym podobnych niebezpieczeństw. Działając w tymże celu poparcia ekonomicznego narodu, państwo stara się o budowanie kolei żelaznych, kanałów lub innych środków komunikacji, wydaje przepisy co do żeglugi morskiej lub rzecznej — w całej tej wszakże działalności spotyka się także z niebezpieczeństwami, które zagrażają życiu człowieka i którym winno zapobiec. I tę więc działalność państwa możnaby zaliczyć do policji bezpieczeństwa. Badając w ten sposób pojedynczo każdą działalność administracyjną, spotykałibyśmy się na każdym kroku z jakimś niebezpieczeństwem, działalność zaś państwa przeciwko niemu skierowaną, wypadałoby odnieść do policji bezpieczeństwa. Nie byłoby od tego wolne nawet staranie o umysłowy lub moralny rozwój społeczeństwa, gdyż i tu także są niebezpieczeństwa, którym państwo winno zapobiegać. Tak na przykład działalność przeciw rozpuceniu, pijaństwu itp. okolicznościom, wpływającym zgubnie na moralność społeczną, możnaby odnieść do policji. Postępując wszakże w ten sposób, zakreślalibyśmy policji bezpieczeństwa zbyt obszerne granice, identyfikowalibyśmy ją wskutek tego z całą administracyjną działalnością państwa.

Widocznie więc pod policją bezpieczeństwa nie

można pojmować działalności państwa przeciw wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwom, gdyż takie pojęcie byłoby za obszerne, ale tylko przeciw niektórym. Zachodzi tylko pytanie przeciwko jakim niebezpieczeństwom działalność państwa należy podciągnąć pod pojęcie policji bezpieczeństwa, w właściwym słowa tego znaczeniu? Z powyżej przytoczonych przykładów widzieliśmy, iż jakkolwiek państwo działa w tych wypadkach przeciwko różnym niebezpieczeństwom i że chociaż z tego powodu akcja jego nosi na sobie cechę policji bezpieczeństwa, jednak czynności te można podciągnąć pod rozmaitą działalność państwa.

Są jednak niebezpieczeństwa tego rodzaju, z którymi państwo nie spotkałoby się w innego rodzaju działalności administracyjnej, które więc z tego powodu wymagają specjalnej działalności, działalność zaś ta należy do policji bezpieczeństwa w właściwym tego słowa znaczeniu. Cóż więc może być przedmiotem tej policji? jakie są niebezpieczeństwa, przeciwko którym państwo winno zapomocą jej wystąpić? Na pytanie to odpowiedź jest dosyć łatwa.

Jednym z najkonieczniejszych warunków rozwoju pojedynczych jednostek i całego społeczeństwa jest utrzymanie spokoju, porządku prawnego w społeczeństwie, publicznego bezpieczeństwa. Bez tego nie można myśleć o rozwoju, postępie w żadnym kierunku działalności społecznej. Jednostki wtedy tylko mogą





z wiarą i energją dążyć do urzeczywistnienia swoich zadań, kiedy będą miały ufność w spokój i bezpieczeństwo publiczne. Spokój ten w zakże i bezpieczeństwo może być naruszone przez czyny człowieka, przez ludzi złej woli, którzy grozić im będą szkodliwą działalnością. Nie ulega wątpliwości, iż państwo winno działać przeciwko tym niebezpieczeństwom, działalność zaś jego w ten sposób skierowana stanowić będzie policję bezpieczeństwa we właściwym tego słowa znaczeniu. Tym sposobem policja bezpieczeństwa ma za zadanie nie zapobiegać jakiemuś specjalnemu niebezpieczeństwu, np. grożącemu zdrowiu człowieka, jego majątkowi i t. p. ale ogólnym niebezpieczeństwom, zagrażającym porządkowi prawnemu w społeczeństwie, bezpieczeństwu publicznemu.

Reasumując powyższe zaznaczam, iż w praworząd-  
nem państwie policja tak długo istnieć musi, dopóki społeczeństwo nie dojdzie do okresu bezwzględnego a dobrowolnego wypełniania zarządzeń państwowych.

## II.

BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE W POLSCE  
PRZEDROZBIOROWEJ.

Wyższą niż rodowa była organizacja opolna. Opole w czasach historycznych stanowiło okręg państwa, który obejmował pewną ilość, zwykle kilkanaście lub kilkadziesiąt osad, znajdujących się w sąsiedztwie, a więc był to rodzaj powiatu. Opole nie było organizacją, opartą na węzłach krwi, bo osady znajdujące się w obrębie opola niekoniecznie musiały być osiedlone przez ludność, związaną ze sobą pochodzeniem. Opole było związkiem terytorjalnym. Wskazuje na to nazwa opola, oznaczająca, że osady wchodzące w jego skład przylegają do siebie polami<sup>1)</sup>.

Opole spełniało rozmaite funkcje i wskutek tego miało organizację, zmierzającą do urzeczywistnienia tych funkcyj. Jaka była organizacja pierwotna opola t. zn. w czasach przedhistorycznych, o tem dokład-

<sup>1)</sup> Oswald Balzer: Historia ustroju Polski.



nych wiadomości nie posiadamy, jest jednak rzeczą najprawdopodobniejszą, że takie opole miało własną władzę, powołaną do załatwiania spraw opolnych, złożoną z przedstawicieli poszczególnych rodów, jakie w poszczególnych osadach były osiedlone. Każda osada wysyłała do tego zgromadzenia jednego przedstawiciela i to nie wybranego, ale z urzędu wskazanego w osobie starosty. Władza nie była więc jednostkową, ale zbiorową, kolegjalną, i spoczywała w osobach odnośnych starostów rodowych.

Funkcje, jakie spełniało opole, były gospodarcze i polityczne. Opole miało już pewien zakres działania polityczny w przeciwstawieniu do organizacji rodowej, mającej cele wyłącznie prywatno-prawne, t. j. zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb swych członków. Te funkcje publiczne były dwojakiego rodzaju: skarbowe i policyjne. Pierwsza polegała na tem, że opole obowiązane było uiszczać solidarnie pewne daniny na cele publiczne i to w naturaliach, głównie w bydłe, a przeważnie w krowach (dlatego później pisano: „*Liberamus eos a vacca sive ab opole*“). Druga polegała na utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa w obrębie opola. Porządek ten zaś zależał od dwu czynników, t. j. aby stosunki prawa prywatnego między mieszkańcami układały się w sposób pokojowy i aby w obrębie tego samego opola nie były popełniane różne zbrodnie. Stosownie do tego ta druga funkcja opola dotyczyła utrzymania stanu prawnego:

a) co do stosunków prawa prywatnego, b) co do stosunków prawa karnego.

Funkcje prywatno-prawne spełniało opole o tyle, że w razie np. sporu granicznego członkowie opola zobowiązani byli złożyć świadectwo, jak daleko sięgały granice obu posiadłości. Opole, będąc obowiązane do składania w tym kierunku świadectwa, ujmowało niejako w ramy, w pewne przepisy prawne najważniejszą stronę stosunków prywatno-prawnych i w ten sposób powołane było do strzeżenia bezpieczeństwa prywatnego.

Funkcja opola w sferze prawa karnego była natenczas analogiczną do funkcji, jaką spełniają dziś organa bezpieczeństwa publicznego. Mianowicie jeżeli w obrębie opola został popełniony jakiś występek, to mogły zajść dwie ewentualności: albo zbrodniarz został schwytany (wówczas następowały: sąd i kara) albo też nie mógł być schwytany. W tym wypadku, głównie jeżeli chodziło o zabójstwo, objawia się najcharakterystyczniejsza funkcja opola. Opole, w razie, jeżeli zabójca nie został schwytany, jest odpowiedzialne za zbrodnię popełnioną w jego obrębie wobec rodzin względnie rodu zabitego. Dzisiaj, kiedy za zabójstwo następuje kara publiczna, jest to dla nas niezrozumiałe, ale w owych czasach, kiedy za zabójstwo płacono wynagrodzenie pieniężne (t. zw. główną szczyzną czyli główną), odpowiedzialność tę trzeba w ten sposób zrozumieć, że opole w razie nieschwy-



tania sprawcy obowiązane było do zapłacenia tej kary rodzinie względnie rodowi zabitego. Jednakże opole mogło tę odpowiedzialność ze siebie zrzucić, jeżeli wskazało t. zw. ślad na śniegu, w błocie, piasku i t. d., prowadzący z miejsca, w którym zbrodnia została dokonana, do jakiejś osady i w niej się gubiący. Wtedy przyjmowano, że zbrodniarz po dokonaniu czynu skrył się w tej osadzie i na tę osadę, w której ślad zbrodniarza zaginął, przechodziła cała odpowiedzialność. Przyjmowano wówczas, że zbrodniarz ukrył się w tem domostwie, a cała odpowiedzialność spadała z kolei na to odgałęzienie rodowe względnie rodzinę, która w tem domostwie mieszkała. Ale i to domostwo mogło ze siebie zrzucić odpowiedzialność, jeżeli wskazało samego sprawcę. Oczywiście przez takie coraz większe zacieśnianie odpowiedzialności można było łatwo doprowadzić do wykrycia sprawcy, bo w interesie każdego takiego szerekiego koła leżało, by wskazać najbliższe ściślejsze koło. Można to urządzenie uważać za rodzaj pierwotnej policji, strzegącej w obrębie opola bezpieczeństwa publicznego.

W epoce Piastowskiej wytworzyła się hierarchja administracyjna, a urzędnicy, należący do tej hierarchji, byli urzędnikami państwowymi t. zn. wykonywali już oni pewną władzę w państwie, ale nie w odniesieniu do całego państwa, tylko w odniesieniu do poszczególnych okręgów, na jakie państwo było podzielone.

Są to zatem urzędnicy, powołani do zarządu prowincjonalnego. I tutaj typem takiego urzędu jest urząd, występujący pod nazwą Comes castri t. zn. Kmieć grodu, albo Grodowy. Urząd ten stoi w związku, jak sama organizacja wskazuje, z organizacją grodów w Polsce.

Grody były to miejsca obwarowane, budowane najczęściej na wzgórzach, albo nad rzekami. Początek grodów sięga jeszcze częściowo czasów przedhistorycznych, czasu powstawania państweczek plemiennych na terytorjum późniejszej Polski. Jest rzeczą jasną, że ludność każdego takiego plemienia odczuwała potrzebę stworzenia jakiegoś punktu centralnego tak ze względów politycznych, jak i religijnych. Obierano więc pewne z natury obronne miejsce. Prócz tego obwarowywano je sztucznie i w ten sposób powstawał gród. W takim grodzie przedewszystkiem przebywał sam książę. Tutaj gromadzili się przedstawiciele rodów na wiece, ludność na uroczystości religijne, tu wreszcie chroniła się ludność całego plemienia w czasie najazdu nieprzyjacielskiego. Każda organizacja plemienna posiadała wogóle jeden taki gród, ale z biegiem czasu powstawały w obrębie każdego takiego terytorjum obok grodu głównego inne grody. Głównym powodem tego było coraz dalsze dzielenie się państweczek, które następowało zawsze, ilekroć książę pozostawił kilku synów, bo każdy



z tych synów budował sobie na swem terytorjum nową siedzibę, o ile nie było dawniejszego grodu.

W ten sposób w bardzo krótkim czasie powstał na terytorjach plemiennych cały szereg grodów, które wobec pierwszego grodu były grodami drugorzędnymi. Takim grodem drugorzędnym był, zdaje się, Kraków wobec głównego grodu Wiślan — Wiślicy; ponadto ci książęta plemienni mogli budować grody w celach obronnych. Zatem, kiedy przyszło do stworzenia jednolitej monarchji piastowskiej, to oczywiście Piastowie już niejako w spadku po przeszłości otrzymali pewną ilość grodów, które znajdowały się poprzednio na poszczególnych terytorjach. Ale na tem oni nie poprzestali. Są dowody, że Piastowie celem wzmoczenia siły obronnej państwa budowali inne grody. Ponieważ zaś chodziło tu głównie o cele wojenne czy to obronne, czy zaczepne, więc liczba grodów wzrastała głównie w tych stronach, które przylegały do granic innych państw.

Z tego wynika, że niektóre terytorja, mianowicie bliskie granic, chociaż stosunkowo mniejsze, mogły mieć znacznie większą ilość grodów, niż terytorja większe, położone w środku kraju. Grody te chociaż w źródłach z XI i XII wieku nazywają się „urbs, civitas“, nie były jednak miastami we właściwym znaczeniu. Nie były one miastami przede wszystkim w znaczeniu prawnem, t. zn. nie posiadały przywiązanego do miast w znaczeniu średniowiecznym samorządu,

ale ujęte były w ogólne ramy zarządu państwowego i podlegały urzędnikowi książęcemu, powtóre nie były to także miasta w znaczeniu ekonomicznym, t. zn. nie stały się jeszcze centrami handlu i przemysłu, bo ludność w nich osiadła była przede wszystkim rycerską. Były wprawdzie t. zw. podgrodzia (subcastra, suburbia), leżące dookoła grodów, ale ich mieszkańcy nie trudnili się również handlem ni przemysłem, tylko byli podobnie, jak ludność każdej wsi, rolnikami, ratajami. Zdarzało się wprawdzie, że do tych grodów przybywali kupcy, ale byli to kupcy wędrowni. Co do przemysłu zaś, koncentrował się on w wiejskich osadach, rozrzuconych dookoła grodów (t. zw. osady służebne, czyli narokowe) i nie był wykonywany na rzecz rycerstwa grodowego.

W każdym z takich grodów siedział urzędnik książęcy (comes castri) kmieć grodowy, który miał sobie poruczony zarząd samego grodu wraz z pewnym okręgiem dookoła rozciągającym się grodu, a obejmującym pewną ilość, kilkanaście lub kilkaset, wsi. Te okręgi grodowe były stosownie do dyslokacji samych grodów rozmaitej wielkości, mianowicie w okolicach obfitszych w grody (a więc blisko granic państwa) były one mniejsze, większe zaś tam, gdzie grody były rzadziej rozrzucone, a więc na terytorjach, położonych dalej od granic państwa.

Z czasem wytworzyła się dla tych urzędników nazwa: Castellanus, Castellatura, albo Castellania, po-



zostająca w związku z nazwą urzędnika: Comes castri, czyli castelli — Castrensis, czyli castellanus. Po opuszczeniu Comes, wytworzyła się krótsza nazwa: Castellanus, tylko trzeba pamiętać, że nazwa Castellanus, kasztelan, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie jest wcześniejsza, jak z drugiej połowy wieku XII.

W zakres działania takiego kmiecia grodowego, czyli kasztelana, wchodziły rozmaite sprawy, i jak wogóle właściwością dawniejszych urzędzeń jest brak ściśle przeprowadzonego podziału różnych funkcji administracyjnych, tak i w tym wypadku nie było osobnych urzędników politycznych, skarbowych, sądowych, wojskowych i t. d., ale wszystkie funkcje nadzwyczaj jeszcze proste całej maszyny administracyjnej łączyły się w rękę jednego urzędnika, t. j. kasztelana.

Kasztelan był zatem urzędnikiem administracyjnym w ścisłym tego słowa znaczeniu, t. zn. prowadził zarząd, był wykonawcą poleceń księcia, urzędnikiem skarbowym, ponieważ miał obowiązek ściągania danin, ciężących na ludności nieswobodnej, urzędnikiem policyjnym, ponieważ miał obowiązek przestrzegania bezpieczeństwa publicznego w swoim okręgu; urzędnikiem sądowym, t. j. sędzią, wreszcie urzędnikiem wojskowym, a więc w razie wyprawy wojennej dowodził oddziałem, wystawionym przez swoją kasztelaniją. Pomocnikiem jego w sprawowaniu zarządu był t. zw. Wojski „Tribunus“. Nazwa ta wyrobiła się prawdopo-

dobnie dlatego, że Wojski dawniej zwykle zastępował kasztelana w dowództwie nad oddziałem kasztelańskim. Właściwie jednak utworzył się stosunek odwrotny, t. zn. na czele tego oddziału wyruszał kasztelan, a wojski pozostawał w domu i zastępował kasztelana w jego funkcjach. Tem tłumaczy się fakt, że później w wieku XVI i XVII wojski w czasie pospolitego ruszenia uważał się za urzędowego opiekuna kobiet i dzieci.

Na tem kończy się podział administracyjny ówczesnej Polski. Istniał więc jeden tylko typ tego podziału, t. j. podział na kasztelanje. Wprawdzie w obrębie kasztelanji były jeszcze mniejsze okręgi t. zw. opola, ale były one tylko szczątkową pozostałością pierwotnej instytucji, noszącej tę samą nazwę, i miały inne zupełnie znaczenie, aniżeli za organizacji plemiennej. Przedewszystkiem, kiedy powstało silne państwo polskie, książęta piastowscy, jako element absolutny, usunęli ten samorząd opolny, polegający na starszyźnie opolnej i załatwianiu spraw miejscowych tak, jak usunęli każdy inny element samorządny. Opole zostało poddane pod zarząd kasztelana i to tak, że poszczególne opola nie miały osobnych urzędników, ale wszystkie opola, wchodzące w skład jednej kasztelanji, podlegały jednemu kasztelanowi. Organizacja opolna została wprawdzie zatrzymana, ale dlatego jedynie, aby opole spełniało pewne obowiązki, które przyjęło na siebie jeszcze poprzednio.



W chwili powstania miast we właściwym tego słowa znaczeniu w myśl przywileju lokacyjnego (zasadniczego), opartego już to na prawie magdeburskiem, właściwym lub też jego odgałęzieniach, pierwotną jedyną władzą w mieście był wójt (advocatus), który początkowo dożywotnio, a nawet później dziedzicznie przez pachołków miejskich sprawował również władzę policyjną. Z biegiem czasu powstały rady miejskie z burmistrzem na czele, do których kompetencji należały sprawy policyjne. W większych miastach istniał t. zw. „landwójt“, czyli hutman ratuszny, który był naczelnikiem straży miejskiej, uzbrojonej w cepy, zwanej „cepakami“, a do zakresu jego działania należało utrzymanie porządku i karności między mieszczanami, chwywanie i karanie złoczyńców, strzeżenie więzień tudzież bram miejskich.

Nadto zadaniem hutmana było dbać o czystość w mieście, przestrzegać, „żeby w niedzielę i inne święta uroczyste żadnych przedaży nie było“, oraz „chronić miasto przed ogniem przez pilne doглядanie, czy gdzie pożar nie zagraża“.

Służbę swą pełnił hutman w ratuszu, gdzie miał obowiązek być dniem i nocą obecnym; w razie zajęcia na mieście „powinien był o sobie wiadomość ostawić, i urząd ratuszny rachmistrzowi, albo słudze burgrabiego polecić“. Bezpośrednio po zamknięciu bram i furt miejskich w Krakowie o godzinie 10 wieczorem obchodził on wraz z drużyną żołnierzy miejskich i stró-

żów nocnych<sup>2)</sup>, oraz z czeladzią, zbrojną w obuszki, ulice miasta i stwierdzał, czy wszędzie panuje spokój i porządek. Przez całą noc czuwał on wraz ze strażą w ratuszu, by w razie alarmu o rozruchach lub kradzieżach nocnych na miejsce wypadku pośpieszyć, winnych aresztować i na ratusz sprowadzić. Obok tych czynności stałych, powierzano mu też funkcje nadzwyczajne (jak przeprowadzanie rewizyj, taks i t. p.)<sup>3)</sup>.

Do pomocy służyła mu milicja i straż miejska. Zakres działania obu tych organów policyjnych nie był ściśle rozgraniczony, chociaż przypuszczać można, że milicja miejska (milicjantów nazywano też żołnierzami miejskimi) miała w niektórych miastach charakter bardziej wojskowy i służyła także do obrony miasta przed wrogiem zewnętrznym. Oba te organy policyjne, t. j. straż miejska i milicja miejska istniały równolegle obok siebie we wszystkich miastach, ale wszędzie prawie jeden z nich wyróżniał się bardziej w swej organizacji i odgrywał główną rolę w policyjnym zarządzie miasta.

W Krakowie nosili milicjanci nazwę drabów miejskich. Tworzyli oni straż, zbrojną w tarcze, kusze i t. p. Liczba ich nie była początkowo ani oznaczona, ani jednostajna. Król Stefan Batory określił ją w Krakowie (1578) na 50 ludzi pieszych, utrzymywanych ze

<sup>2)</sup> Smoniewski: Zbiór wiadomości o magistratach polskich.

<sup>3)</sup> Męcherzyński: O magistratach miast polskich, a w szczególności Krakowa.



skarbu miejskiego. Później jednak magistrat Krakowa zmniejszył ich liczbę ze względów oszczędnościowych do 25. W Warszawie składała się milicja miejska za czasów Augustów z 24 ludzi<sup>4</sup>).

Milicja, ubrana w Krakowie z niemiecka, w Warszawie po polsku, pełniła pod komendą wachmistrza straż w ratuszu. Część milicji pełniła wartę, podczas gdy reszta spoczywała w kordygardzie (w Krakowie w t. zw. izbie ceklarskiej), „oczekując na obluz albo na jaki przypadek, by porwać do kozy jakiego łajdaka, albo zwadliwą przekupkę“.

Oprócz tej milicji, istniała, jak już wspomniałem, straż miejska. We Lwowie strażnicy miejscy, ubrani w czarne mundury (tunicae) i kirysy (napiersniki pancerne), uzbrojeni byli w cepy dębowe żelazem okute, i stąd też cepakami zwani. Liczba ich wzrastała stopniowo i w XVIII wieku doszła do 15. W innych miastach ilość strażników miejskich była różna. W Krakowie nie podlegali strażnicy ci bezpośrednio hutmanowi, ale byli podzieleni na grupy pod komendą dziesiętników.

W związku ze służbą miejską wspomnę o dozorcach bram i furt miejskich.

Oprócz wymienionych straży utrzymywały miasta jeszcze stróżów nocnych. Obowiązki ich określa ustawa z 1779 r., wydana przez komisję „boni ordinis“

<sup>4</sup>) Sobieszczański: Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu m. Warszawy.

w Poznaniu. Powiada ona, że „do tych nocnych stróżów dozór ognia oraz wszelkiego od złodzieji i napastników niebezpieczeństwa z najmocniejszą pilnością należeć będzie, którzy też i podejrzanych ludzi w nocy grasujących egzaminować i szlachetnemu magistratowi w przypadku złego podobieństwa oraz w gwałtownych zdarzeniach donosić mają, których to stróży w okolicznościach nieszczęśliwego gwałtu garnizon komendy w mieście stojącej posiłkować ma“<sup>5</sup>).

W pierwszych dziesiątkach XIV wieku stan bezpieczeństwa w Polsce, szczególnie od strony północnej, pogorszył się wielce na skutek napadów Krzyżaków. Każda wyprawa krzyżacka — to źródło „zaborów i pożóg“, źródło nieszczęścia dla ludności pogranicznej, a wyprawy mnożą się coraz cięższe, coraz potworniejsze. „Odrzuciwszy strach przed Bogiem, dając ucho djabłu, jak łotry, napadają oni na Polskę, niszczą wszystko po drodze, nie darując nawet kościołom“. Palą świątynie i relikwie świętych, zabierają kielichy, księgi, ornaty, skarby. Wsie, miasta i grody w perzynach świadczą o ich przejściu. „Ludzi mordują bezlitośnie. Mężczyzn uprowadzają w niewolę, nad kobietami znęcają się, obnażając je i gwałcąc publicznie. Prózne są jęki ludności, skargi kościoła i państwa, zanoszone przed tron papieski. Napady się powtarzają, mnożą się krzywdy. Nie zna pokoju Polska i od po-

<sup>5</sup>) Łukasiewicz: Obraz historyczno-statystyczny m. Poznania.



łudnia, od strony czesko-śląskiej. Zasiedli na pograniczu rabusie i urządzają napady, łupią ziemię, zabierają majątki, a uciekając do grodów swych i zamków, znajdują w nich ucieczkę przed karzącą ręką sprawiedliwości, znajdują poparcie u sąsiadów, takich samych najczęściej, jak i oni opryszków. Państwo nie jest ich w stanie osiągnąć. Na pograniczu śląskiem rozwinęła się tak dobrze znana niemieckiemu średniowieczu instytucja rycerstwa rozbójniczego. Łotrostwa ich nie mają jednak na celu niszczenia ziem sąsiedzkich, nie służą żadnym celom polityki. Ten sam człowiek z równą bezwzględnością rozbija po obu stronach granicy“.

Powstanie rycerstwa rozbójniczego, przeniesienie „Raubrittertum“u“ najpierw na Śląsk, a potem i do Wielkopolski, miało swoje głębokie społeczne przyczyny. Bezkarność, jako skutek politycznego rozdrobnienia i osłabienia władzy panującego, była warunkiem sprzyjającym rozwojowi tego objawu. Wskutek trudności zbytu produktów rolnych ziemia, uprawiana prawie wyłącznie przez ludność czynszowniczą włościańską, dawała zbyt małe dochody, przeważnie daniny w naturze. W braku łupów wojennych dochody z ziem nie mogły wystarczyć nawet na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb. A tymczasem zaczęły się rozwijać miasta, ośrodki handlowe, ściągające do murów swoich towary przeróżne, materje, klejnoty, zbroje. Towary te idą z Zachodu obok gro-

dów rycerskich. „Toć to zbyt łatwy, zbyt pociągający łup dla rycerza“. Dochody z ziemi jego nie wystarczają, Państwo nie może stawić tam jego samowoli i rycerz ulega pokusie. Zabiera przejeżdżającemu kupcowi towar. Raz rzucony na drogę łupiestw, szybko się po niej posuwa. Wkrótce nie wystarczy mu już czatowanie na kupca, nie wystarczy rozbijanie w pojedynkę. Rycerstwo się organizuje, łączy w bandy, rozpoczyna śmielsze i dalsze wyprawy. I na Śląsku i w Wielkopolsce rycerstwo urządza napady na miasta, rzuca płomienie w ich mury, rozbija obywateli: czasem padają trupy, stale — ranni, zawsze są straty niezliczone. „Dobro pokoju i korzyści mieszkańców są narażone na ciągłe wielkie niebezpieczeństwa. Napadający oddają się rabunkowi mienia, co gorzej nawet chwytają obywateli, wiążą ich i tylko za okupem darują im wolność. Przy sposobności dopuszczają się całego szeregu gwałtów: chwytają kobiety, córki lub krewne mieszczan, chwytają kobiety zamężne, nie darują nikomu i niczemu“.

Miasta były bezbronne. Państwo nie mogło im dać ani opieki, ani sprawiedliwości. Rycerze do dawnych krzywd dorzucali nowe, rzucając postrach, grożąc i nastając różnemi podstępami. Walka nie ogranicza się tylko do Wielkopolski, przenosi się na wschód Królestwa<sup>6)</sup>.

<sup>6)</sup> Handelsman M.: Prawo karne w statutach Kazimierza Wielkiego.



Miasta występują do walki z bezładem i łączą się w związki, posiadające własną siłę zbrojną, będącą ich organem.

Wytworzenie się hierarchji urzędniczej autonomicznej ogołociło króla i rząd centralny ze wszystkich organów, któreby w jego imieniu i w zależności od niego mogły sprawować rząd w państwie. Powstała więc potrzeba stworzenia nowych urzędniczych organów, któreby to zadanie na siebie przyjęły. Punktem wyjścia w tym kierunku była instytucja, wprowadzona przez Wacława II Czeskiego.

Ponieważ przebywał on w Czechach, przeto musiał ustanowić dla Polski zastępców. Zastępcami tymi byli trzej urzędnicy, ustanowieni dla każdej dzielnicy: Małopolski, Wielkopolski i Kujaw. Tych urzędników na wzór zachodni nazywano starostami „capitanei“. Starostowie mieli wedle pierwotnego zamiaru króla sprawować rządy w tych dzielnicach w czasie nieobecności króla. Była więc rejencja.

Miasta wielkopolskie, zachęczone słowem królewskim, jeszcze ściślejsze śluby zawierają, przystępując po dojrzałym namyśle i poważnej naradzie do zawiązania nowego związku, czyli umowy wzajemnej dla zwalczania samowoli.

Według współczesnych źródeł zdzierstwa, ucisk i nadużycia miały miejsce na każdym kroku: najwyższa klasa społeczna, szlachta, zdemoralizowana, ucisk ubogich powszechny. W sądownictwie zwłaszcza brak

powagi i porządku. Sądy odbywano zazwyczaj po obiedzie, sędziowie zasiadali najedzeni i pijani, na czem traciła powaga sądów; mały wzgląd na ścisły wymiar sprawiedliwości dotkliwie dawał się we znaki uboższym. Wielmoże przychodzili na sądy, kiedy się sprawy ich krewnych lub służebników odbywały, i hałasem oraz czelnością wymuszali na sędziach przychylnie dla swych protegowanych wyroki.

Powszechny był zamęt i brak sprawiedliwości na skutek pomieszania praw polskiego, niemieckiego, kościelnego. Wsie na prawie niemieckiem, ile razy odpowiadać miały za zbrodnie, dowodziły, że są na prawie polskiem, a ile razy szło o ich przywileje lokacyjne, utrzymywały, że są one na prawie niemieckiem.

Poprawę wspomnianych stosunków wprowadziło ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego, według którego wzmocniona była władza starostów, którzy stali się teraz urzędnikami władzy bezpieczeństwa przy pościgu przestępców, mając prawo i obowiązek przez swe organa aresztować prawomocnie skazanego, jakoteż schwytanego na gorącym uczynku.

W pierwotnem prawie polskiem spotykamy się ze szczątkowemi objawami timorji indywidualnej (prawa zemsty). Przepisy prawa polskiego starają się wyszukać jakieś uzasadnienie poza aktem zemsty, a więc opór przy zajęciu mienia złodzieja, przy jego chwytaniu, lub chwytaniu cudzołożcy. Są to dekoracje, mające zakryć rzecz istotną: akt zemsty przez



państwo uznanej, surogat kary państwowej (zabójca zastępuje państwowy organ egzekucyjny). Zwrócić należy uwagę, że w tych przypadkach, w których dozwolona jest timorja indywidualna (zabicie sprawcy), Państwo przewiduje karę śmierci. Przypuszczać należy, że kara państwowa była stosunkowo surowa (cudzołóstwo), była wynikiem upaństwowienia timorji indywidualnej i pod jej wpływem pozostawała. Państwo przyrzekało karać sprawcę śmiercią, by pokrzywdzony sam go nie zabijał, jeżeli go jednak zabił, wolnym był od odpowiedzialności 7).

Na tem samem tle rozwija się instytucja „odpowiedzi“. Odpowiedzią nazywa prawo polskie zapowiedź kroków nieprzyjacielskich, opartą na doznaniu pokrzywdzenia, zapowiedź pomsty, przesłaną w formie uroczystej.

Odpowiedź przesłana do wiadomości odpowiedzianego, a więc tej osoby, która gniew odpowiednika na siebie ściągnęła i przeciw której w przyszłości skierują się kroki nieprzyjacielskie, wytwarzała sytuację prawną równą tej, jaką w stosunkach między państwowymi wytwarza wypowiedzenie wojny. Wojna ta—sama przez się—przedstawia się wraz z jej skutkami jako zjawisko dla otaczającego społeczeństwa niepożądane, akcja jednak odpowiednika, pole-

7) Makarewicz J.: Polskie Prawo Karne.

gająca na wykonaniu odpowiedzi, nie wywołuje reakcji karnej (choć uchodzi za bezprawną).

Odpowiedź składał w sądzie, jak się zdaje, woźny sądowy, ten sam, który ją do odpowiedzianego nosił. Tak przedstawia się sytuacja w konkretnym przypadku r. 1576.

Prawo polskie, zawarte w „Voluminach Legum“, znajduje się w okresie przejściowym, tradycje timorji indywidualnej uznawania prawa zemsty jeszcze się przewijają, a już wybija się tendencja do zwalczania zemsty prywatnej, jako źródła niepokojów wewnętrznych, do zmuszania zwaśnionych, by na drodze prawa, a nie na drodze walki szukali zadośćuczynienia.

Drugą formą zapobiegania tej formie zemsty prywatnej były (nie wymieniane w ustawodawstwie, oparte na prawie zwyczajowem), ustanawiane przez władzę kary ad personam, dla indywidualnego przypadku t. zw. „vadium“. Odpowiadało to tradycjom prawa polskiego, że gdziekolwiek groziło naruszenie spokoju publicznego, władza dla wstrzymania grożącego niebezpieczeństwa ustanawiała kary pieniężne warunkowe: jeżeli naruszenie spokoju nastąpiło, sprawca karę płacił. Tak działo się i przy odpowiedzi: starosta na prośbę zagrożonego lub interesowanych osób trzecich wyznaczał karę pieniężną na wypadek wykonania odpowiedzi (vadium vallatum).

*Państwo w zasadzie nie mieszało się do rycerskiej walki tak długo, dopóki nie zażądano jego interwencji i ochrony.*



Do końca Rzeczypospolitej nie się nie zmieniło.

Odpowiedź i dochodzenie pokrzywdzeń w drodze rycerskiej walki znika w ósmnastym wieku prawdopodobnie razem z upadkiem rycerskiego ducha. Istoty instytucji już nie rozumiano, wiedzano tylko, że samo wysłanie odpowiedzi jest karygodne, traktowano je jako typ niebezpiecznych pogróźek.

Instytucja odpowiedzi, początkiem swym sięgająca aż zemsty krwawej, zemsty za doznaną krzywdę, musiała się utrzymywać w państwie, które dla braku egzekutywy, odpowiedniego aparatu urzędniczego i służby bezpieczeństwa, uciekać się musiało do rycerskiej pomocy społeczeństwa, by przeprowadzić swą wolę, zapewnić wyrokowi cywilnemu lub karnemu wykonanie, by zwalczać bezprawie żołnierskich lub innych spisków (konfederacji), tępić ludzi szkodliwych, swowolnych (bandytów) i t. p. Państwo zwracało się do swych obywateli, by urządzili wyprawę wojenną (motio bellica) przeciwko jednostce, niedopuszczającej do egzekucyjnego zajęcia dóbr, lub przeciw całym zbrodniczym grupom.

W tych warunkach nie mogło państwo zwalczać systemu zapewnienia sobie wymiaru sprawiedliwości na własną rękę, z bronią w ręce, sposobem wojennej wyprawy.

Jak wspomniano, istniała w Polsce jedna gałąź urzędników zależna bezpośrednio od króla, dzierżących władzę policyjną — starostowie grodowi, jako

urzędnicy ziemscy, podporządkowani w każdej dzielnicy generał-starostom.

W grodach, leżących w obrębie danego starostwa, starosta grodowy mianował w zakresie swej kompetencji burgrabiego, który sprawował tam pieczę władzy policyjnej w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa publicznego.

Kiedy Piastowie odzyskali tron w Polsce (Łokietek), ustała potrzeba rejencji, ale mimo to nie zniesiono urzędu starościńskiego. Urząd ten przemienił się w trwałą instytucję do wykonywania zarządu w poszczególnych częściach państwa, zależną od państwa.

Zmiana była tylko ta, że ponieważ na Kujawach powrócili do rządu księżęta miejscowi (aż do drugiej połowy XIV wieku) i ta dzielnica nie należała już do Polski, więc pozostali tylko starostowie w Wielkopolsce i w Małopolsce. Naodwrot nowe nabytki dzielnic roku 1466: Rusi Czerwonej, Prus Królewskich — dały pochop do utworzenia tam nowych starostw na wzór już istniejących w Wielko- i Małopolsce. W ten sposób przeszły te dzielnice pod zarząd urzędników królewskich. Oni wykonywali tu zarząd równorzędnie z urzędnikami autonomicznymi; były więc tutaj władze ziemskie i królewskie.

Lecz wnet okazało się, że terytorjum, poddane władzy jednego starosty, jest za wielkie. Otóż wskutek tego zaczęto ustanawiać znowu dla pomniejszych okręgów, zwanych powiatami, też starostów obok pier-



wotnych starostów dla pomniejszych okręgów. Temu staroście pierwotnemu pozostał już tylko bezpośredni zarząd w mniejszym okręgu. Był to okręg najbliższy jego rezydencji, więc oni stali się tylko starostami powiatowymi, lub krótko starostami.

To wytworzenie się dwu jednorodnych urzędów doprowadziło oczywiście do kolizji między nimi. Starostowie powiatowi poczęli dążyć do emancypacji z pod władzy starostów generalnych. Starosta małopolski nie był np. nigdy generalnym, a było to tak dlatego, ponieważ w Krakowie rezydował król, a więc nie potrzebował takiego, ktoby tu za niego rządy sprawował, bo sam wglądał w sprawy tej dzielnicy. Gdzie indziej mieli oni ten nadzór nad innymi starostami, ale wnet go stracili. Trudniej już było na Rusi i w Prusiech i tu zdołali starostowie zachować zaledwie szczątki tej władzy zwierzchniczej, lecz są ślady z XV wieku, które wykazują, do jakiego stopnia było nieokreślone to stanowisko nad starostami powiatowymi. Najsilniej w Wielkopolsce nietylko w tym, lecz i w następnym okresie utrzymywał się ten nadzór starostów generalnych. Przyczyna tego nie jest dokładnie wyjaśniona, ale głównym powodem jest to, że dzielnice te leżały stosunkowo daleko od rezydencji króla, a więc on nie mógł tam wglądać.

Starostowie wykonywali zlecenia królewskie (*brachium regale*) i tu objawia się stanowisko starostów jako urzędników wykonawczych. Nadto miał starosta

jeszcze jeden samoistny zakres działania, a mianowicie dbanie o porządek w powiecie, sądownictwo w sprawach karnych, które potem rozciąga się i na sprawy cywilne.

Wreszcie i to także utrzymało się do końca istnienia Rzeczypospolitej, że starosta wykonywał wszelkie wyroki sądowe, o ile wyrok musiał być przymusowo wykonany, i to nietylko wyroki przez niego samego ferowane, lecz i wyroki wieców i sądu królewskiego. Okręgi starościńskie stanowiły jednostkę podziału administracyjnego, niezawisłe od innych podziałów; nie odpowiadają więc ani ziemiom w znaczeniu dawniejszem, ani ziemiom w znaczeniu ściślejszem, ani kasztelanjom, ani też ziemiom, które nazywały się „*districtus*“.

Funkcje policyjne, których zakres z biegiem czasu i w miarę zmieniających się warunków ulegały modyfikacji, spełniali w XIV i XV wieku podporządkowani starostom grodowym justycjarjusze oraz instruktorowie. Na nich opierały się silne rządy królów w XIV i XV w. Królowie, powiększając coraz to więcej zakres ich działania, wysuwali ich naprzód przeciw senatorskiej hierarchji. Istniało już od r. 1454 mądre prawo, t. zw. „*incompatibiliów*“, które stanowiło, że żaden senator nie mógł być zarazem starostą, i które tem samem starostów z pod anarchji możnowładczej pragnęło zupełnie wyzwolnić. Przeprowadzając wykonanie tego prawa, w czem żadnych nie



było trudności, mógł król stworzyć w Polsce sprężysty i jednolity urząd bezpieczeństwa publicznego, bez którego żadne państwo nie może się utrzymać i bez którego najlepsze prawa muszą zostać martwą literą. Zygmunt Stary jednak zamiast podnieść Starostów, a przynajmniej utrzymać na dawnych stanowiskach, oddawał urzędy starościńskie senatorom, a dźwigając znaczenie senatorów, dopuścił do tego, że starostowie utracili znaczenie i więcej odtąd panów, niż króla słuchali. Jeszcze gorszą staje się anomalja, że starostowie dotychczas dowolnie usuwali przez króla, zamienili się w dożywotnich. Martwą literą pozostały też liczne ustawy, grożące urzędnikom niedbałym i nieposłusznym.

Na Kresach wschodnich w niektórych ziemiach istniała specjalna straż dla walki z opryszkami zagranicznymi, t. zw. „smolacy“, pozostający pod wodzą rotmistrza, wybieranego przez sejmik.

Władzą policyjną o specjalnym charakterze był marszałek, który jako nadworny urzędnik, miał za zadanie przez czeladź swoją pilnować porządku i spokoju w rezydencji królewskiej, tudzież w obrębie trzech mil od niej. Zwykle więc, o ile król znajdował się w stolicy, władza marszałka obejmowała Warszawę i najbliższe jej okolice. Poza tem w razie podróży króla rozciągał on władzę swoją na każde miejsce, gdzie dwór się zatrzymywał, a to obok policji miejscowej, a więc starosty względnie urzędu miejskiego.

Szczególnie należało do jego kompetencji poskramianie tumultów przeciw Żydom. Oprócz jednak służby zewnętrznej, obowiązkiem marszałka było także utrzymywanie ładu na samym dworze. Miał on w myśl konstytucji sejmowych „nieposłusznych na dworze więzić oraz przykłady złe i występki miarkować, wykorzeniać i karać“.

Do pełnienia tej służby bezpieczeństwa powołany był poczet żołnierzy marszałkowskich, t. zw. warta lub straż marszałkowska, ubranych i uzbrojonych na sposób węgierski, nazywano ich też Węgrami. W liczbie 150 znajdowali się oni pod władzą marszałka koronnego, a w razie jego nieobecności — nadwornego. Warta marszałkowska dzieliła się na oddziały, z których zawsze jeden był na straży, „pod którą wszyscy oddawani bywają, którzy rozterki czynią“. Straż marszałkowska pełniła swe obowiązki we dnie i w nocy, miała chwycać włóczęgów i swawolników i to bez względu na godność i wiek osoby; każdego takiego swawolnika miała oddać do urzędu marszałkowskiego i przed nim zdać sprawę o zajściu. Pozatem zaciągała ona wartę całodzienną w izbie poselskiej i wyprowadzała na śmierć skazanych z dekretu marszałka. Służba ta miała zapewnione bezpieczeństwo osobiste; kto by się na nią targnął, zostawał ukarany; za zranienie sługi marszałkowskiego przewidziana była kara śmierci.

Specjalną asystę miały Trybunały. Składała się ona z 10 ludzi, zwanych Węgrami, pod komendą rotmistrza, którym mógł zostać tylko dobrze osiadły, „pos-



sessionatus, szlachcie rodowity“. Popis tych ludzi, których miał być zawsze pełny komplet, odbywał się co roku; żółd wypłacany im zostawał z pogłównego żydowskiego. Asysta ta przeznaczona była do strzeżenia godności i bezpieczeństwa Trybunału; szczególnie baczyć ona miała, aby w Trybunałach nie miały miejsca żadne strzelania, tumulty, pojedynki i wszelkiego rodzaju ekscesy.

Oprócz tej asysty wojskowej, przebywał zawsze wraz z Trybunałem t. zw. „Instigator securitatis“ (instygator bezpieczeństwa). Zajmował on po części stanowisko, podobne do stanowiska marszałka, gdyż władza jego rozciągała się na każdorazowe miejsce pobytu Trybunału. Obowiązkiem instygatora było obchodzić co noc kolejno z rontem domy szynkowe, „aby się w nich kłótnie i pijatyki całonocne nie działy“. Na wiadomość o jakimkolwiek zaburzeniu spokoju publicznego w mieście śpieszy on tam wraz z rontem, a „zdybanych na takowem gwałceniu publicznego bezpieczeństwa i spokojności do kordygardy zabierał“.

Do instygatorów bezpieczeństwa należało jeszcze przyprowadzanie z aresztu do sądów i odprowadzanie kryminalistów, eskortowanie zasądzonych na plac egzekucji oraz odczytywanie im dekretu sądowego.

Własną umundurowaną wartę, czyli milicję, posiadały również sądy podwojewódzińskie, t. j. sądy, wykonywane przez podwojewódzkiego, a sądzące sprawy między Żydami.

Brak należytej egzekutywy i jednolitego aparatu i służby bezpieczeństwa trwał do czasów powstania Rady Nieustającej, powołanej do życia w r. 1775, a urzędującej do roku 1788, pod której wpływem nowy duch wstąpił w gałęzie służby publicznej, a utworzony departament policji jako centralny organ bezpieczeństwa i porządku publicznego, poruszył uśpioną od wieków administrację, wyznaczając pod prezydencją wojewodów w całym kraju podwładne sobie jednostki, zwane Komisjami „dobrego porządku“ (boni ordinis).

Według organizacji z r. 1775, jurysdykcja marszałkowska otrzymała nazwę „Komisji Marszałków“ i miała trudnić się wyznaczeniem taksy na żywność, tudzież sądzeniem spraw policyjnych i kryminalnych w kompiecie, złożonym z prezydującego marszałka, 2-ch senatorów i 4-ch asesorów stanu rycerskiego; Departament zaś Policji miał wykonywać tylko nadzór nad czynnościami marszałków z prawem napomnienia lub oskarżenia przed sądem sejmowym. W r. 1776 sejm rozszerzył władzę tego Departamentu, który rozwija się i nabiera poważnego znaczenia.

Prezydowali zwykle marszałkowie, albo nadworni, jak Rzewuski w latach 1776-1778, Mniszek 1782-1786, Raczyński 1786 — 88, albo i wielcy, jak Lubomirski 1778 — 80. W zmieniających się co kilka lat kompletach komisarzy spotykamy nazwiska: Bazylego Walskiego, wojewody rawskiego (1776 — 1784), Tadeu-



sza z Lipego Lipskiego (1782 — 84 i 1786 — 88), biskupa Masalskiego (1776 — 80), Feliksa Oraczewskiego (1778 — 80), oraz: Tomasza Ostrowskiego, kasztelana czerskiego (1776 — 80), autora projektów finansowych Antoniego Giełguda, Zmudzkiego starostę (1778 — 80), Jana Kickiego koniuszego kor. (1777 — 80), Ignacego de Campo Scipio (1776), Stanisława Ursyna Niemcewicza, starostę rewiatyckiego, sędziego brzeskiego, lit. (1786 — 88) i t. d. W Komisji zasiadało trzech, czasem czterech konsyljarzy, łącznie z prezydującym. Konsyljarze pobierali rocznie po 14.000 złp. z tytułu wynagrodzenia za spełniane obowiązki.

Przy Departamencie znajdowała się kancelarja, czyli tak zwani „Subalterni“: pierwsi i drudzy sekretarze oraz kanceliści i kopiści. Wyznaczoną im była od stycznia 1778 stała pensja: pierwszemu sekretarzowi 5.000, drugiemu 3.000, kanceliście i kopistom po 1.334 złp., razem 12.000 złp. rocznie.

Departament w latach 1776 i 1777 przeważnie zajmował się rozważaniem projektów, które się w tym czasie sypały obficie. Baron Wetzel proponował założenie lombardu, „anonym“ wnosił „projekt względem monety papierowej“, niejaki chevalier Ossudy, kapitan, ofiarował się z założeniem Kasy Generalnej Ogniowej, która miała też zaprowadzić „chędożenie domów ogólne, tak w mieście w Warszawie, jak i na przedmieściach, urządzić latarnie do

oświetlania ulic, a nadto budować koszary dla ułatwienia kwater żołnierskich“. W dniu 1 września 1777 r. Departament zajmował się sprawą projektu urządzenia Rady Medycznej p. t. „Protomedicus Varsavien-sis ejusque Consilarii“. Żaden z tych projektów nie doczekał zatwierdzenia lub zużytkowania w zmienionym kształcie, co za zaletę Departamentowi bynajmniej poczytanem być nie może, raczej świadczyć musi o niedostatecznym jego uzdolnieniu do spraw tego rodzaju. Zaprowadzono tylko oświetlenie m. Warszawy latarniami i pobudowano koszary w kilka lat później. Nieskutecznym był projekt uniwersału względem borów i lasów, mający zabezpieczyć je od niszczenia — przyczem powołano się na szereg dawnych praw, od czasów Kazimierza Wielkiego w tym przedmiocie wydanych<sup>8)</sup>.

Najważniejszym atoli dziełem Departamentu było objęcie zwierzchnictwa nad wszystkimi miastami królewskimi. Dnia 15 lutego 1777 r. Bazyli Walicki, wojewoda rawski, wniósł na posiedzeniu Departamentu swój projekt uniwersału, który miał służyć do wykonania prawa z r. 1776 p. t. „Powinności i władza Departamentu Policji“ i do powzięcia wiadomości „o stanie aktualnym mienia, dochodów i expens miast i miasteczek królewskich“. Artykuł 16, uniwersału zalecał sporządzenie pierwszego w Polsce spisu ludności miej-

<sup>8)</sup> Korzon Tad.: Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta.



skiej: „wiele w mieście jest mieszkańców osiadłych i luźnych, chrześcian i żydów, oraz w ogólności wiele dusz wszystkiego?“ Polecenie to skierowane było nie tylko do magistratów, których posłuszeństwo i zdanie ulegały wątpliwości, ale też i do starostw, jako organu niegdyś najczynniejszego władzy wykonawczej. Innym artykułem zalecano, aby magistraty czyniły „kalkulację“ przed starostami z dochodów miejskich“.

Widocznym owocem tego uniwersału był „raport Generalny miast“ — księga statystyczna, w której znajdują się dane co do ludności, funduszków, długów, przywilejów wielu miast i miasteczek z r. 1777. Danych dostarczyli starostowie i urzędy miejskie.

Porządkowanie, dźwiganie z ruin, wszelkie ulepszenia nie mogły się dokonywać bez pieniędzy. Na zasoby skarbu Rzpltej i na hojność sejmów liczyć wiele nie było można. Departament „wygrzebał“ fundusz znaczny, bo na dwieście kilkadziesiąt tysięcy złp., obliczony w dochodach z propinacji. Dotychczas propinacja (t. j. sprzedaż wódki) bogaciła tylko starszyzną miejską lub dzierżawcę: uniwersał z d. 15 lutego 1777 roku nakazywał, aby ta аренда była wydawaną nie inaczej, jak z licytacji, a pieniądze wnoszone były przez arendarza-propinatora do kasy miejskiej, skąd nie wolno było ich poruszyć bez wiedzy i dyspozycji Departamentu. Wszakże wykonanie tego pożytecznego nakazu natrafiło na nieprzewidziane trudności: wiele magistratów nie odpowiedziało na odezwę naj-

wyższej władzy administracyjnej; przyzwyczajona do nieograniczonego samorządu i do ciągnięcia osobistych zysków, starszyzna miejska wolała gospodarować po dawnemu i licytacji zarządzać nie chciała. Szczególnie odznaczały się nieposłuszeństwem miasta litewskie. Składając przed sejmem raport dwuletnich czynności, ustępujący komplet wyznał, że rozrządzenia jego nie miały należytego powodzenia: „Gdy i napomnienia żadnego nie przyniosły skutku, przeto Departament dalszemu czasowi poprawę i skuteczniejsze zarządzenie zostawuje“. Dziwnie tylko wygląda obok takiego wyznania komplement, wystosowany do króla, że dla potomności zostanie wątpliwość: „kto więcej uczynił — Kazimierz Wielki, czy Stanisław August“.

Z powodu trudności, przeważnie materialnej natury, zdołano wprowadzić w życie zaledwie kilkanaście Komisj Dobrego Porządku. Złożone ze szlachty okolicznej, zwykle pod prezydencją starosty lub duchownego dygnitarza, wykonywały one czynność swoją wogóle starannie i sumiennie. Komisję Lubelską Departament uczcił szumną pochwałą, Poznańską podawał za wzór opieszalej Piotrkowskiej, która od roku 1781 do 1784 nic nie robiła i raportu nie złożyła. Mieszczanie okazywali się czasem nieposłusznymi względem wyroków i zarządzeń Komisji, jak np. w Poznaniu były to wszakże wypadki wyjątkowe. Zwykle Komisje były przez ludność dobrze widziane,



otrzymywały od mieszczan zażalenia na swe magistraty (jak np. w Grodnie w roku 1786) i posłuch znajdowały, same też okazywały zupełną uległość Departamentowi, przedkładając raporty i wykonując otrzymane zlecenia.

Nie obywatło się jednak i bez wypadków nieposłuszeństwa: jakieś mizerne miasto Babimost nie licytowało propinacji; trzeba było zapożywać je do Asesorji przez instygatora. Dopiero ostatni komplet, pod prezydencją Kazimierza Raczyńskiego zasiadający, używał energiczniejszych środków; tak np., gdy w Kownie zdarzył się dwoisty obiór prezydenta miejskiego, Departament nakazał uznać Essena i „gwałtowności“ zaniechać, a potem napisał do Departamentu Wojskowego, aby wysłał 12-u żołnierzy na egzekucję celem skarcenia nielegalnego prezydenta i czterech radnych, oraz wydanie Essenowi kluczków i pregatyw „forti manu“. Również Komisji „Boni Ordinis“ Brzeskiej, na skutek jej raportu, dodaną być miała pomoc wojskowa. Magistratowi Piotrkowskiemu z powodu zaszłego w r. 1787 pożaru nakazano sprowadzić dwie sikawki z Wrocławia z groźbą, że ściągnie na siebie egzekucję wojskową i pociągniętym będzie do wynagrodzenia szkód pogorzelncom, „jeśli dla prędkiego zaratowania ich nie uczyni nakazanego zarządzenia w ciągu miesiąca“. W parę miesięcy później znów zalecono magistratowi lepszy rząd miasta „pod egzekucją“.

Wielce trafny był pomysł rozsyłania do miast subalternów Departamentu na lustrację, co miało uzupełnić brak lub niedokładności dotychczasowych raportów, oraz w konsekwencji spowodowało urządzenie 15 wydziałów policyjnych na Koronę. W krótkim czasie kilkanaście miasteczek zlustrowano tym sposobem i wydano wiele pożytecznych w związku z tem zarządzeń. Rezultat ogólny wszystkich dotychczasowych usiłowań w sprawie gospodarstwa miejskiego niezupełnie był zadawalniający, dowodem czego ostatni raport generalny, złożony już sejmowi czteroletniemu o brzmieniu: „Kończy się lat 11, jak Departament Policji zatrudnia się najszczególniej dochodem miast z propinacji, z której powinno być z lat 11-u razem zebranej percepty 2.255.000: asygnował Departament na długi i różne porządki 1.300.000, lecz połowa ledwie tej sumy obróciła się pożytecznie, więcej zaś, jak 800.000, roztrwoniono na pienią i komisję. Od expensy powinnyby pozostać w kasach miejskich propinacyjnych 955.000, ale nie masz i połowy; druga połowa w zakłóceniu z kontrahentami o też prowenta; gdzie insze dochody z wsiów, gruntów i różnych nadań“.

W innych działach policji państwowej działalność Departamentu była szczupła. Po odrzuceniu licznych projektów finansowych przez pierwszy komplet zabrakło projektodawców. W roku 1785 był układany uniwersał z powodu „zbożowej karystji“, lecz wszyt-



kie prace około urządzenia magazynów były wykonane przez Komisję Skarbową Koronną. Ostatni Komplet, przeprowadziwszy korespondencję z magistratem m. Warszawy i Komisją Skarbową, wydał uniwersał o kładzeniu próby urzędowej przez probierza mennicznego na wszelkich przedmiotach srebrnych i złotych d. 9 czerwca 1787. Godnemi też zaznaczenia są, poczynione przez Departament (w roku 1787), „uwagi z powodu noty JOX. Prymasa o zaradzeniu wylewom rzek i najazdom hultajów“. Czytamy w nich, że najprzód powinna być ułożoną „planta, podług której cały bieg Wisły, począwszy od granicy za Krakowem, aż do granic za Toruniem, tak ma być tamami i dostępnymi zewsząd brzegami obwarowany, żeby, ocalając jedne brzegi, nie rujnowały drugich... i żeby przez uciśnienie koryta rzeki ułatwiała defluację“; „powinien być obmyślony odrazu fundusz dostateczny, moc exekwująca powinna być na miejscu, inaczej bowiem wszystko zostanie na papierze“; „należy użyć inżynierów wojskowych i pontonierów skarbowych do planty i kierownictwa, a hultajów do robót“.

Gorliwie przeprowadzoną została sprawa zaopatrzenia miasteczek w adeptów lekarskich, czyli felczerów. Pomysł wyszedł od Kołłątaja, który zaproponował w r. 1784, że „Szkola Główna Krakowska przyjmie 120 chłopców miejskich na naukę chirurgji, że ich umieści w bursie, że za żywienie, przydziewek i pomoce naukowe miasta powinny płacić po 200 złp.

rocznie od chłopca“. Po zatwierdzeniu tego projektu przez Radę Nieustającą na posiedzeniu plenarnem, Departament zawarł z Kołłątajem d. 11 kwietnia 1785 roku „konwencję“; płaca wszakże oznaczoną była na 240 złp. rocznie. Już przed rokiem, a więc przed zawarciem kontraktu, z Departamentu wyszedł uniwersał do miast o wysłanie po dwóch uczniów do Krakowa i w sierpniu 1784 były już kwity profesora medycyny i chirurgji dla 5-ciu miast. Przychodziły zażalenia na niewygody „osobliwie w jedzeniu“ i na niedostatek odzieży uczniów; zdarzało się, że uczniowie uciekali z bursy Lekarskiej, więc po naradzie z Komisją Edukacyjną i Kołłątajem, podniesiono opłatę w r. 1787 do złp. 300.

Sprawa najważniejsza, stanowiąca istotne zadanie policji krajowej — bezpieczeństwo publiczne, zapobieganie przestępstwom, chwywanie przestępców, była najslabszą stroną działalności Departamentu, najmniej go obchodzącą. Dyrektorjum poczt zgłaszało wnioski w r. 1777 o zabezpieczeniu służby pocztowej od gwałtów, ponieważ zdarzały się takie wykroczenia jak np. w r. 1775 Piotrowski w Widawie otworzył walizę gwałtownie, Sieraszewski, jenerał-adjutant JKMości, zbił kańczugami pocztmistrza w Sochaczewie, towarzyszył Wilamowski — pocztyljona w Jeziornie, a sądy żadnej kary nie wymierzyły. Zdaje się, że Departament we wspomnianych sprawach skutecznym decyzji nie powziął. Przy werbunku zdarzały się po-



ważne zajścia: „Departament pojąć nie może dłacze-go się wydarzają te gwałty, aż do rozlania krwi“ i mniema, że generałowie dywizji powinni kome-ndom werbunkowym karność zalecić; nie uznaje jed-nak potrzeby wydania od siebie uniwersału“. Depar-tament Wojskowy w r. 1784 przesłał notę z zawiado-mieniem, że „generał-lejtnant Golcz połapał hulta-jów, w tej liczbie kilku szlachty, ale miasto Wscho-wa nie chce przyjąć ich do więzienia“. Departament policji w tym wypadku zarządził jedynie, by „mia-sta więźniów przyjmowały, sądziły i do Częstochowy odsyłały. Koszta zaś miały być pokrywane z fundu-szu ekstraordynaryjnego“. Nawet ostatni komplet w r. 1787 na skargi miast województwa sandomier-skiego o najazdy hultajów wydał rezolucję, że „miesz-kańcy mają się udawać do komend wojskowych lub sami chwytać“. Ten ostatni sposób musiał najczęściej się praktykować, gdyż komendy były nieliczne i rzad-ko rozstawione przy szczupłości wojska.

Zaiste, można się dziwić, że tylu kompletom, ile ich zasiadało w Departamencie, nie przyszło na myśl, żeby dozór nad bezpieczeństwem publicznem, jaki był wykonywany w rezydencji królewskiej przez marszał-ka, rozciągnąć na kraj cały, na osobę każdego miesz-kańca Polski. Zdaje się, że jeden tylko Raczynski miał zdolności i niejakię pojęcie o zadaniach policji pod jego bowiem prezesurą nakazane zostały raporty i meldunki w Warszawie, numerowanie domów we

wszystkich miastach i miasteczkach, urządzenie wy-działów i mianowanie komisarzy policyjnych wy-działowych, którzy instrukcją pierwotną byli wpraw-dzie obowiązani wyłącznie prawie do nadzoru nad funduszami i gospodarstwem miast, ale z łatwością mogli się przeistoczyć w urzędników policyjnych w obszerniejszem tych obowiązków pojęciu. Pod rzą-dami Rady Nieustającej nie było zawiązku służ-by policyjnej wiejskiej i miejskiej na prowincji.

Departament Policji wcześniej od innych zamknął czynności swoje, odbył bowiem ostatnie posiedzenie d. 1 sierpnia 1778 r.

Jurysdykcja Marszałkowska, prócz zwykłych bie-żących czynności, wykonała w r. 1787 pierwszy spis ludności w Warszawie i na Pradze. Dozór nad targa-mi był dosyć ścisły, skoro Dziennik Handlowy mógł otrzymywać co tydzień wykazy cen targowych. Przy szybkim budowaniu się miasta numerowanie i reje-strowanie domów odbywało się porządnie. Ustawiano też latarnie, pilnowano właścicieli, aby je oświetlali. Laskę marszałkowską po śmierci Lubomirskiego pia-stował Michał Wandalin Mniszek, spowinowacony ze Stanisławem Augustem, brał on udział w najpoufniej-szych naradach w zamku i Łazienkach; w chwilach trudnych nie okazywał siły umysłu, ani charakteru, lecz jako urzędnik zażywał dobrej sławy.

Departament Policji zakończył swe czynności wkrótce po ułożeniu raportu czynności dwuletnich



d. 1 października 1788 r., a więc na pięć blisko miesięcy przed zwołaniem Rady Nieustającej. Odtąd aż do dnia 4 lipca 1791 r. sprawy policyjne były załatwiane tylko przez Jurysdykcję Marszałkowską, która zostawała wciąż pod zwierzchnim kierunkiem Michała Mniszka, marszałka w. k.

Bezpieczeństwo publiczne w Warszawie wymagało większej, niż dawniej, czynności z powodu niezwykłego zwiększenia ludności, wzmożonego handlu i przemysłu, życia umysłowego, politycznego i społecznego. Chorągiew węgierska już nie wystarczała i do pomocy jej musiał być używany garnizon warszawski, utrzymywany zwykle w sile około 3.000 ludzi, a zostający pod rozkazami komendanta, którym był generał Gorzeński. W r. 1791 przez czas jakiś pełnił te obowiązki zastępczo Rzewuski, pisarz polny koronny. Wojsko sprawowało warty, jedna komenda patrolowała miasto w nocy. W r. 1789 d. 14 listopada Komisja Wojskowa, „odebrawszy ustronne doniesienie, jakoby miał być jutro tumult przy anniwersarzu koronacji Najj. Pana, a bardziej zapobiegając niebezpieczeństwu ognia i złodziejstwa“, kazała rozdać żołnierzom ładunki i po 50 nabojów do 6-ciu armat. W r. 1792 d. 17 kwietnia na rozkaz marszałka w. k. były ściągane wojska z powodu zbliżającego się obchodu Konstytucji 3 Maja. W pierwszym wypadku postrach, wywołany przez zjazd mieszczkański, okazał się płonny; w drugim—wojsko potrzebne było tylko

do parady przy uroczystym obchodzie. Godnem jest przecież uwagi, że w samym dniu ogłoszenia Ustawy 3-go maja 1791 r. nie było żadnych podobnych przygotowań, a Komisja Wojskowa odbywała zwykle swoje poranne posiedzenie, załatwiając sprawy bieżące i tylko wieczorem na sesji nadzwyczajnej złożyła przed przybyłymi marszałkami sejmowymi przysięgę na nową konstytucję.

Wyższe zadania Policji pozostawały w zawieszeniu blisko trzy lata, już to z powodu sprawy miejskiej, która weszła na nowe, nieprzewidziane dawniej tory, już to z powodu natłoku spraw naglejszych, a szczególnie pytań zasadniczych co do form rządu. Dopiero d. 24 czerwca 1791 r. ukazało się prawo p. t. „Komisja Policji Obojga Narodów“, wypracowane starannie, szczegółowo, bez porównania dokładniejsze od ustaw policyjnych z lat 1775 i 1776, nakreślonych dla Departamentu.

Według tego prawa Komisja Policji miała się składać z marszałków narodowych, nie zasiadających w Straży i z 15-tu komisarzy w równej liczbie od każdej z trzech prowincyj Rzplitej, mianowicie: 3-ch senatorów, 6-ciu ze stanu rycerskiego i 6-ciu plenipotentów od miast wolnych, najmniejszy komplet musiał się składać z 5-ciu członków, przedmiotami zajęć Komisji były: bezpieczeństwo i spokojność publiczna, wygoda publiczna, sądowość i urzędnicy Policji“.

W szczegółowym rozwinięciu tych trzech naczel-



nych zasad wliczono do zakresu obowiązków Policji: „czuwanie na wszelkie bunty, rozruchy, rozboje, zabójstwa, gwałty (między którymi ma się liczyć przemówanie, rozpiecętowanie i zmyślanie pieczęci listów na pocztach), tudzież na kradzieże, jawną rozpustę i zgorszenia; czuwanie na obyczajność powszechną i wszelkie sposoby zysku z samego zwodzenia i oszukiwania ludzi, jak gry hazardowe i t. p.; wstrzymywanie żebractwa i włóczęgi, a przeto szczególniejsze dozieranie ludzi nie mających osiadłości, stanu, profesji, rzemiosła, służby, ani żadnego pewnego sposobu do życia; czuwanie na zdrowie, a więc dozór nad lekarzami, chirurgami, cyrulikami, aptekami, oraz nad sztuką babienia, dawanie dobroczynnej pomocy w rozmaitych przypadkach i zdarzeniach, jak np. pożarów, powodzi, gwałtownych wichrów, głodu, morowego powietrza, zaraźliwych chorób na ludzi i na bydło. Obok tego Komisja powinna mieć na uwadze obfitość i cenę tak produktów, jakoteż towarów i rękodzieł, wiedzieć o urodzajach, pilnować miar i wag, przestrzegać porządku na targach i jarmarkach, usuwać przeszkody, a nawet nieść pomoc rolnictwu, handlowi i rzemiosłom, usuwać nadużycia cechów. Do niej należy zarządzanie miejscami publicznymi, więzieniami, domami poprawy, rynkami, ratuszami, uporządkowanie placów i ulic, dla wygody kraju utrzymywanie w dobrym stanie traktów, spławów, rzek, kanałów w porozumie-

niu z Komisją Skarbową, opieka nad pocztami bez uwłączania prawom i dochodom Króla“. Łaźnie, zdroje, szpitale, domy miłosierdzia, zajazdy szynkowanie, traktjernie, miejsca na przechadzki, bruki miejskie, ementarze, całość i ozdoba domów, bramy wjazdowe do miast, pojazdy publiczne, oświetlenie ulic, teatry i t. p. zostają pod nadzorem Policji, która wszakże nie była władną naruszać „wolności dla każdego dawania i używania wszelkich zabaw publicznych, wystawiania teatrów i grania na nich bez żadnych przeszkód“. „Ubóstwo, nędza, starość i kalectwo powinny budzić troskliwość Komisji. Sądowość jej ma na celu powstrzymywanie pogwałceń tego prawa tak przez oficjalistów, jakoteż przez osoby prywatne. W czynnościach swoich Komisja Policji ma się wystrzegać naruszania własności i wolności, a więc zarządzenia swoje w sposób rozkazujący przysyłać może tylko do miast wolnych i wsi królewskich; do miast zaś i wsi dziedzicznych wolno jej posyłać tylko rady i ostrzeżenia“. „Wszelkie gatunki szpiegowania i rewizji w mieszkaniach i na gruntach ziemiańskich, lub w uczynkach i zabawach obywateli najsurowiej są jej zabronione“. Nadto Komisja winna pilnować „aby wolność pisania i drukowania pewną i nienaruszoną była“, a zarazem ochraniać prawa własności autorów i nie dopuszczać samowolnego przedrukowywania dzieł, gdyż dopiero po śmierci autora dzieło staje się własnością publiczną“.



Komisja Policji zaczęła działać w d. 4 lipca 1791 r. pod kierunkiem Mniszka, Marszałka w. k. Zorganizowano następnie kancelarję.

Komisja rozciągnęła nadzór nad miastami wolnemi, uniwersałem nakazała składanie sobie raportów, upoważniała do brania pieniędzy z kas lub zbierania składek tylko na reparację mostów, ratuszów, bruku, lub na ukończenie procesów ze starostami (wogóle 33 miastom i miasteczkom); nakazała lustrację domów, zaleciła numerację posesyj, oraz spisanie ludności, zarządziła przeniesienie szlachtuzów w miejsca ustrome i założenie cmentarzów za miastami, wyznaczając do tego termin krótki, mianowicie do 1 maja 1792 r.

Nowem, dotąd nigdy w Polsce przez rząd nie-przedsiębranem dziełem, były rozrządzenia w sprawie wpisywania ofiar, poczem zarządzenie usunięcia żebractwa. Przeprowadziwszy korespondencję z nuncjuszem, z biskupem Poznańskim i przeorami klasztorów warszawskich, Komisja zaprosiła uniwersałem publiczność do składek na utrzymywanie, żywienie i leczenie tych chorych, których szpitale objąć nie będą mogły, wydelegowała z pomiędzy siebie komisarzy do klasztorów i szpitali dla ułożenia się o miejsce i warunki przyjęcia ubogich, wezwała architekta, aby zrobił plan „wyporzędzenia“ miejsc dla żebraków i włóczęgów, przygotowała instrukcje i książki z miasta Warszawy żebraków na d. 2 listopada, czyli

na dzień zaduszny. Dnia tego schwytano osób 422 w Warszawie i 80 na Pradze. Po oględzinach lekarskich odłączono chorych od zdrowych i osadzono w pięciu punktach, poprzednio oznaczonych. Dla stałego opatrywania ugodzono trzech felczerów i pozawierano kontrakty o żywienie ubogich; 224 zdrowych wziął Rephan, fabrykant sukna na Pradze, zobowiązując się do utrzymywania ich, żywienia i odziewania, za co „mocen był używać ich do roboty, ale „tylko podług przepisu“. Dla doglądania wszystkich innych ustanowiony został Intendent Szpitalny z płacą 4.000 złp. z kasy Miłosierdzia; miał on codziennie ubogich we wszystkich pięciu punktach odwiedzać, kontrakty z etreprenerami spisywać i t. d. Fundusze na to wszystko zebrane były „ze znacznych jałmużn“ i ogłoszone w raporcie do publiczności: na przyszłość urządzona była kwesta przez zakonników lub kolektorów płatnych po 3 dukaty na miesiąc, a w kościołach zawieszono skarbony z napisem: Dar Miłosierdzia na ubogich pod dozorem Komisji Policji będących“.

Komisja zajęła się zorganizowaniem dobroczynności w całym kraju. Wyzaczyła z pomiędzy siebie Deputację ogólną do Szpitalów i funduszków na nie przeznaczonych, zaczęła swoje posiedzenia d. 4 listopada 1791 i, ukończywszy czynność swoją d. 3 lutego 1792, przekazała dalszą pracę trzem Deputacjom prowincjonalnym: Warszawskiej, Małopolskiej w Krako-



wie i Litewskiej z dodaniem osobnej Deputacji do szpitalów m. Wilna. Oprócz Komisarzy Policji, wezwane były osoby z duchowieństwa, szlachty i mieszczan i nakazane sesje najmniej trzy razy w tygodniu. Zadanie główne polegało na wynalezieniu funduszków i wszelkich zapisów dobroczynnych.

Zaprowadzając porządek w myśl reform sejmowych pomiędzy niższymi warstwami ludności, Komisja ustosunkowała się życzliwie do memoriału przedstawicieli Żydów, rozciągając na Żydów prawo „neminem captivabimus“ uniwersałem zachęcała Cyganów do „obronia osiadłości“ w ciągu jednego roku, wydała obwieszczenia do obywateli i miast, „aby przychodźców z za granicy profesjonalistów do osiedlenia się w kraju nakłaniały przez dogodne warunki“. Dalszym uniwersałem zaleciła omawiana Komisja Komisjom Cywilno-Wojskowym, aby przekładały obywatelom „najlepsze i najłaskawsze z włóścianami obchodzenie się, a to dla zapobieżenia emigracji“. Dla ukrócenia włóczęgostwa ustanowiono paszporty, stwierdzone podpisami i pieczęcią albo Komisyj Porządkowych, albo Magistratów miejskich, albo wójta Cyркуlowego.

Wykonywała Komisja Policji opiekę nad pismami w duchu przepisanej sobie ustawy. W roku 1792 po obchodzie rocznicy 3-go maja posłowie wołyńscy notą oskarżyli „autora“ pisma „Journal de Varsovie“ o znieważenie religji panującej przez to tylko, że

mówiąc o kościele Opatrzności, wynurzył nadzieję, jako „wszystkie wyznania“ będą czyniły w nim dziękczynienie Bogu za utworzenie nowej konstytucji. Oskarżenie to Komisja pozostawiła „do późniejszej rezolucji“. Poprzednio księgarnie i drukarnie „zostały zawsze pod nadzorem biskupów i ich zastępców, jako stróżów religji panującej“, za sejmu czteroletniego zapanowała wolność nieograniczona, która dążyła, jak twierdzi delegacja targowicka do „osłabienia i zniszczenia religji, a tem samem do napojenia sentymentów francuskich i przygotowania narodu polskiego do dalszych rezolucyj, zgodnych z opowiadaniem praw człowieka społecznej filozofji i rozszerzeniem światła mniemanego“. Do najszkodliwszych druków, krzywdzących religję i trujących społeczność ludzką szkodliwymi opinjami“, zaliczyła Delegacja Targowicka Gazetę Narodową i Pamiętnik Historyczny Polityczny, a Komisja Policji brała je nawet pod swą opiekę, bo, gdy redaktor Gazety Warszawskiej w r. 1792 zapowiedział bliski zgon Gazety Narodowej „z powodu zmieniających się w kraju okoliczności“, został on wezwany do Komisji i otrzymał za to surowe napomnienie.

Pomiędzy „naganionemi“ przez delegatów czynnościami Komisji znajduje się „nieukarany“ występki Konopki. Był to zapewne ten sam działacz, który przyczynił się w r. 1794 do rozruchów ludowych i który zwykle jest uważany za narzędzie Kollątaja. W r. 1792,



zapewne już w czasie walki z Rosją i Targowicą, Konopka złażał publicznie w kościele XX. Reformatów warszawskich kaznodzieję podczas kazania nieprzyzwoitemi słowy. Komisja, otrzymawszy o tem raport od intendenta Policji, odesłała sprawę nie do sądu kryminalnego, lecz do cyrkułowego, który umorzył ją pod pozorem, że nie było delatora. Nie dość na tem, Konopka został później „umieszczony w wojsku jakby w nagrodę pięknego dzieła“. Domyślamy się, że kaznodzieja mówił coś takiego, co wywołało patryjotyczną protestację Konopki.

Intendentom swoim Komisja Policji przesłała d. 21 maja 1792 r. instrukcje sekretne treści następującej: intendent ma bezprzestannie przejeżdżać się po całej okolicy wydziału swego, odmieniając ile możności trakt za każdą przejażdżką; ma dowiadywać się, czy były należycie czytane z ambon obwieszczenia rządowe; czy przeciwne tym obwieszczeniom pisma, powszechną spokojność burzyć mogące były rozgłaszane i kto może być ich autorem; czy nie słychać o jakich zjazdach i namowach, bezpieczeństwu publicznemu zagrażających. Czyli kto nie zakupuje amunicji, broni, ryszunków, wojennych koni. Czyli nie tają się gdzie dezenterowie, szpiegi zagraniczne lub werbownicy. Takich ludzi intendent natychmiast do najbliższej Komendy odesłać powinien. Skoro intendent dostrzeże groźne zdarzenia lub okoliczności,

powinien przestrzec władze miejscowe, a Komisje i Ministra Policji zawiadomić sztafetą lub kurjerem. Takowa instrukcja dopóty moc swoją i egzystencję mieć będzie, dopóki Komisja nie uzna potrzeby cofnięcia onej, w czem gdy wyda swoje zalecenie, intendent tenże sam oryginał wrócić jest obowiązany“.

Sądownictwem Komisja Policji zajmowała się mało, zaczęła je dopiero d. 16 kwietnia 1792 r. i wydała 26 dekretów, z których kilka zaledwo było decydujących, inne dotyczyły śledztw lub dopełnienia komunikacji.

Najwięcej pracy przyczyniały „memorjały“ od miast, od Komisji Cywilno-Wojskowych i od osób prywatnych. Komisja zdecydowała numerów 2.004, niezalatwionych pozostało 1.264. Sama Delegacja Targowicka świadczy, że rezolucje Komisji „słuszne znalazła“. W kilku wypadkach jednym zarzucała przekroczenie władzy, jak np. w przyjęciu skargi włościanina (Czajki) przeciwko Franciszkankom krakowskim, dziedzicom swoim, o krzywdy doznane; w sprawie zatargów pomiędzy flisami Tęczyńskimi i szyprem szlachcicem; w przyjęciu raportu ludności do miasta duchownego Sulejowa — wszystkie wypadki miały służyć za dowód zagarniania władzy nad poddanymi dóbr dziedzicznych i duchownych; nareszcie w niewłaściwym traktowaniu sprawy Fijałkowskiego. Był to szlachcic, komisarz cywilno-wojskowy



województwa brzeskiego-kujawskiego, oskarżony przez bankiera Blanka o gwałt sobie domierzony przy prawie przez rzekę Pilicę. Komisja, pomimo rozpisania się kilku komisarzy, stawających przy prawie „neminem captivabimus“, zdecydowała większością głosów aresztować oskarżonego wraz z ludźmi służącymi i stawić do śledztwa we 24 godzinach. Kiedy posłany urzędnik policji z oficerem zastali w mieszkaniu Fijałkowskiego tylko ludzi jego i kiedy przyszedł raport urzędowy, Komisja postrzegając się w błędzie, kazała cofnąć wartę z mieszkania, ale też i wytoczyć sprawę w sądach ziemiańskich Czerskich przez prokuratora i instygatora swego. Podobno oskarżenie było przesadne, bo Fijałkowski żadnego gwałtu nie popełnił, tylko zajechał drogę przed przewozem ze swymi przyjaciółmi i trzema ludźmi zbrojnymi.

Działalność Komisji zakończyła się niewątpliwie w pierwszych dniach sierpnia 1792, komisarze ustąpili, pozostała tylko kancelarja, która właśnie dostarczała akt i wyjaśnień delegatom Targowickim. Ta stronna w najwyższym stopniu niechętna i tendencyjna rewizja nie zdołała wykryć żadnego wyraźnego nadużycia lub wykroczenia, któreby dało powód do oskarżenia przed władzą sądową: możemy więc wnioskować, że Komisja pełniła swe obowiązki sumiennie, zgodnie z prawem. O pilności zaś i praco-

witości jej świadczy wielka ilość spraw załatwionych w ciągu krótkiego, bo zaledwie 13-miesięcznego istnienia.

Komisja policji pozostawiła po sobie pamięć jak najlepszą. Odznaczała się pracowitością, sumiennością w wykonywaniu obowiązków a przy tem wysokim poczuciem obywatelskiem.



### III.

#### POLICJA WARSZAWSKA W CZASIE OKUPACJI PRUSKIEJ I WIELKIEGO KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO.

Po zajęciu Warszawy przez Prusaków przy pruskiej Komisji Kamery Porządkowej w Warszawie ustanowiono Prezydjum Policji, na czele którego stanął Schmelfenig von der Oye, który podobnie jak jego następcy von Werthern i von Tilly opierał się na pracach wydziału policji tajnej.

Po powstaniu W. Księstwa Warszawskiego wraz z ogólnym systematem rządowym francuskim, również i administracja policyjna zakrojona została na modłę napoleońską. Powstało tu oddzielne dyrektorium, potem ministerjum policji. Ministerjum policji za Księstwa pełniło sporo funkcji poufnych treści politycznej, w formie zresztą nader powściągliwej. Słabą stroną tego wydziału była obecność w nim wielu ludzi niepewnych, przejętych z poprzedniej służby pruskiej. Osobno odbywała się wówczas per-lustracja korespondencji prywatnej w warszawskiej

administracji poczt pod dozorem wojskowym francuskim. Komenda naczelna francuska w Księstwie pod marszałkiem Davoutem miała swoich własnych agentów wywiadowczych. Na czele tego wojskowego wywiadu francuskiego stał pułkownik Saunier, szef żandarmerji trzeciego korpusu Wielkiej armji. Pozostał on w Warszawie po wyjeździe Davouta, który polecił go Napoleonowi, jako człeka „z tęgą głową, łączącego stanowczość z uprzedzającymi manierami“. Swój wywiad polityczny Vincent, Serra, Bignon mieli naogół lichy. Nie lepiej od Vincenta obsługiwany był Serra, który miewał też informatorów, służących z ochoty lub nienawiści. Bignon, w przededniu wyprawy moskiewskiej, miał biuro wywiadowcze, operujące jednak wyłącznie na terenie sąsiednich prowincji polsko-rosyjskich, głównie przy pomocy Aleksandra Sapiehy. W ogólności, cała ówczesna tajna czynność policyjna warszawska nosiła przedewszystkiem czysto wojenny charakter, bądź zapobiegawczy, bądź przygotowawczy i kierowała się przeważnie na zewnątrz, przeciw mocarstwom sąsiedzkim, a przedewszystkiem przeciw Rosji. Naodwrot, silny i ruchliwy kontrwywiad rosyjski, przez agentów Dillona, Halperina, Turskiego, Witta i wielu innych sięgał aż do Warszawy.

Gdy po odwoście z pod Moskwy Warszawa przeszła ostatecznie w ręce rosyjskie, powstała tu rozległa i hojnie uposażona tajna policja wojskowo-cywilna.



Przetrwiała ona przez blisko trzyletni okres okupacyjny, aż do końca 1815. Poczem, w zmienionej zewnętrznie, przystosowanej do nowych okoliczności postaci, z obejściem norm ustawodawczych Królestwa weszła na drogę dalszego rozwoju w zawisłości od woli królewsko - carskiej oraz urzędzeń i czynników policyjnych rosyjskich.

Dekret z 23 lutego 1809 r. obowiązki administracji miejscowej włożył na Burmistrzów w miastach i na wójtów po wsiach. Do nich, oprócz innych obowiązków administracyjnych, należało utrzymanie w obwodzie gminy porządku, spokoju i bezpieczeństwa, tudzież przedsięwzięcie środków do zabezpieczenia zdrowia publicznego, w ogólności zaś wykonywanie dozoru policyjnego, podług ogólnych przepisów policji. Wójtowi gmin obowiązani byli ustanowić w każdej gromadzie wioskowej, za zezwoleniem podprefekta, zastępcę pod nazwą sołtysa. Burmistrze i wójtowie gmin sprawowali swe obowiązki pod dozorem podprefekta, w miastach jednak departamentowych pozostawali pod dozorem prefekta. Na skutek dekretu z 17 marca 1809 r. w departamentach byli ustanowieni komisarze policji, którzy mieli kierować władzami miejscowymi w dziedzinie policyjnej.

## IV.

TAJNA POLICJA Z LAT, POPRZEDZAJĄCYCH  
WYBUCH POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

W początkach 1813 r. wprowadzona została w Warszawie policja wojenna rosyjska i zarządzono tajny dozór nad korespondencją pocztową.

Na czele tej organizacji stali policmajster warszawski Swieczyn i generał-major Lewickij.

Po ustawodawczem ustaleniu Królestwa Polskiego z końcem 1815 r., kierownictwo policji sekretnej objął Konstanty Van der Noot. Po jego śmierci w 1818 r. stanowisko to zajął pułkownik Jerzy Kempan, który urząd ten sprawował do 1823 r. W ostatnim dziesięcioleciu Królestwa Kongresowego reakcja rządowa zapanowała wszechwładnie. Ustanowiono surową cenzurę, którą kierował Józef Kalasanty Szaniawski. Wzmocniono kadry policji. Rozbudowano na szeroką skalę żandarmerję.

Na czoło akcji policyjnej wysunął się były oficer legjonowy, opromieniony smutną sławą gen. jazdy Aleksander Roźniecki.



Roźniecki zorganizował żandarmerję w Królestwie, a wyrazem tej organizacji był wydany w październiku 1816 r. dekret królewski. Na mocy tego dekretu celem „utrzymania spokojności, porządku i bezpieczeństwa w całym kraju“, ustanowiony został w Warszawie, 8 miastach wojewódzkich i 31 obwodowych korpus żandarmów. Składać się miał na początek z 280 ludzi „dobrych obyczajów, czytać i pisać umiejących, w wieku od 30 — 50 lat“, przeznaczonych do „chwytania zbrodniarzy, ich strzeżenia, przeprowadzania ich oraz więźniów w miejsca wskazane, śledzenia zbiegów i egzekwowania należności skarbowych“. Ułożona dla nich poufna, szczegółowa instrukcja mogła jedynie być komunikowana fragmentarycznie władzom cywilnym. Osobny oddział żandarmerji przydany został do boku w. ks. Konstantego. Koszt pierwotny wyekwipowania korpusu wynosił około 400 tys., etat żołdu przeszło 200 tys. złp. rocznie. Komendę, w stopniu pułkownika, otrzymywał z polecenia Roźnieckiego dawny jego kolega z legji Stanisław Dolfus. Szefostwo objął sam Roźniecki. Organizacja korpusu żandarmów i repartycja ich po wszystkich województwach, prowadzona z wielkim pośpiechem, została dokonana już w kwietniu i maju 1817. Rzecz godna uwagi i nie bez głębszego znaczenia, że dopiero stworzenie tej pierwszej, skromnej żandarmerji w Królestwie stało się punktem wyjścia i pierwowzorem organizacji żan-

darmskiej rosyjskiej, rozrosłej w następstwie do tak potwornych rozmiarów<sup>11)</sup>.

Lata, poprzedzające wybuch powstania listopadowego, przechodzą pod znakiem narodowego wolnomularstwa.

Cel międzynarodowego wolnomularstwa znany. Organizacja ta miała, objawszy jak najszersze warstwy społeczeństwa, dążyć do ugruntowania braterstwa całego rodu ludzkiego, do renesansu ludzkości.

W Polsce na miejsce międzynarodowego katechizmu wprowadzono katechizm narodowy. Polak miał być dla Polaka bratem.

Wielkie historyczne imiona Bolesławów, Batorych, Czernieckich, Sobieskich służyły za zawołanie i hasło.

Wszelka lepsza idea polska musiała szukać przytułku w wolnomularstwie.

Wśród tego górnego nastroju szerzyła się, idąca ze środowiska Roźnieckiego, zaraza po Warszawie i całym Królestwie. „Szpiegował podkomendny swego dowódcę, podwładny swego przełożonego, sługa swego pana, zaufany swego przyjaciela, kochanka swego ulubionego, żona męża; trąd ten wszędzie grasował tak, iż znikło zaufanie, rwały się wszelkie stosunki i ogniewa, nie było bezpieczeństwa ani spokoju“. Roznosiło zarazę mnożące się bez liku, wielkie i małe robactwo policyjne. Świat podziemny tych duchów służebnych

<sup>11)</sup> Aszkenazy S. Walery Łukasiński.



tajnej policji warszawskiej w okresie niniejszem osobliwe przedstawił widowisko. Niektórzy z tych ludzi mieli swój szczególniejszy punkt honoru i ambicję fachową i w tym kierunku też byli tresowani.

We wspomnianym kierunku intensywnie działała policja municypalna m. st. Warszawy z Mateuszem Lubowidzkim na czele. W skład tej policji wchodziły wydziały policji śledczej i sądowo-policyjny, urząd targowo-tandetny, służba rogatekowa, siedem cyrkulów miejskich oprócz praskiego, oraz straż policyjna. W 1821 r. aparat policyjny w Warszawie liczył około 400 urzędników i kosztował przeszło 300 tys. złp. rocznie. Smutną sławę swej działalności pozostawił funkcjonarjusz wydziału śledczego Józef Mateusz (Joel-Mojżesz) Birnbaum, syn synkarza warszawskiego. W czasie pełnienia obowiązków służbowych wymuszał on pieniądze na rzecz własną oraz Różnickiego i Lubowidzkiego.

W początku sierpnia 1821 r. powstało Biuro centralne policji dla Warszawy i Królestwa, w skład którego wchodził: szef żandarmerji Różniecki, naczelnik policji miejskiej Lubowidzki, major placu pułkownik Józef Aksamitowski, dyrektor generalny policji w komisji wojewódzkiej mazowieckiej Rajmund Rembieliński.

Obok policji Różnickiego i Lubowidzkiego działały wówczas jeszcze policje Schleya, Mackrotta, Sassa i innych. Mateusz Schley, najsprytniejszy bodaj ze

wszystkich, posiadał wśród swych agentów słuchacza medycyny i filozofji uniwersytetu warszawskiego Juljana Rycharskiego, którego specjalnością było śledzenie zebrań akademików, wkręcanie się do kółek akademickich i wyciąganie młodzieży na zwierzenia. Raporty Schley'a, składane przełożonym, a w pierwszym rzędzie szefowi sztabu Konstantego, generałowi Kurucie, doszły do blisko 12.000 numerów, w 22 tomach.

Poza tem wszystkim, t. j. poza urzędowem swem stanowiskiem w Wyższej sekretnej policji Schley stał na czele zgoła odrębnej, najtajniejszej kontrapolicji osobistej w. ks. Konstantego, opłacanej przez niego „z prywatnej szkatuły swojej“. W tym charakterze, wedle jego słów, „bywając codzień u w. księcia, odbierałem jego rozkazy i te wykonywałem“. Uskuteczniał on mianowicie dla wyłącznej wiadomości Konstantego i podług własnych jego wskazówek, pewne dochodzenia najpoufniejsze, których w. książę nie chciał powierzać właściwej policji tajnej i których wyniki pragnął przed nią utrzymać w sekrecie. Zarazem zaś, jako kierownik kontrapolicji i dozoru nad Nowosilcowym i Różnickim, śledził on ich nadużycia prywatne i służbowe, sprawdzał dostarczany przez nich materiał donosielski, wykrywał uboczne ich widoki osobiste i polityczne.

Prawą ręką Schley'a był Henryk Mackrott, syn Tobiasza, szpiega rosyjskiego jeszcze z czasów powstania kościuszkowskiego. Henryk Mackrott, przy-



dzielony do obsługi Schley'a, miał sobie powierzony wydział podrzędny, „zatrudniający się dozieraniem miejsc publicznych, jako to szynków i t. p.“.

Mackrotta zgładzono 16.VIII.1831 — pozostawił on 13.000 własnoręcznych raportów w 59 tomach, a datujących się od r. 1819.

Pułkownik żandarmerji rosyjskiej baron Sass był naczelnikiem oddziału policji tajnej, mającej bezpośredni kontakt z Petersburgiem. Sass został zabity w pamiętną noc listopadową.

Po wybuchu powstania osobnem postanowieniem dyktatury w grudniu 1830 r. utworzono komisję do rozpoznania winy lub niewinności osób, podejrzanych o przynależność do policji tajnej; na czele tej komisji stanął senator Michał hr. Potocki.

Komisja ta badała działalność tajnej policji Królestwa, by jej organizatorów i promotorów pociągnąć do odpowiedzialności.

## V.

GWARDJA NARODOWA W ROKU 1848  
WE LWOWIE.

W czasie, gdy wybuchła rewolucja w Paryżu (24 lutego 1848), po całej Europie powiał duch wolności, który znalazł wyraz także i w granicach Austrii. Na wieść o rewolucji w Wiedniu przypięli Lwowianie narodowe kokardy, przywdziali strój ojców i wybrali komitet w celu ułożenia adresu do cesarza. Ułożony przez Franciszka Smolkę i dr. Florjana Ziemiałkowskiego adres pochwycił w swe ręce redaktor Jan Dobrzański i zbierał przy pomocy powieściopisarza Józefa Dzierzkowskiego w redakcji „Dziennika mód“ podpisy cisnących się tłumów. W ciągu dni trzech zawiązała się w mieście Gwardja Narodowa, dla której tak samo i jak i dla Legji akademickiej i Milicji miejskiej przysłał Wiedeń 8-go 1848 prowizoryczny statut.

Pierwszym dowódcą Gwardji Narodowej we Lwowie był Józef hr. Załuski generał brygady z r. 1831, zastępcą i następcą jego pułkownik Roman Poraj Wy-



branowski, mianowany później generał-majorem. Lwowska Gwardja Narodowa liczyła 3 bataljony piechoty, każdy złożony z 6 kompanji po 150 ludzi, 1 bataljon akademicki z 6 kompanji po 180 ludzi. Milicja zaś 2 kompanje strzelców, 4 kompanje grenadierów i kompanję artylerji pieszej i jeden szwadron ułanów w 120 koni. Korpus oficerów składał się w znacznej części z członków pierwszorzędných rodzin polskich. Uniformem był granatowy surdut o amarantowych wyłogach, szaraczkowe spodnie i kask formy ułańskiej. Radosnemi chwilami w krótkim życiu Gwardji były dniie pobytu we Lwowie dwu wodzów z roku 1831 Józefa Bema i Józefa Dwernickiego, z których pierwszy zaciągnął się dla przykładu jako szeregowiec do II kompanji, następnie wyjechał do Wiednia, by objąć naczelne dowództwo w obleganej stolicy.

Zbliżała się tymczasem gwałtowna burza społecznych przewrotów, która wybuchła i szalała w dniach 1 i 2 listopada r. 1848. Generał Hammerstajn kazał bombardować miasto. Leciały więc race kongrewskie i granaty od strony Wysokiego Zamku, z wzgórza pałacu arcybiskupiego zionęły działa karcaczym ogniem po placach i ulicach, gdzie ludność budowała barykady; grzmiała bezustannie palba ręcznej broni, rozbijałe żołdactwo dopuszczało się barbarzyńskich czynów, plądrowało piwnice, czerpało podnieję w alkoholu, szumowiny społeczeństwa zaś rozbijały sklepy, dobierały się do składów żelaza

i broni, zbroiły się w rzezaki i sztaby i dążyły do otwarcia cel kryminalistom w Brygidkach. W śródmieściu buchały rozszalałym żywiołem pożaru stary teatr (gmach pofranciszkański), akademja (gmach potrynitarski) i nowy ratusz po którym wiatr roznosił płonące papiery. Gwardja narodowa wyrzucała przez okna sprzęty i księgi, ratowała depozyta i sierocińskie fundusze<sup>12)</sup>.

---

<sup>12)</sup> Chołodecki B. J. Lwów w XX stuleciu.



## VI.

### ORGANY BEZPIECZEŃSTWA W OKRESIE POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Rekonstrukcja całokształtu konspiracyjnych organizacji władz powstańczych w r. 1863 nie jest uskutecznioma dotychczas i prace w tym kierunku były do niedawna wielce utrudnione.

Opierając się na dziełach Edwarda Maliszewskiego „Organizacja powstania styczniowego“, Walerego Przyborowskiego „Historja dwóch lat 1861 — 1862“, Stefana Pomarańskiego p. t. „Wydział Spraw wewnętrznych Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym i oświeceniu zeznań Rafała Krajewskiego“, Antoniego Borowskiego „Organizacja warszawskiej policji narodowej wykonawczej w latach 1863—1864“, materiałach zawartych w dziełach Mikołaja Berga p. t. „Zapiski o polskich zagovorach 1830 — 1863“ i „Polskoje wzostanije w 1831 i w 1864“ jako też pamiętnikach J. W. Janowskiego „O powstaniu styczniowym“ postaram się krótko przedstawić przebieg działalności i zarys organizacyjny jednostek, wyłonio-

nych w okresie 1860 — 1864 ze społeczeństwa, a mających za zadanie zapewnienie bezpieczeństwa publicznego.

W dniu 29.XI.1860 r., jako 30-letniej rocznicy powstania listopadowego odbyła się w Warszawie pierwsza manifestacja narodowa, wywołana i przygotowana przez młodzież, która wywarła wielkie wrażenie nie tylko w Warszawie lecz i na prowincji i stała się zarzewiem szeregu innych, które do punktu kulminacyjnego doszły w dniach 25 i 26.II.1861 r. (manifestacje zastały brutalnie rozgromione przez Policmajstra Trepowa, a wieść o licznych ofiarach Warszawa przyjmowała z boleścią, ale w spokoju.

Jeszcze w dniu 26.II.1861 r. w Resursie Kupieckiej odbyło się zebranie najpoważniejszych obywateli stolicy, na którym przez aklamację wybrano delegację dla powierzenia jej obmyślenia i wykonania sposobów uzyskania zadośćuczynienia doznany krzywdom. W skład tej delegacji weszli Jakób Lewiński, Ksawery Szlenkier i Leopold Kronenberg, Józef Ignacy Kraszewski, Józef König, Matjasz Rozen, Dr. Chałubiński, Karol Bayer, Stanisław Hispański, Jakób Piotrowski i Ks. Józef Wyszynski.

Na wieść o krwawych represjach względem manifestantów delegacja ta wybrała z swego grona obywateli Szlenkiera, Piotrowskiego, Rosena, Dr. Chałubińskiego, Bayera, Königa i udała się do Zamku dla za-



reagowania w sprawie krwawych represji względem manifestantów.

Namiestnik Gorczakow groził początkowo delegowanym represjami, ale pod wpływem śmiałych i stanowczych argumentów Ksawerego Szlenkiera zgodził się na uroczyste pogrzebanie zabitych manifestantów, usunięcie w czasie pogrzebu wojska i policji, oddanie bezpieczeństwa miasta wspomnianej delegacji, zwolnienie znenawidzonego policmajstra Trepowa oraz na podanie adresu do Cara.

Delegacja powierzyła organizację straży bezpieczeństwa Dr. Chałubińskiemu.

W miejsce Trepowa policmajstrem Warszawy został margrabia Paulucci.

Delegacja rozplakatowała odezwę treści następującej:

„W sobotę o godz. 10-ej odbędzie się pogrzeb ofiar poległych w dniu wczorajszym. W imię miłości Kraju, w imię najświętszych dla każdego z nas obowiązków wzywamy mieszkańców, by cześć oddana ofiarom tym w chwili pogrzebu ich ciał odznaczała się najwyższą godnością, najwyższym spokojem.

Mieszkańcy Warszawy wysłuchajcie tych słów braci Waszych!“

Odezwa tak krótka, tak mało, a jednak tak wiele mówiąca, bo uderzała w imię miłości kraju, w imię najświętszych dla niego obowiązków, sprawiła potężne wrażenie. Od wielu lat bracia tak jawnie pu-

blicznie nie odezwali się do braci i to w imię miłości Ojczyzny.

Adres do Cara, zredagowany przez Edmunda Stawiskiego, człowieka wielkiego rozumu, wiedzy i serca, został w dniu 18.II.1861 r. przez Namiestnika Gorczakowa przyjęty.

Oczywiście delegacja, która właściwie objęła zarząd miasta, działała intensywnie i czuwała, żeby porządek i spokój w niczem nie zostały zakłócone. Straż Obywatelska patrolowała w mieście w dzień, a szczególnie w nocy, pilną uwagę zwracając na wszystko.

A czujność ta była rzeczywiście potrzebna — przychwycono kilka podejrzaných indywiduów, przy których znaleziono ukrytą broń, oddano ich policji rosyjskiej, jeden z nich mienił się być agentem austriackim. W dn. 1.III.1861 r. delegacja wydała odezwę, w której zaznaczono, iż schwytyany z bronią będzie uważany za zdrajcę Ojczyzny.

Pogrzeb zabitych manifestantów odbył się we wzorowym porządku w dniu 2.III.1861.

Po tym pogrzebie za zgodą Gorczakowa delegacja, skompletowana do zezwolonej liczby 24 członków, działała dalej i codziennie w resursie odbywała poufne posiedzenia dla naradzania się nad sprawami bieżącymi i wnioskami, które zamierzano podnieść dla przedyskutowania żądań i komunikatów rządowych.

Obawiając się wybuchu rewolucji i nie dysponując



odpowiednimi siłami, Górczakow chętnie korzystał z usług delegacji, gdyż zdawał sobie sprawę, iż tylko dzięki jej autorytetowi w stolicy panuje spokój i porządek.

Mimo jednak zewnętrznego spokoju w umysłach panował niepokój, pochodzący z niepewności, co się stało z adresem, tem więcej, że krążyły wieści, że car adresu nie przyjął i że żadnych ustępstw nie zamierza czynić. Delegacji wielce zależało na utrzymaniu w mieście spokoju, dlatego też korzystając z udzielonego przez Górczakowa zezwolenia już w dn. 6.III.1861 zajęła się ona organizacją i sformowaniem straży obywatelskiej.

Zachowując istniejący podział miasta policyjno-administracyjny na 12 cyrkulów, podzielono każdy cyrkul na trzy okręgi, a każdy okręg na rewiry. Na każdy okręg przeznaczono najmniej 50 członków straży, zwanych „konstablami“. Straży nie wolno było mieć żadnych odznak zewnętrznych, ani broni. Aby więc dać im możliwość w razie potrzeby udowodnienia swego mandatu, dano im legitymację z numerem i nazwiskiem. Wszystkich konstablów było około 2000. Konstablów naznaczano bez względu na ich zawód lub wyznanie, a przydzielenie ich starano się uskutecznić w ten sposób, by każdy mieszkał w cyrkule, i w okręgu, w którym miał pełnić służbę. Konstablami zarządzała dyrekcja pod zwierz-

nictwem Józefa Kwiatkowskiego. Dyrekcja składała się z 5 członków.

7.III.1861 r. Straż Obywatelska objęła swe agendy.

17.III.1861 r. dowiedziano się o odpowiedzi cara, która oburzyła społeczeństwo.

Delegacja zaraz tegoż dnia zawiadomiła gen. Paullucci'ego, że ponieważ powierzona jej władzę utrzymania spokoju w mieście przyjęła tylko do czasu odpowiedzi cara na adres, przeto uważa mandat swój za skończony.

Na wieść o tem powstało bezgraniczne rozjątrzenie umysłów, formalna burza. Położenie stawało się groźne — o rozwiązaniu delegacji nie chciano słyszeć.

Górczsze jednak jednostki, zwłaszcza z pośród młodzieży, były niezadowolone z działania delegacji, imputując jej niesłusznie zbytnią uległość dla Górczakowa, co znalazło wyraz w dniu 18.III.1861 r. we wrogiej manifestacji przeciw delegacji, kierowanej przez Karola Nowakowskiego.

W dn. 23.III.1861 r. Górczakow wezwał do siebie Zarząd delegacji i wyraził w imieniu cara podziękowanie za akcję w kierunku utrzymania spokoju w stolicy, ale zarazem delegację oficjalnie rozwiązał, prosząc by poszczególni jej członkowie współdziałali z nim nadal dla utrzymania spokoju w mieście. W konsekwencji tej propozycji delegacja uczyniła pierwszy krok do wprowadzenia żywiołu obywatel-



skiego do administracji miejskiej. Według projektu delegacji zostały ustanowione rady municypalne, a w Warszawie powstał Wydział tymczasowy, który miał być zawiadamiany o każdym dokonaniem aresztowaniu z wymienieniem powodów.

W związku z ekscesami z dn. 25.III.1861 r., wywołanymi przeciw zniechęconemu prezesowi teatrów warszawskich gen. Abramowiczowi, Gorczakow zmienił pierwotną decyzję i postanowił, by delegacja pod przewodnictwem Jakóba Lewińskiego działała dalej, a straż obywatelska stanowiła nadal jej organ wykonawczy.

Dyrektorem komisji spraw wewnętrznych został mianowany generał Giecwicz, a w dniu 27.III.1861 dochodzi do władzy margrabia Wielopolski, któremu oddawna działalność delegacji była solą w oku.

Do Warszawy i jej okolic zaczęto ściągać z głębi Rosji liczne oddziały wojskowe, do pomocy Gorczakowowi dodano brutalnego generała Chrulewa, wydział tymczasowy miejski ignorowano, powiększono znacznie policję i oddano ją pod rozkazy oficerów, miasto podzielono na 4 okręgi wojskowe.

Pod naciskiem Wielopolskiego Gorczakow zawiadomił Wydział Obywatelski, że go rozwiązuje, że jednak pod nazwą „Tymczasowej Rady municypalnej” zezwala mu tymczasowo jeszcze działać aż do wyboru rady gminnej.

Jednakże ostatecznie w dniu 4.IV.1861 r. rozwiąza-

no tymczasową radę municypalną, jakoteż zlikwidowano ostatecznie Straż Obywatelską a pieczę utrzymania spokoju powierzono organom policyjno-wojskowym.

W ten sposób po 30 dniach owocnej działalności przestały istnieć instytucje obywatelskie, nie mające wprawdzie prawnego uzasadnienia w istniejącej wówczas organizacji władz państwowych, lecz istniejące jako instytucje czysto obywatelskie, oparte na ogólnym zaufaniu mieszkańców a wskutek tego silne.

W czasie istnienia Straży Obywatelskiej panował w Warszawie rzadki spokój i konstablowie mieli posłuch, sięgający nawet do rodzinnych stosunków. Kradzieże, pijaństwo spadły do minimum, nawet prostytutki rzadziej pojawiały się na ulicach. Moralność publiczna wzrosła i wydawało się jakoby każdy z mieszkańców bez względu na warstwę społeczną stale miał się na baczności, by nic zdrożnego nie popełnić.

Te same stosunki panowały na prowincji, gdzie również istniały straże obywatelskie, które w dn. 4.IV. 1861 r. przestały istnieć.

Po wybuchu powstania stycziowego pierwszą jednostką, centralizującą wspomniane agendy była Komisja Wykonawcza Rządu Tymczasowego. W lutym 1863 r. nastąpiła reorganizacja władzy naczelnej i powstały poszczególne komisje, jako surogaty późniejszych wydziałów czyli Ministerstw.



Rafał Krajewski, jedna z najpiękniejszych postaci omawianego dramatu dziejowego, który już w 1861 r. wysunął się na czoło wspomnianej wyżej „Straży Obywatelskiej“ i był jej setnikiem, wszedł do komisji spraw wewnętrznych jako jej wiceprzewodniczący i wraz z Oskarem Awejdem i Erazmem Malinowskim właściwie stworzył tę komisję, dzieląc ją na referaty. Z czasem stał się rzeczywistym jej naczelnikiem a potem dyrektorem Wydziału Spraw Wewnętrznych i cały swój zapał i talent organizacyjny włożył w tę pracę z niezwykłą ofiarnością. Z krótką przerwą, spowodowaną trzytygodniowymi rządami Chmielińskiego, pozostawał on na tem trudnym stanowisku. W międzyczasie powstał oddzielny Wydział Policji, w skład którego wchodziły trzy sekcje: policji m. st. Warszawy, policji prowincjonalnej, straży narodowej i żandarmerji.

Organizacja wspomnianej służby była konspiracyjna, a głównem jej zadaniem było oficjalne kierowanie opinią publiczną z punktu widzenia interesów narodowych, przestrzeganie jednostek zaangażowanych w walce co do decyzji powziętych względem nich przez władze moskiewskie, piętnowanie szkodników powstania, przez publiczne ogłaszanie wydanych na nich przez władze narodowe wyroków, przestrzeganie patryjotów przed szpiegami i ludźmi szkodliwymi dla sprawy narodowej, paraliżowanie zamierzeń policji moskiewskiej, tropienie szpiegów i nie-

prawomyślnych jednostek, słowem spełnianie wszelkich zadań tajnej policji, która stojąc na stanowisku dobra interesów Narodu wszędzie być miała, gdzieby porządek lub bezpieczeństwo publiczne miało być zagrożone.

W dniu 8.VI.1863 Rząd Narodowy na wniosek Wydziału Wojny uchwalił dekret, polecający burmistrzom miast i wójtom gmin formowanie straży bezpieczeństwa dla niesienia wszelkiej pomocy oddziałom powstańczym przez dawanie przewodników i uwiadomianie o ruchach i pobycie wojsk moskiewskich. Te straże były oddane pod rozkazy tak władz cywilnych jak i wojskowych.

W dn. 6.VIII.1863 Rząd Narodowy ogłosił instrukcję szczegółową dla władz okręgowych i parafjalnych, na które nałożono obowiązek śledzenia ruchów wojsk nieprzyjacielskich w sąsiednich parafjach, oraz zarządzeń rosyjskich władz wyższych, chwywania szpiegów i ludzi o zdradę podejrzanych i odstawiania ich do najbliższych oddziałów wojska narodowego, zawiadamiania najbliższego oddziału partyzantów w razie ukazania się w parafji oddziału moskiewskiego i udzielania pomocy do jego rozbrownienia, chwywania, rozbijania i odstawiania do najbliższego oddziału zbiegów z oddziałów narodowych, czuwania nad ścisłym wykonaniem dekretów i postanowień Rządu Narodowego, zawiadamianie władz wyższych o wszystkich wypadkach wojskowej czy po-



litycznej natury, a w razie stoczenia bitwy na terytorjum parafji dołożenia wszelkich starań, by nazwiska poległych lub zmarłych z ran były ile możności dokładnie opisane i władzom wyższym zakomunikowane.

Pierwsze miejsce w instytucjach, stworzonych przez Wydział Spraw Wewnętrznych, zajmowała policja narodowa warszawska, która była nie tylko organem wykonawczym naczelnika miasta, lecz i centralnych władz narodowych.

Okręg składał się z 4 dzielnic czyli cyrkułów. Każdy cyrkuł dzielił się na inspekcje, inspekcja zaś na rewiry, a rewir obejmował 7 domów.

Na czele okręgów stali inspektorowie okręgów, z których każdy miał zastępcę. Cyrkułami kierowali nadzorcy dzielnicowi t. zw. komisarze. Inspekcje były podporządkowane naczelnikom inspekcyjnym. Ostatnia zaś komórka w znaczeniu władzy policyjnej, rewir, była poddana pod bezpośredni nadzór dozorey rewirowego, któremu podlegali agenci policyjni w liczbie 7 w każdym rewirze, którzy nie byli agentami w znaczeniu dzisiejszem, lecz szeregowymi służby wykonawczej.

Służba policyjna w powyższy sposób zorganizowana ześrodkowana była w rękę naczelnika policji, podległego rozkazom naczelnika miasta i dyrektora wydziału policji, odpowiedzialnego tylko przed Rządem Narodowym i mianowanego przez Rząd Narodowy

na przedstawienie początkowo Naczelnika Miasta, a później Dyrektora Wydziału Policji.

Naczelnik policji wybierał i mianował inspektorów okręgów, komisarzy cyrkułowych, tych ostatnich jednak na przedstawienie inspektorów okręgów.

Władza naczelnika policji była olbrzymia, gdyż mając w swem ręku siłę wykonawczą i agentów tajnego biura panował on zawsze nad sytuacją i nawet Rząd Narodowy musiał się z nim poważnie liczyć i dlatego ważny i odpowiedzialny urząd powierzano zawsze osobnikowi, darzonemu bezwzględem zaufaniem.

Zakres uprawnień i obowiązków Naczelnika Policji Narodowej określała instrukcja Rządu Narodowego, wkładająca na niego obowiązek dostarczania wszelkich wiadomości, odnoszących się do działalności Moskali, dając mu wolną rękę w doborze podległego mu personelu oraz dróg i środków do wydobywania tych wiadomości.

Pierwszym Naczelnikiem Warszawskiej Policji Narodowej po wybuchu powstania był po ustąpieniu Tomasza Winnickiego Jan Karłowicz, ur. w r. 1830, b. aplikant policji rosyjskiej, występujący pod pseudonimem Janka Białego. Zastępcą jego był Jan Mason, znany pod pseudonimem Janka Czarnego.

Jan Karłowicz na swem stanowisku okazał się jedynym i niezastąpionym — co przyznawali mu nawet



jego najwięksi anatagoniści, których z racji swego urzędu miał tak wielu.

Karłowicz był człowiekiem wielkiej energii, nieskazitelnym o nieugiętej sile woli.

W urzędowaniu swem miał Biały Janek niejedną przykrą chwilę.

W ciągu powstania Rząd Narodowy utworzył Straż Narodową, którą oddał pod komendę Landowskiego, dla przeciwdziałania jakimkolwiek policyjnym tajnym związkom, mającym na celu obalenie Rządu Narodowego.

Straż Narodowa brała udział w przewrotach „rządowych“, wskutek czego ówczesny naczelnik miasta Tytus Zienkowicz i naczelnik policji Karłowicz mieli nieprzyjemności, gdyż zarzucano im nieudolność i beczynność władzy — ostatecznie na miejsce Zienkiewicza naczelnikiem miasta został Erazm Malinowski, Karłowicz zaś został przy swym urzędzie, bo istotnie lepszego naczelnika nie można było znaleźć, a cały aparat policyjny mocno i solidarnie przy nim trwał.

Wspomnę tu o kilku ważniejszych zdarzeniach, w których Karłowicz bezpośrednio odegrał główną rolę.

Policja narodowa ujawniła, że niejaki Czarniecki, vel Jerlicz sfałszował pieczęć naczelnika miasta i upoważnienie do pobierania podatku narodowego i podatek ten ściągał od kontrybuentów. Karłowicz spo-

wodował ujęcie tego oszusta i skazanie go na śmierć. Zwabiono go do winiarni i tam w piwnicy zabito go i pogrzebano.

Fakt ten ogłosił w rozkazie dziennym naczelnik Malinowski z dodatkiem, że upoważnia i poleca każdemu, ktoby podejrzewał wiarogodność osoby, zbierającej podatek narodowy do oddania tejże w ręce policji narodowej.

Niefortunne to posunięcie spowodowało ustąpienie Malniowskiego, którego stanowisko zajął Kwiatkowski.

6.X.1863 r. organa policji narodowej wykonały w hotelu Europejskim w Warszawie wyrok śmierci na Dr. Bertholdzie Hermani'm, agencie generała Paulicci'ego, naczelnika tajnej policji rosyjskiej. Był to bardzo zręczny szpieg, żyd saski, władający wielu językami, a między innymi i polskim, otrzymał on zadanie wykrycia Rządu Narodowego. Karłowicz zdołał przejąć korespondencję Hermani'ego z generałem Paulicci'm. Hermani przeczuł niebezpieczeństwo i wycofuwał, iż znajduje się pod opieką agentów Karłowicza, miał zamiar wyjechać do Wilna, dokąd nawet 5.X.1863 r. dostał paszport — przed samym jednak wyjazdem z hotelu na dworzec petersburski został jednakże zabity.

Karłowicz był specjalistą wylawiania zdolnych jednostek z policji rosyjskiej i zapomocą wpływów postronnych osób, nieznacznych stosunkowo łapówek



pokrywanych z „funduszu dyspozycyjnego“ wydobywania od nich cennych informacji, paraliżując zamierzenia władz rosyjskich.

We wrześniu 1863 r. chaos i stagnacja zapanowały w machinie rządowej, wydział policji rozwiązano, o co głównie postarał się Frankowski i Chmieliński, chcieli się oni pozbyć również naczelnika policji narodowej w Warszawie Karłowicza, którego serdecznie nienawidzili, Karłowicza nie łatwo było zastąpić kim innym. Była to przytem pozycja trudna i bardzo niebezpieczna, a w tej chwili w szeregach opozycji nie było już ludzi gotowych do zajrzenia niebezpieczeństwu w oczy.

Warunki te naprawiły się, kiedy w Warszawie zjawił się Traugutt i w dn. 17.X.1863 r. objął dyktaturę; przywrócił on natychmiast wydział policji, a żandarmi i straż zostali wysłani do oddziałów powstańczych.

Dla zwalczenia prowokacji, podminowującej organizację powstańczą w posadach, utworzono oddział zbrojnej straży i wyposażono go w prawa egzekucji wyroków śmierci, a podporządkowano go Naczelnikowi Żandarmerji Narodowej.

Wydział Spraw Wewnętrznych chcąc przez rzucenie grozy powstrzymać rozpanoszące się coraz bardziej i dotkliwiej prześladowania ze strony policji moskiewskiej w Warszawie oraz rozmaitych naczelników wojennych i żandarmerji na prowincji ogłosił

w dniu 25.VIII.1863 r. dekret, wyjmujący z pod opieki prawa wszystkie osoby, należące do wspomnianych policyjno - wojennych instytucji.

W związku z tem wspomniany oddział straży doszedł do liczby 32 ludzi; uzbrojono go w sztylety, a członków jego zwano „sztyletnikami“.

Wyroki śmierci wykonywali sztyletnicy, chodząc za skazanym tak długo, aż go przyłapali gdzieś w dogodnym miejscu i zabijali pchnięciem sztyletu.

Sztyletnicy działali jedynie na podstawie polecenia swych przełożonych, a wypadki samowoli były bardzo rzadkie i surowo przez władze karane.

Karłowicz, dzięki wrodzonym wybitnym zdolnościom i fachowemu przygotowaniu, wyszkolił polską policję i zorganizował tak, iż stanęła ona znacznie wyżej od policji rosyjskiej i przetrwała wszystkie wewnętrzne burze.

Karłowicz był nieuchwytnym mimo wysiłków sfery szpiclów rosyjskich, wymykał się stale zasadzkom i dopiero w r. 1864 złożył on szczerze piastowany urząd i wyjechał zagranicę.



## VII.

### ORGANIZACJA POLICJI WYKONAWCZEJ W B. KRÓLESTWIE KONGRESOWEM.

Policja wykonawcza początkowo była powierzona w Królestwie Polskiem różnym organom, które podlegały Komisji spraw wewnętrznych i policji po 1815 r. i Komisji spraw wewnętrznych, duchowych i oświecenia publicznego po 1830 r.

Konstytucja z 1815 r. w art. 84 postanowiła, iż w każdym mieście winien być utworzony urząd municipalny, w każdej zaś gminie miejskiej wójtostwo, dla wykonania rozkazów rządu, jako ostatnie ogniwo administracyjne. W rozwinięciu tego organizacja władz administracyjnych z 3 lutego 1816 roku określiła skład i atrybucje tych władz, do których należeli prezydenci i burmistrzowie w miastach, wójtowie gmin i sołtysi po wsiach. Atrybucje ich można było podzielić na trzy kategorie: a) administracyjne, odnoszące się do wykonania rozkazów władz wyższych lub zarządzania interesami, dotyczącymi gminy, w której byli ustanowieni; b) sądowe, na mocy czego władze te

miały prawo sądenia pewnych przekroczeń policyjnych, i c) policyjne. Pod temi ostatnimi rozumieć należało wszystko, co miało na celu zapewnienie porządku, spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Burmistrzowie i wójtowie gmin odbierali rozkazy rządowe od Komisji wojewódzkich za pośrednictwem komisarzy obwodowych (późniejszych naczelników powiatu), prezydenci jednak miast wojewódzkich zależeli bezpośrednio od Komisji wojewódzkich.

Pod władzą burmistrzów i prezydentów miast pozostawali różni policyjni urzędnicy, na których były włożone obowiązki policyjne. Tak np. w miastach Kaliszu, Piotrkowie, Radomiu, Kielcach, Lublinie, Siedlcach, Łomży, Suwałkach, Łodzi, Łowiczu, Włocławku, Częstochowie, Łęczycy, Koninie, Sandomierzu, Chełmie, Zamościu, Mławie, Sierpcu, Zgierzu, Zakroczymie i w Ciechocinku byli oddzielni Inspektorowie policji. W niektórych powyżej wymienionych miastach było kilku nawet inspektorów policji. Do nich należały: Łódź z 5 inspektorami, Kalisz, Piotrków, Częstochowa i Zamość, w których było po 2 inspektorów. Prócz tego w Łodzi było 5 pomocników inspektorów i jeden policmajster, w Lublinie zaś dwóch komisarzy policyjnych. W innych miastach Królestwa Polskiego była tylko niższa służba policyjna, pod nazwą dozorców policyjnych, rewizorów, policjantów.

Prócz tego, postanowieniem królewskim z 5 paź-



dzielnika 1816 r. dla powiększenia środków utrzymania spokoju, porządku i bezpieczeństwa w całym kraju utworzono żandarmerję. Żandarmerja ta, podzielona na oddziały, znajdowała się w miastach wojewódzkich, obwodowych, tudzież przy naczelnym dowódcy wojska. Komisje wojewódzkie i komisarze obwodowi winni byli przydać sobie żandarmerję używać tylko do utrzymania spokoju publicznego i bezpieczeństwa, chwywania zbrodniarzy, strzeżenia ich i śledzenia zbiegów oraz egzekwowania należności skarbowych. Wogóle w rzeczach administracji cywilnej żandarmerja działać mogła tylko na wezwanie władzy cywilnej.

Taka była, ogólnie mówiąc, organizacja policji w miastach i wsiach Królestwa Polskiego do 1866 r. W tym roku zaprowadzona została ważna pod tym względem zmiana na skutek ustawy o straży ziemskiej. Ustawa powyższa zniósła wszystkie dotychczas istniejące oddzielne komendy policyjne, policjantów, stróżów, rewizorów i t. p., tudzież komendy żandarmskie powiatowe, i dla wykonania rozporządzeń policyjnych ustanowiła w miastach i wsiach ogólną straż policyjną, pod nazwą straży ziemskiej. Reformie tej nie uległy komendy żandarmskie przy twierdzeniach i przy drogach żelaznych, tudzież policja w Warszawie, która była urządzona na innych podstawach. Wskutek tego wszystkie miasta gubernjalne i powiatowe z wyłączeniem m. Warszawy, wszystkie miastecz-

ka i gminy, wsie, folwarki i wogóle wszelkie miejscowości zaludnione i niezaludnione zostały poddane pod względem policyjnym nadzorowi straży ziemskiej.

Ogólne zawiadywanie strażą ziemską pod głównem zwierzchnictwem i nadzorem Namiestnika w Królestwie, zostało powierzone Dyrektorowi Głównemu w Komisji Rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, po zniesieniu której w 1868 r. uprawnienia te goż przeszły na ministerstwo spraw wewnętrznych, rozstrzyganie zaś spraw pod względem inspekcyjnym i dyscyplinarnym, o ile przewyższały władzę gubernatorów, zostało oddane Głównemu Naczelnikowi kraju.

W każdej gubernji straż ziemska podlegała gubernatorowi, działającemu na prawach naczelnika wojsk miejscowych. Z tego powodu gubernator miał prawo mianowania osób, należących do straży ziemskiej, posuwania ich w rangach, przenoszenia z jednej komendy powiatowej do drugiej, wymierzania kar dyscyplinarnych i oddawania pod sąd. Przy gubernatorze znajdował się oficer sztabowy do szczególnych poruczeń, tudzież oficer zapasowy do zastępowania naczelników straży ziemskiej. Sprawy, dotyczące straży ziemskiej pod względem inspekcyjnym i dyscyplinarnym, były skoncentrowane w kancelarji gubernatora, pod względem zaś gospodarczym — w wydziale wojskowo-policyjnym zarządu gubernjalnego.

Naczelnik powiatu był bezpośrednim zwierzchnikiem straży ziemskiej w powiecie. Pod jego zwierzch-



nictwem strażą ziemską kierował pomocnik policyjny pod nazwą naczelnika straży ziemskiej. Jemu podlegali bezpośrednio strażnicy, rozlokowani w mieście powiatowym i w powiecie.

Każdy powiat pod względem policyjnym podzielony był na „ucząstki“; w każdym z nich znajdowała się komenda, składająca się z jednego starszego i kilku młodszych strażników. Prócz tego w miastach gubernjalnych i w Łodzi miało być czterech konnych strażników, w miastach powiatowych — po trzech i w „ucząstkach“ pogranicznych — po jednym. W miastach gubernjalnych i w Łodzi ustanowione były oddzielne komendy straży ziemskiej, podległe bezpośrednio gubernatorom, z wyjątkiem komendy w Łodzi, która była podległą Naczelnikowi powiatu. Straż ziemska rozlokowana była głównie po miasteczkach, a w razie potrzeby i po wsiach, w których się znajdowały urzędy gminne. Obowiązana była ona obchodzić powierzone jej „ucząstki“ w celu wykonania swych obowiązków policyjnych. Na niższe stopnie straży ziemskiej powoływano nieograniczenie urlopowanych lub dymisjonowanych żańnierzy, przy czem tylko jedna dziesiąta część mogła być miejscowego pochodzenia.

Straż ziemska nie pozostawała w żadnej zależności od burmistrzów i wójtów gmin, obowiązana była jednak spełniać ich żądania prawne, lub udzielać pomocy w sprawach, dotyczących służby wykonawczej.

Z drugiej strony, zajmując się tylko służbą wykonawczą, straż ziemska nie mogła się mieszać do spraw administracyjnych i gospodarczych miast i miasteczek, jako należących do atrybucji burmistrzów, ani przyjmować udziału w ogólnym biegu życia gmin i gromad wiejskich, lub też wtrącać się do czynności sądów gminnych.

Prócz tego w celu utrzymania bezpieczeństwa w kraju utworzono żandarmerję, która była podzielona na komendy gubernjalne i powiatowe. Żandarmerja tworzyła III-ci Okręg żandarmski, który w następstwie został przemianowany na Warszawski Okręg żandarmerji, podległy władzy szefa żandarmów. Od Zarządu Warszawskiego Okręgu Żandarmów zależały gubernjalne i powiatowe komendy żandarmskie.

Przy drogach żelaznych były utworzone komendy żandarmskie, które podlegały Żandarmskiemu policyjnemu zarządowi w Królestwie Polskiem. Zarząd powyższy otrzymał nazwę „Warszawskiego żandarmsko-policyjnego zarządu dróg żelaznych“.

Wreszcie istniały jeszcze oddzielne komendy żandarmerji fortecznej.

Według instrukcji dla oficerów Warszawskiego Okręgu Żandarmerji Warszawski Okręg żandarmerji ustanowiony był „dla ochrony pomyślności i spokoju mieszkańców wszystkich stanów, tudzież przestrzegania nienaruszania prawa i zachowania przez wszyst-



kie władze ścisłej sprawiedliwości“. Z tego powodu oficerowie żandarmerji winni pilnować niedopuszczenia nadużyć i czynów nieprawnych we wszelkich bez wyjątku gałęziach administracji i we wszystkich stanach, z wyjątkiem spraw, oddanych pod rozpatrzenie władz sądowych; winni bronić praw obywateli od naruszenia ich przez jakąkolwiek władzę i ochraniać społeczeństwo od szkodliwego wpływu ludzi „złe“ myślących i od przewagi osób, mających „złe zamiary“ i usiłujących „zakłócić spokojność publiczną i bezpieczeństwo kraju“.

Prócz tego, oficerowie żandarmerji winni byli „pilnować „emisariuszów“, mieć nadzór nad monopolistami, przekupniami żywności i w razie dostrzeżonych nadużyć pociągnąć winnych do odpowiedzialności, pilnować obrotu funduszków, zebranych na cele przez rząd dozwolone, w razie potrzeby mogli przesłuchiwać osoby znajdujące się w więzieniach, aresztach, zakładach poprawczych i na odwachach, w zakładach dobroczynnych i szpitalach, w fabrykach i innych zakładach, mogli nawet w razie koniecznej potrzeby wzywać do siebie w celu otrzymania wyjaśnień osoby prywatne.

Oficerowie żandarmerji po otrzymaniu wiadomości o jakimś bezprawiu mieli się starać albo sami o usunięcie złego, albo też donieść o tem władzy właściwej i swojej zwierzchności. W razie potrzeby mogli wzywać pomocy władz cywilnych i wojskowych. W ce-

lu zaś wykrycia nadużyć mogli, oprócz rozjazdów terminowych, udawać się na objazd powierzonych ich nadzorowi miejscowości i w innym czasie. Mogli także według własnego uznania znajdować się przy prowadzeniu śledztw, które uważali za szczególnie ważne, a także asystować przy śledztwach na żądanie osób prywatnych“.

Podwładni oni byli tylko zwierzchności korpusu żandarmów, bez żadnej zależności od postronnych władz. Polecenie wszakże Namiestnika (Jenerał-Gubernatora) spełniać mieli bezzwłocznie i bezwarunkowo, bez względu na to, czy polecenia te były wydane bezpośrednio, czy też zakomunikowane przez władzę właściwą.

Według rozporządzenia z 22 lutego 1878 roku, „osoby, należące do składu korpusu żandarmów, w razie spotkania w wykonaniu swoich obowiązków zbrojnego oporu uważane być miały narówni z sztyldwachami, uchwała zaś Komitetu ministrów 10 października 1879 r. przepisała wypadki, w których policja i żandarmerja jest upoważniona do użycia broni“.

Ze względu na wyjątkowe położenie Warszawy, jako głównego miasta kraju, obowiązywały tam wyjątkowe przepisy, określające zarząd stolicy Według postanowienia Namiestnika z 10 lutego 1816 r. Urząd municypalny w Warszawie składał się z Prezydenta, z czterech Radnych z głosem stanowczym i czterech ławników z głosem doradczym. Urząd mu-



nicypalny Warszawy nie podlegał tak, jak innych miast wojewódzkich, Komisji wojewódzkiej, ale bezpośrednio Komisji spraw wewnętrznych. Prezydenta i Radnych mianował panujący, Ławników zaś — Komisja spraw wewnętrznych. Urząd municypalny był podzielony na 4 wydziały, z których jeden nosił nazwę wydziału policyjnego. Prócz tego przy Urzędzie municypalnym znajdować się miała stosowna ilość oficyalistów, sług i służby policyjnej miejskiej, według etatu.

Atrybucje Urzędu municypalnego, czyli Magistratu miasta Warszawy, były w owym czasie dwójakie w tem znaczeniu, iż do niego należał zarząd interesami gospodarczemi oraz administracyjnymi miasta i zarząd policji wykonawczej, czyli bezpieczeństwa publicznego. Rozdział między jednemi i drugimi obowiązkami był przeprowadzony dopiero później, gdy utworzono oddzielne dla jednych i drugich organa.

Na skutek tego policja administracyjna została po dawnemu w bezpośredniem zawiadywaniu Prezydenta i Magistratu, któremu do pomocy było dodanych sześciu komisarzy administracyjnych, sześciu sekretarzy i 24 dozorców. Każdemu z komisarzy był podporządkowany jeden lub dwa cyrkuły policyjne, na które było podzielone miasto.

Policja znów wykonawcza, którą od tego czasu zarządzał niezawisłe od Prezydenta Wiceprezydent,

składała się z Jeneralnego komisarza Policji, z jedenastu komisarzy cyrkułowych, z których każdy zawiadywać miał jednym cyrkułem miasta, wyjąwszy cyrkułów 5 i 6, które były poruczone jednemu komisarzowi, z 12 adjutantów, czyli pomocników komisarzy, z 96 dozorców policyjnych, z jednego sekretarza i jednego podsekretarza przy Wiceprezydencie.

W r. 1863 zwiększono znacznie etaty policji i w tym celu użyto wojsk gwardyjskich, konsystujących w Warszawie, powołując na niższe stopnie policyjne żołnierzy, na wyższe zaś stopnie — ochotników z kół oficerskich. Takich oficerów - ochotników do służby policyjnej z gwardji carskiej znalazło się więcej, niż było potrzeba. Każdy taki ochotnik pozostawał na etacie swego pułku i używał swego pułkowego munduru, dostawał jednak dodatek do swej oficerskiej gaży. Policja rosyjska miała w pierwszym rzędzie charakter szpiegowski, który bądź co bądź na całym świecie jest uważany za hańbiący. Jakże więc nisko stał wtedy poziom moralny oficerów rosyjskich, jeżeli z taką skwapliwością ubiegali się o te szpiegowskie stanowiska oficerowie gwardji i z całym oddaniem się spełniali je potem.

Sławny był w Warszawie z brutalności Komisarz X cyrkułu, major gwardyjski Rydzewski.

W grudniu 1863 r. gen. Trepow objął urząd Naczelnika Policji w całym Królestwie, dokonał jej zupełnej reorganizacji. W Warszawie pozostawiono po-



dział miasta na 12 cyrkulów i 5 okręgów, na czele każdego okręgu stał policmajster, a na ich czele oberpolicmajster w osobie hr. Fryderyksa.

Policję powiększono do przeszło 3.000 ludzi, a że Warszawa liczyła wówczas 180.000 mieszkańców, więc na każdym 60 mieszkańców przypadał jeden policjant. Cyrkuły podzielono na rewiry i to tak drobne, że do jednego rewiru należało kilkadziesiąt domów. Każdym rewirem zarządzał rewirowy, który miał obowiązek pilnie baczyć na ruch mieszkańców w każdym domu, t. j. czy wszyscy są meldowani, jakie są stosunki domowe, czy bywają jakie zebrania i t. p. Pomocą w tej czynności Rewirowych mieli być stróże domów i naturalnie służba domowa. Jednakże pod tym względem policja nie miała z nich wiele pożytku, bo wogóle między warstwą miejską, z której rekrutowali się stróże i służba domowa, nienawiść do Moskali była bardzo silna.

„Stójkowi“ byli zawsze na ulicy, mieli oni prawo zatrzymywania każdego, kto się im wydał pod jakimkolwiek względem podejrzanym, a następnie doprowadzenia takiego osobnika na stację policyjną lub do cyrkułu i rewidowania bez względu na stan i płeć.

Zaprowadzono książki meldunkowe, każdy mieszkaniec bez względu na stanowisko społeczne i płeć, liczący więcej, niż lat 14, musiał zawsze mieć przy sobie ową książeczkę, w której było wyrażone imię, nazwisko, wiek, zatrudnienie i adres. Każdy zatrzy-

many przez policjanta na ulicy obowiązany był przede wszystkim pokazać książeczkę, brak jej był uważany za ciężkie przestępstwo i pociągał natychmiastowe aresztowanie, prowadzenie do cyrkułu, rewizję, śledztwo i co najmniej karę pieniężną. Zaprowadzono formalne łowy na ulicach, zatrzymywano nagle ruch w jakiejś części miast i aresztowywano na chybił trafił kogo się podobało i prowadzono do cyrkułu dla rewizji.

O zmroku trzeba było chodzić z latarkami, o g. 21 ruch zupełnie ustawał, nie wolno było nikomu pokazywać się na ulicy i to aż do 6-ej rano. Poza rogatki miejskie wolno było wychodzić tylko za specjalnem zezwoleniem policji, wydawanem w cyrkułach. Cmentarze były położone za rogatkami, więc i ruch pogrzebowy był ograniczony przepisami i wymagał zezwolenia policyjnego.

Na noszenie żałoby osobistej należało otrzymać zezwolenie policyjne.

Tak liczna policja musiała dla zapewnienia swej egzystencji okazywać gorliwość, ruch, czynność — rewizje więc domowe tak w dzień, jak i w nocy, choćby dla przekonania się, czy oprócz właściwych i zameldowanych mieszkańców ktoś obcy nie nocuje, były na porządku dziennym. Dawały one zawsze jakiś rezultat, bo przeciętnie kilkadziesiąt osób dziennie aresztowywano i poddawano śledztwu. Śledztwa były dorywcze, szczególnie osób aresztowanych na ulicy,



odbywały się one w cyrkulach. Gdy śledztwo wykryło jakieś poszlaki, silniej obciążające osobę aresztowanego, przewożono tegoż dla dalszego badania do oberpolicmajstra (do ratusza), który urzędował w pałacu Prymasowskim, przy ul. Senatorskiej. Zależnie od wyniku badania policyjnego albo wypuszczano zaraz aresztowanego, albo skazywano go na krótszy lub dłuższy areszt policyjny, albo w razie poszlak ważniejszych przewożono więźnia do t. zw. więzienia na Pawiaku, dla dalszego śledztwa policyjno-wojskowego.

Zdarzało się jednak, że to pierwsze śledztwo policyjne było dla delikwenta ciężkie, jeżeli mianowicie z jakichkolwiek bądź powodów podejrzewano, że uwięziony zajmował ważne stanowisko w organizacji. Usiłowano zatem już w tem pierwszym śledztwie uzyskać zeznania, stwierdzające owe policyjne podejrzenia, a gdy delikwent był opornym w zeznaniach, nie wahano się używać środków przymusowych, jak bicie różgami. Jeżeli delikwent był istotnie osobą ważną i jeżeli zdołano wydobyć z niego zeznania, to zasługa wykrycia, a więc i nagroda spadała na policję. Była więc konkurencja pomiędzy komisją śledczą policyjną a tajną komisją wyższego stopnia policyjno-wojskową, gdzie tortura była zwykłym środkiem wydobywania zeznań.

Drugim etapem śledczym była komisja policyjno-wojenna w gmachu więziennym przy ul. Pawiej, tak zwanym „Pawiaku“. Tu przewodniczącymi byli ge-

nerał Rozwadowski i pułkownik Tuchuńko, a członkami komisji śledczej byli pułkownik Zdanowicz, porucznik Cyrański i Słupski oraz delegowany sędzia sądu kryminalnego.

W komisji tej scentralizowano wszelkie sprawy polityczne i odnoszące się do organizacji narodowej — dla wydobycia zeznań stosowano wszelkiego rodzaju tortury, bicie, ciemnicę, morzenie głodem, przerywanie snu i t. p.

Trzecim etapem więziennym była Cytadela, gdzie przewożono wszystkich, co do których śledztwo zostało ukończone i wina rzekoma ustalona i gdzie rzekomi delikwenci oczekiwali wyroku sądu wojennego, urzędującego w tem więzieniu.

Na mocy uchwały Komitetu dla spraw Królestwa zatwierdzonej 22.VII.1870 r., zaprowadzono między innymi następujące reformy:

Magistrat miasta Warszawy został poddany pod władzę ministerjum spraw wewnętrznych i Głównego Naczelnika kraju.

Obowiązki policji budowlanej również oddane zostały zarządowi Oberpolicmajstra i podwładnym mu urzędnikom policyjnym, przyczem władze te obowiązane były stosować się do przepisów Ustawy budowlanej, obowiązującej w Cesarstwie.

Prowadzenie ksiąg metrycznych osób wyznań niechrześcijańskich poruczone zostało w każdym cyrkule



jednemu z urzędników policyjnych, wyznaczonemu przez Oberpolicmajstra.

W wyłącznej kompetencji Oberpolicmajstra skoncentrowane zostały wszelkie sprawy, dotyczące ogłoszenia praw i rozporządzeń rządowych, wyroków i decyzji władz oraz urzędów sądowych i administracyjnych; odbierania przysięg na poddaństwo; doniesień o wypadkach nadzwyczajnych: korespondencji o przybyłych i ubytych osobach, poświadczeń wszelkiego rodzaju dowodów, udzielania informacji o stanie osób, atestów ubóstwa; interesów, dotyczących funduszków przekazowych, składek pieniężnych, ofiar na rzecz kościołów, szpitali i pogorzalców; kursowania fałszywej monety, czuwania nad zamykaniem w dniu świąteczne i niedzielne traktjerni i w ogólności wszelkie sprawy, odnoszące się do ogólnej policji miasta.

Dom aresztu dłużników został oddany pod zarząd Rządu gubernjalnego Warszawskiego, na ogólnej zasadzie zawiadywania więzieniami.

Obowiązki, wykonywane przez urzędników istniejącej przy Magistracie policji administracyjnej, dotyczące rad familijnych, włożone zostały na sędziów pokoju miasta Warszawy.

Istniejące przy Magistracie urzędy komisarzy administracyjnych i dozorców zostały zniesione.

W miejsce zniesionej policji administracyjnej utworzono przy Magistracie służbę miejską targową,

złożoną z 2 nadzorców i 8 dozorców targowych do pilnowania porządku handlu wiktuałów na rynkach, placach, ulicach i t. p., do ogłaszania rozporządzeń, dotyczących handlu. Oberpolicmajster i podwładni mu urzędnicy policyjni nie zostali uwolnieni od włożonych na nich przez Ustawę handlową obowiązków, dotyczących handlu.

Rozpatrywanie ogólnego etatu dochodów i wydatków miasta Warszawy z etatem na utrzymanie policji poruczone zostało oddzielnemu Komitetowi. Komitet ten składał się z Warszawskiego gubernatora, z Oberpolicmajstra, Prezydenta m. Warszawy, zarządzających warszawskimi izbami skarbowymi i kontroli, członków XI okręgu komunikacji i Warszawskiego Okręgu Żandarmerji, tudzież 3-ch lub 4-ch obywateli miasta, wyznaczonych przez Głównego Naczelnika kraju. Etat, projektowany przez Komitet, winien być najdalej w pierwszej połowie sierpnia przedstawiany Głównemu Naczelnikowi kraju, który go przedstawiał ministerjum spraw wewnętrznych do zatwierdzenia.

Postanowieniem Namiestnika z 17 sierpnia 1816 roku było utworzone stanowisko Wiceprezydenta, któremu postanowienie Rady admin. 20 czerwca 1833 roku powierzyło kierownictwo czynności policji wykonawczej we właściwym tego słowa znaczeniu. Toż postanowienie zatwierdziło podział Warszawy na cyrkuły



policyjne i ustanowiło niższe władze policyjne, podwładne wiceprezydentowi.

W odezwie Sekretarza przy Radzie Administracyjnej w dn. 12 października 1839 r. nazwa Wiceprezydenta została zamieniona na nazwę Oberpolicmajstra miasta Warszawy, pod którego bezpośrednim zwierzchnictwem zostawała policja Warszawska.

Uchwała Komitetu do spraw Królestwa Polskiego 7 lipca 1868 roku w celu zmniejszenia wydatków na utrzymanie, wprowadziła znaczne zmiany w składzie i etatach warszawskiej policji. Na skutek tego z liczby trzech policmajstrów został zniesiony jeden; tak samo zostały zniesione dwa cyркуły policyjne i dwóch komisarzy cyркуłowych. Z liczby 325 naczelników rewirowych pozostawiono tylko 200, a z liczby 338 wicerewirowych naczelników pozostawiono tylko 200. Natomiast do istniejących 690 strażników dodano 160 ludzi. Prócz tego, zniesiono 11 dozorców rogatkowych i 11 przy nich będących pisarzy, oraz czasową komisję śledczą do spraw politycznych. Natomiast polecono wnieść do etatu wydatki na telegraf policyjny. Z tego także powodu zaprowadzony został nowy podział Warszawy na 9 cyркуłów przez postanowienie Komitetu Urządzącego z 17 stycznia 1869 r. Wyżej powołana Uchwała do spraw Królestwa Polskiego z 22 lipca 1870 r., reorganizując zarząd gospodarczy miasta Warszawy, pozostawiła Warszawskiego Oberpolicmajstra i jego zarząd co do interesów, do-

tyczących bezpieczeństwa i porządku publicznego, w zależności za pośrednictwem Naczelnika Warszawskiego Okręgu Żandarmów od III-go Wydziału Cesaarskiej Kancelarji; co do interesów administracyjno-policyjnych, dotyczących ogólnego porządku, od ministerjum spraw wewnętrznych, a co do takichże interesów, dotyczących porządku miejscowego, od Głównego Naczelnika kraju.

Uchwała Komitetu do spraw Królestwa Polskiego z 17 marca 1874 r. ustanowiła nowy etat Warszawskiej Policji, przyczem zaprowadzone zostały niektóre zmiany w składzie samym policji. Podług tej uchwały zarząd Oberpolicmajstra składał się z Oberpolicmajstra, jego pomocnika, starszego i młodszego urzędnika do szczególnych poruczeń, kancelarji, wydziału śledczego i stołu adresowego. Komisarze cyркуłowi zostali nazwani komisarzami „ucząstkowymi“, rewirowi i wicerewirowi naczelnicy — starszymi i młodszymi nadzorcami rewirów, strażnicy — miejskimi, a feldfeble — policyjnymi feldfeblami. Przytem został zmniejszony skład kancelarji komisarzy „ucząstkowych“.



## VIII.

### AUSTRJACKA POLICJA W MAŁOPOLSCE.

Dyrekcja Policji we Lwowie powstała w r. 1775, a w dwa lata później stworzono, jako organ egzekutywy, wojskową straż policyjną, składającą się z 1 oficera i 62 szeregowych. Pierwotnym zadaniem tej Dyrekcji było zapewnienie bezpieczeństwa życia i mienia obywateli, cenzura teatralna i czasopism krajowych oraz sądownictwo w sprawach wykroczeń policyjnych, w rzeczywistości zaś przy pomocy płatnych konfidentów, rekrutujących się z różnych warstw społecznych i będących często prowokatorami, śledzenie i tropienie przestępców politycznych, t. zw. „Umstutzpartei“.

Urzędnikami policyjnymi byli Niemcy i Czesi, indywidua z pod ciemnej gwiazdy, będący wypędkami z innych urzędów policyjnych w Austrii, cieszyli się oni jaknajgorszą reputacją i byli zniechęceni przez urzędników innych dykasterji, na których pisali stale bezpodstawne najczęściej donosy.

Do władz nadzorczych wpływały ustawicznie skargi na nadużycia urzędników policyjnych, łapownictwo i prowokacje — skargi te jednak, z łatwo zrozumiałych względów pozostawały bez echa.

Dyrektor Policji Lwowskiej, radca dworu Leopold Sacher Masoch wraz z administracyjnym urzędnikiem a późniejszym Dyrektorem tej policji, Rusinem Joachimem Chomińskim, brali udział w organizacji w r. 1846 rzezi szlachty w cyrkule Tarnowskim.

Wreszcie przebrała się miarka łotrostw, popełnionych przez omawianą instytucję, pogardzaną nawet przez uczciwych Niemców, a w r. 1848 Agenor hr. Gołuchowski, następca gubernatora hr. Stadjona, przekraczając swą kompetencję, bo nie porozumiewając się z wszechwładną kancelarją nadworną, zniósł tę instytucję, będącą hańbą owej epoki, a służbę bezpieczeństwa we Lwowie przekazał miejscowemu Magistratowi, której koszt miał być pokrywany z budżetu miejskiego.

Mimo nieprzychylnego stanowiska centralnych władz wiedeńskich Agenor hr. Gołuchowski nie dopuścił do wskrzeszenia omawianej instytucji, a działalność w tym kierunku kontynuował jego następca namiestnik Wacław Zaleski.

Dopiero podczas stanu oblężenia komenderujący generał Wilhelm br. Hammerstein, wyczuwając intencje kancelarji wiedeńskiej, odebrał agendy służby bezpieczeństwa Magistratowi Lwowskiemu i przekazał je



nowoutworzonemu Starostwu Grodzkiemu, które istniało od 9.XI.1848 do 31.VIII.1852. Zakres działania tej instytucji był szerszy od kompetencji zniesionej niedawno Dyrekcji policji, personel liczniejszy, a działalność jej zapisała się w pamięci współczesnych Lwowian nie wiele lepiej, jak rządy osławionych dyrektorów Daniela von Gitschin Halamy, Ignacego Streidera, Karola Rohrera, Franciszka Brezanego oraz wspomnianego wyżej Leopolda Sacher-Masocha, który obok starosty Breindla i osławionego Szeli, zyskał miano upiora historycznego Austrii<sup>10</sup>).

W dniu 31 sierpnia 1852 r. Starostwo Grodzkie przestaje istnieć i w tymże dniu zaczęła działać ponownie utworzona Dyrekcja Policji, która przetrwała do ostatnich dni istnienia monarchji Austrjacko-Węgierskiej z roczną prawie przerwą w działaniu w czasie inwazji rosyjskiej w okresie wojny światowej.

Prócz t. zw. rejonu policyjnego we Lwowie podlegały Lwowskiej Dyrekcji Policji Komisaryjaty w Borysławiu, w Brodach, Czerniowcach, w Przemyślu, w Podwołoczysku oraz ekspozytury w Bełzcu, Majdanie Sieniawskim, w Skale, w Stojanowie i w Uhrynowie.

W r. 1869 wprowadzono do policji język polski jako urzędowy, za wyjątkiem korespondencji z wła-

<sup>10</sup>) A. Kürka. Dzieje i tajemnice Lwowskiej Dyrekcji Policji.

dzami wojskowemi — a zwolna Niemcy i Czesi opuścili tak wyższe, jak niższe stanowiska policyjne, które zaczęli zajmować Polacy i Rusini.

W dniu upadku Austrii systemizowany etat Dyrekcji Policji liczył 38 urzędników referendarskich (konceptowych) o wykształceniu prawniczym, 19 urzędników kancelaryjnych, 16 osób pomocniczego personelu kancelaryjnego, 93 członków Korpusu agentów policyjnych a oddział straży wojskowo-policyjnej liczył 10 oficerów i 930 szeregowych.

W Zachodniej Małopolsce istniała w Krakowie Dyrekcja Policji o analogicznym zakresie działania i tradycjach.



## IX.

### ŻANDARMERJA AUSTRJACKA ZA CZASÓW WOJNY ŚWIATOWEJ W MAŁOPOLSCIE I W KRÓLESTWIE KONGRESOWEM.

Żandarmerja austriacka powstała w lipcu 1849 a organizatorem jej był feldmarszałek Jan Kemper.

Do zadań żandarmerji należało aresztowanie schwytanych „in flagranti“ bez względu na stan, zatrzymywanie włóczęgów i osób podejrzanych, ona interwenjowała przy nadzwyczajnych zdarzeniach jak mordy, rabunkowe napady, pożary, powodzie, ujawnianie trupów nieznanymi i t. p., i była uprawniona do dozoru gospód, szynków i t. p.

Żandarmerja austriacka przedwojenna była ogólnie uważana za najlepiej w Europie zorganizowany i działający organ bezpieczeństwa publicznego.

Najważniejszym czynnikiem, uzasadniającym tę opinię był system szkolenia żandarmerji, przyjęty i stosowany w Austrii przez dziesiątki lat.

Według ustawy z r. 1876 żandarmem mógł być jedynie wysłużony żołnierz.

Każdego roku w jesieni zwracały się krajowe komendy żandarmerji do poszczególnych pułków z prośbą, by zachęcano żołnierzy, kończących obowiązkową służbę wojskową, do wstępowania w szeregi żandarmerji, podając równocześnie do wiadomości warunki przyjęcia i zaopatrzenia.

Przy zgłaszaniu się kandydat pisał pod dyktando i rozwiązywał kilka zadań arytmetycznych.

Następnie przeprowadzano najściślejsze dochodzenia co do przeszłości kandydata, w każdej miejscowości, u każdego majstra, gdzie kandydat po ukończeniu szkoły pracował, ustalając jego charakter, usposobienie, ew. inklinację do używania alkoholu, gier, hazardu lub innych nałogów.

Tylko kandydaci, którzy okazali się bez zarzutu, byli w określonym terminie powoływani przez krajową komendę żandarmerji i wcielani do oddziału uzupełniającego w charakterze t. zw. „próbnych żandarmów“ i tamże następnie ich zaprzysiężano.

Ciężka i twarda szkoła czekała takiego żandarma. Przełożeni mieli za zadanie zbadać ściśle jego uzdolnienie i charakter i od pierwszego dnia szkolenia ująć go w karby żelaznej dyscypliny i wpoić w niego poczucie obowiązku. Musiał się on uczyć, poskramiać swe skłonności, zapominać o rozrywkach i przyjemnościach i uczyć się żyć tylko dla służby.

„Próbni żandarmi“ byli skoszarowani i w tym względzie nie były dopuszczane żadne wyjątki.



Pierwsze początki ich szkolenia były poruczane kilku rutynowanym podoficerom żandarmerji, specjalnie w tym celu delegowanym.

Rozkład dnia dla takiego żandarma był ściśle unormowany — wczesnym rankiem ćwiczenia gimnastyczne i z bronią na podwórzu koszar, po śniadaniu do południa wykłady, przerywane krótką pauzą raportową, a obejmujące instrukcję służbową, prawo karne, kodeks postępowania karnego oraz najważniejsze ustawy administracyjne.

Po południu miała miejsce nauka kaligrafji, rysunków, matematyki, gramatyki i ortografji.

Po wydaniu dziennego rozkazu „próbny żandarm“ musiał 3—6 godzin sam się jeszcze uczyć, jeżeli chciał zadowolić wymagania przełożonych.

Wczesnym rankiem widziano na podwórzu i w korytarzach koszar żandarmów, przerabiających z całą gorliwością dzienny materiał szkolny. Dwa razy w tygodniu odbywała się musztra. W salach sypialnych panowała idealna wprost czystość i porządek.

Czas próby mógł być dla „próbego żandarma“ przykry — odbierał on jednak tu wychowanie, szkolił się w samozaparciu, znoszeniu trudów i w wzmacnianiu charakteru.

Po 3 lub 5 miesiącach takiego szkolenia „próbni żandarmi“ zdawali teoretyczny egzamin ze wszystkich przedmiotów a następnie przydzielano ich dla praktycznego przeszkolenia do krajowych posterunków

żandarmerji, których komendanci najbardziej nadawali się do szkolenia i wychowania młodego żandarma. Szkolono go praktycznie w służbie egzekutywnej. Komendant posterunku lub tegoż zastępca brali próbnego żandarma ze sobą do służby patrolowej, wta jemniczali go z lokalnymi warunkami rejonu posterunku, wykorzystując każdą nadającą się sposobność do szkolenia młodego żandarma, który uczył się w jaki sposób w danej sprawie należy prowadzić dochodzenia, a następnie rezultat dochodzeń skontrolować, jak należy włóczęgów zatrzymywać i legitymować, jak istota karygodnego czynu ma być ustalona, jak ma być zdjęty plan sytuacyjny terenu, jakie środki ostrożności ma żandarm stosować przy ujęciu i eskortowaniu przestępcy.

W kancelarji posterunku szkolenie polegało na referowaniu raportów, sprawozdań i doniesień. Komendant posterunku uzupełniał zdobyte przez żandarma próbnego wiadomości w szkole z dziedziny ortografji, kaligrafji i matematyki.

Komendanci posterunków z reguły byli surowi i wymagający — dlatego też młody żandarm niewiele miał wolnego czasu.

Za wyjątkiem krótkich przerw dla wypoczynku, głównie w czasie jedzenia, żandarm był cały dzień zajęty. Szermierka, ćwiczenia bagnetem i musztra, gimnastyka odbywały się przeważnie dwa razy w tygodniu.



Wyjątkowo zezwalano próbnemu żandarmowi wyjść wieczorem z koszar — jedynie w nadzwyczajnych wypadkach mógł on wrócić do koszar po capstrzyku.

Komendant posterunku uczył młodego żandarma oszczędności, kazał sobie przedkładać dokładny rachunek z otrzymywanych poborów służbowych i baczyl na sposób jego życia prywatnego.

W każdym miesiącu komendant posterunku składał komendzie oddziału wyczerpujące relacje co do zdolności, wiadomości, wystąpień i prowadzenia się młodego żandarma. W czasie inspekcji, przeprowadzanych przez komendanta powiatu lub oddziału, zajmowano się głównie młodym żandarmem, a w razie ujawnienia zaniedbania w kierunku jego szkolenia wyciągano surowe konsekwencje względem opieszałego komendanta posterunku.

Z drugiej jednak strony inspekcyjni przełożeni zwracali baczna uwagę, by komendant posterunku w remiscencji może swej próbnej służby pod okiem bezwzględnego i małostkowego komendanta posterunku, nie traktował swego podwładnego w podobny sposób.

Abstrahując od wyjątkowych i rzadkich wypadków, traktowanie młodego żandarma było wprawdzie surowe jednakże życzliwe i sprawiedliwe. W niedzielę tylko młody żandarm odpoczywał — surowi jed-

nak niektórzy komendanci posterunków zatrudniali go nawet w niedzielę przez dwie godziny po południu.

Po ujawnieniu, iż młody żandarm jest dzielnym, pilnym, sumiennym i nadającym się do służby, na wniosek komendanta posterunku, stawiany najwcześniej w ciągu drugiego półrocza próbnej służby, powierzano młodemu żandarmowi samodzielne pełnienie służby a wtedy sytuacja jego stawała się nieco lepsza.

Oczywiście, iż każdy krok takiego początkującego żandarma był kontrolowany, a dokładność zdawanych relacyj skrupulatnie sprawdzana. Patrolujący żandarm w czasie wielu-godzinnych patroli mógł wstąpić do gospody tylko dla zjedzenia pożywienia i to na krótko, musiał w czasie pobytu tamże pozostać uzbrojony — przeważnie jednak odpoczywał on u wójta gminy.

Po upływie roku próbnej służby mianowano próbnego żandarma definitywnie żandarmem.

Po kilkuletniej nieskazitelnej służbie mianowano go tytularnym komendantem posterunku a później wice-wachmistrzem. Najzdolniejsi z wymienionych podoficerów po wieloletniej praktyce powoływani byli do t. zw. „szkoły szarż“, istniejącej przy oddziale uzupełnień, gdzie ich przez sześć miesięcy szkolono w kierunku pogłębienia znajomości ustaw i przepisów służbowych w celu przygotowania do samodzielnego kierowania posterunkiem.



Wykładowcami w „szkole szarż“ byli instrukcyjni oficerowie, komendant oddziału uzupełniającego i rutynowani wachmistrze. Od wczesnej rannej godziny aż do północy frekwentanci „szkoły szarż“ oddawali się gorliwie studjom. W każdym miesiącu opracowywali oni conajmniej dwa tematy fachowe. W ostatnich latach przed wybuchem wojny światowej przedłużono naukę w omawianej szkole, trwała ona 10 miesięcy. Wykładano tam arytmetykę, geometrię, język niemiecki, geografję, historję powszechną i historję naturalną.

W każdym miesiącu odbywały się surowe egzaminy, składane przed mieszaną komisją (referendarscy urzędnicy administracji politycznej i oficerowie), a po upływie sześciu wzgl. dziesięciu miesięcy miał miejsce również surowy egzamin końcowy. Absolwentów „szkoły szarż“ wcielano do posterunków w charakterze zastępców komendantów, a w miarę otwieranych wakansów mianowano ich komendantami posterunków.

Najlepsi komendanci posterunków po wieloletniej służbie, odznaczający się inteligencją i zdolnościami szkolenia po kilkumiesięcznej próbie naznaczani byli na stanowiska powiatowych komendantów.

Część zdolnych żandarmerji, posiadających odpowiednie kwalifikacje, kształcono w służbie rachunkowej i po surowych egzaminach mianowano rachunkowymi podoficerami żandarmerji. Tacy podoficero-

wie po 12-letniej służbie w charakterze t. zw. „certyfikatystów“ mieli prawo wstępować do cywilnej służby państwowej.

Według postanowień odnosnych ustaw żandarm miał możność zostania oficerem — zdarzało się to jednak bardzo rzadko.

Największa część oficerskiego korpusu żandarmskiego rekrutowała się ze znakomicie zakwalifikowanych oficerów pułkowych, którzy w czasie służby frontowej w każdym względzie się wyróżniali.

Do r. 1905 próbny przydział takich oficerów do żandarmerji trwał pół roku, później zaś próbna służba przedłużona została do roku. W czasie tego próbnego okresu przydzielano oficera do oddziału uzupełnienia, a następnie do działu administracyjnego dla wyszkolenia. W drugiej połowie próbnej służby dawano im możność samodzielnego kierowania komendą oddziału. W służbę inspekcyjną wprowadzał takich oficerów oficer sztabowy żandarmerji względnie komendant krajowej komendy żandarmerji, w których obecności próbny oficer szkolił żandarmerji, a następnie przez sztabowego oficera był egzaminowany ustnie i pisemnie.

Przy końcu próbnej służby taki oficer zdawał egzamin przed komisją, złożoną z inspektora żandarmerji i wyższych referendarskich urzędników administracji politycznej.

Po pomyślnie złożonym egzaminie następowała



nominacja definitywna na stanowisko oficera żandarmerji.

Tylko tej gruntownej selekcji i wszechstronnemu szkoleniu szeregowych i oficerów zawdzięcza ten korpus swą jakość i opinię najlepiej zorganizowanej w Europie służby bezpieczeństwa.

Każdy komendant oddziału był odpowiedzialny za służbę komendantów powiatowych i komendantów posterunków swego rejonu, a w szczególności w kierunku wyszkolenia militarnego i fachowego, podlegał on inspekcji oficera sztabowego i komendanta krajowej żandarmerji, który znowu był kontrolowany przez inspektora żandarmerji.

Korupcja była nieznana w szeregach tego korpusu.

Ujemną stroną żandarmerji była ingerencja jej w sprawach politycznych, a w szczególności przedkładanie miarodajnym czynnikom sprawozdań o politycznych zapatrywaniach i działalności urzędników, o zachowaniu się starostów, sędziów, nauczycieli i duchownych.

Nie interesując się i nie zajmując politycznym życiem, nie miały organa żandarmerji naturalnie swego własnego sądu w rzeczach politycznych i były zdane na informacje konfidentów, którzy często czerpali swe wiadomości z mętnych źródeł. Otrzymywane w ten sposób nieprawdziwe relacje posyłano dalej w dobrej wierze.

Ponieważ takie sprawozdania wywoływały często energiczne kroki przeciw funkcjonariuszom w nich oskarżonym, odczuwano wśród władz cywilnych tę działalność żandarmerji jako nieznośne mieszanie się w administrację państwa.

Wynikający z tego wrogi stosunek między wojskowymi przełożonymi żandarmerji a władzami cywilnymi wzrastał w poszczególnych wypadkach aż do otwartej nienawiści, jeżeli urzędnicy pokątnie dowiadywali się, że zawdzięczają wstrzymanie awansu albo przeniesienie nieprzychylnemu sprawozdaniu komendanta żandarmerji.

Nastroje te objęły większość społeczeństwa małopolskiego w ostatnim roku przed wybuchem wojny światowej i po jej wybuchu, gdy opinja żandarmerji jako jednego z organów osławionych „K-stelle“ była niejednokrotnie sprawdzianem lojalności danego obywatela względem Austrii.

Wojna światowa dała żandarmerji nowe zadania, którym ona sprostała pod każdym względem, biorąc udział w ochronie granic, w walkach granicznych, bezpośrednio w walkach na froncie, w służbie żandarmerji polowej i policji polowej<sup>9)</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje rola, odegrana przez żandarmerję w południowej części b. Królestwa Kongresowego, okupowanego przez Austriaków.

<sup>9)</sup> Fr. Neubauer: Die Gendarmerie in Oesterreich.



Po okupacji w południowej Kongresówce, Austriacy zorganizowali tamże zarząd wojskowy. W marcu 1915 zorganizowano gubernatorstwa wojskowe w Piotrkowie i Kielcach (do 14.8.1915 r. mieszczące się w Miechowie), przemianowane w r. 1915 na gubernatorstwo wojskowe generalne z siedzibą w Lublinie. Obszar, podlegający temu zarządowi, sięgał z końcem 1915 na wschodzie aż do Bugu i obejmował 27 politycznych powiatów.

Generalnym gubernatorem wojskowym był generał, jako komendanci powiatowi urzędowali oficerowie sztabowi, z których 4 należało do austr. korpusu żandarmerji. Do każdej komendy powiatowej dodano jako organ wykonawczy kontygent żandarmerji, który składał się z 1—2 oficerów, 20—30 żandarmów zawodowych i 60—80 żandarmów zapasowych polowych. Ta wojskowo zorganizowana żandarmerja powiatowa podlegała bezpośrednio komendantowi powiatowemu, a pośrednio gubernatorstwu wojennemu, względnie w ostatecznej instancji głównej komendzie armji. Obok utrzymywania porządku, spokoju i bezpieczeństwa, miała ona za zadanie współdziałanie z administracją. Przy gubernatorze w charakterze referenta żandarmerji urzędował sztabowy oficer żandarmerji. Dopiero równocześnie z ustanowieniem gubernatorstwa generalnego wojskowego powołano dla zajętego terenu Polski samodzielną komendę żandarmerji z pułkownikiem żandarmerji ja-

ko komendantem, oficerem sztabowym żandarmerji jako zastępcą, adjutantem i odpowiednim personelem pomocniczym. Do komendy żandarmerji był dołączony oddział sztabowy, składający się z konnej i pieszej żandarmerji pod komendą oficera żandarmerji, który równocześnie pełnił służbę drugiego adjutanta.

Żandarmerja powiatowa dzieliła się na powiatową komendę żandarmerji i dwa do trzech plutonów żandarmerji z 10-mo do 15-u posterunkami żandarmerji. W porównaniu z organizacją austriackiej żandarmerji powiatowy komendant żandarmerji miał zakres działania komendanta oddziału, a jako referent i organ wykonawczy władzy administracyjnej i bezpieczeństwa pierwszej instancji miał on zakres działania powiatowego komendanta żandarmerji w siedzibie starostwa. Obok zawodowych oficerów żandarmerji urzędowali jako powiatowi komendanci żandarmerji powołani do służby wojennej oficerowie rezerwy lub posp. ruszenia, przeważnie urzędnicy sądowi i adwokaci, których najpierw szkolono w służbie żandarmerji polowej w rezerwie żandarmerji polowej w Bielsku.

Powiatowi komendanci żandarmerji i komendanci szwadronów jakoteż prawie wszyscy komendanci posterunków pełnili służbę konno.

Ponieważ kraj nie mógł dostarczyć wymaganego kontyngentu żandarmerji dla zajętych obszarów, moż-



na było tylko dowódców i to nie zawsze, mianować z żandar mów zawodowych, podczas gdy żołnierze posterunków składali się z powołanych do służby wojennej, w służbie żandarmerji z mniej lub więcej wyszkolonych rezerwistów lub żołnierzy pospolitego ruszenia t. zw. żandar mów zapasowych, którzy również jak żandarmi zawodowi rekrutowali się z przynależnych do wszystkich w Austrii mieszkających narodowości.

Stan personelu posterunków wynosił 4—8, czasem i więcej ludzi, z czego trzecia część posiadała konie.

Obowiązkiem komendantów żandarmerji zajętych obszarów Polski była inspekcja całej żandarmerji oraz inspekcja powiatowych komend w zakresie służby bezpieczeństwa.

Odpowiednio do postępującej konsolidacji administracji związkowej dokonał się także rozwój w organizacji żandarmerji. Wielki obszar zarządzanego obszaru wywołał przedewszystkiem konieczność podzielenia terenu inspekcyjnego komendanta żandarmerji. Ustanowiono najprzód 3, potem 4 inspektorów żandarmerji, a mianowicie w Kielcach, Radomiu, Lublinie i ostatnio w Zamościu.

Przy komendzie żandarmerji stworzono ponadto centralę śledczą z kartoteką daktyloskopijną i oddziałem fotograficznym, oraz kurs tresowania psów i prowadzących psy.

Dla oficerów i oddziału sztabowego, którzy także musieli brać udział w dziennych jazdach ćwiczebnych i patrolowych, urządzono zimową szkołę jazdy.

Stan wojenny, stosunki krajowe i wojskowe podporządkowanie żandarmerji wymagało szczególnych przepisów, wskutek czego musiano przystąpić do opracowania i wydania „Organicznych wskazówek i instrukcji służbowej dla c. k. żandarmerji w zajętych obszarach Król. Polskiego“, „Instrukcji dla żandarmerji konnej“, „Instrukcji inwigilacyjnej i daktyloskopijnej“ i „Instrukcji dla prowadzących psy“.

Dla wykształcenia młodszych zawodowych i dobrych zapasowych żandar mów polowych utworzono w Lublinie szkołę dla podoficerów, w której uczyli oficerowie żandarmerji i wypróbowani zawodowi żandarmi. Polityczne względy i coraz więcej dający się odczuwać brak żandar mów doprowadziły do założenia szkoły żandarmerji w Radomiu, gdzie zwerbowani polscy mieszkańcy kraju otrzymywali swoje pierwsze wojskowe i żandar meryjne wykształcenie.

Liczne napady silnych band złoczyńców, wskutek których ginęli żandarmi częścią w walce, częścią z zasadzki, a następnie konieczność pomagania posterunkom żandarmerji przy przeprowadzaniu ich zadań, utrudnionych przez stosunki wojenne, zmusiły do wystawienia lotnych korpusów żandarmerji, w liczbie trzech, w Lublinie, Radomiu i Kielcach.

Każdy lotny korpus składał się z kompanji bo-



jowo uzbrojonej piechoty i jednego szwadronu jazdy. Głównym komendantem był oficer sztabowy, który użytkował korpusy według przydzielonego mu zadania, albo poszczególnie, albo w połączeniu, albo podzielone na szwadrony.

Muzeum żandarmerji, służące jako zbiór pomocy naukowych dla szkół, było wskutek bogatego, rzadkiego materjału, rzeczą godną widzenia.

Żandarmerja w zajętych obszarach Polski spełniała swe wielorakie zadania i sprostała trudnym i pełnym niebezpieczeństwa stosunkom i zyskała uznanie.

Mimo ultra-lojalnie spełnianych względem rządu austriackiego obowiązków służbowych, czem wywoływali często niechęć społeczeństwa ku sobie, żandarmi austriaccy narodowości polskiej po rozpadnięciu się Austrii nie dali się wziąć na lep perfidnej polityki austriackiej, przekazującej Wschodnią Małopolskę ukraińcom i zorganizowali pierwszy oddział polskiej żandarmerji pod nazwą: „Żandarmerja obrony Lwowa“, na czele którego stanął b. major żandarmerji austriackiej Wiktor Hoszowski.

## X.

POLSKIE ORGANY BEZPIECZEŃSTWA WE  
LWOWIE W CZASIE OD 1914 DO 1920 R.

Pewnikiem, niepodlegającym dyskusji, jest wielka a odpowiedzialna rola organów bezpieczeństwa w utrzymywaniu norm życia społecznego, które to organa jako ważny czynnik wśród całokształtu zagadnień konstrukcyjnych Państwa, cenione w każdym praworządnym Państwie, są uważane za wykładnik ładu, porządku i bezpieczeństwa wewnętrznego kraju.

Przeszło wiekowa niewola Narodu Polskiego wśród specyficznych warunków i wyjątkowych nastrojów, biorących swe źródło z polityki zaborców gaszenia świadomości narodowej, wywołała wręcz paradoksalny pogląd — organ bezpieczeństwa jako główny czynnik wrogiej bezzwzględnie dławiącej Naród polityki zaborczej stał się synonimem bezprawia, ucisku i perfidnie skonstruowanym aparatem szpiegostwa, maskowanym mniej lub więcej umiejętnie pozorami dobra obywatela, obrony jego praw i opieki nad normalnym biegiem życia.



Czyż te dwa austriackie upiory historyczne Breindl i Benedek odbiegały daleko od typów a la Murawiew a czy nie było wspólnych nici duchowych między pruskim żandarmem, ściągającym dzieci polskie ze stopni ołtarza za więzienne kraty, austriackim agentem policji, zwłaszcza z lat przedkonstytucyjnych, chytrze przez władze w perfidji i prowokacji politycznej wykształconym, nieustępującym w niczem koledze z „ochranki carskiej“ a pijakiem - łapownikiem „gorodowym“ czy też „prystawem“ lub wreszcie wyperfumowanym i pozującym na europejczyka oficerem żandarmerji rosyjskiej?

W zaborze austriackim — wprawdzie w epoce pokostytucyjnej — herostratowa sława poczynił wspomnianego wyżej Breindla oraz Sacher-Masocha, Sali i innych osławionych mandatarjuszów ulegała powoli zapomnieniu a społeczeństwo nie zdawało sobie sprawy z szatańsko - machiawelskich posunięć władz centralnych, dążących do uniemożliwienia współżycia przez wywołanie wzajemnej nienawiści narodów słowiańskich, szczególnie w b. Galicji, — czego skutki okazały się w listopadzie 1918 r. Dopiero w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny światowej i po jej wybuchu większość społeczeństwa przejrzała pod wpływem teroru stosowanego względem często niewinnych ludzi ze strony t. zw. „K-stelle“, stojących przeważnie w ścisłym kontakcie z organami bezpieczeństwa władz cywilnych.

Dlatego też mimo butnych biuletynów sztabu o „zwycięstwach“ armji austriackiej przyjęto poważnie z zadowoleniem wieści o mającej nastąpić ewakuacji Lwowa i nasunęła się wówczas kwestja zabezpieczenia mienia i życia mieszkańców stolicy. Z inicjatywy wiceprezydenta miasta Dra Tadeusza Rutowskiego jeszcze za pobytu władz austriackich wybrano komisję celem opracowania regulaminu straży obywatelskiej i uchwalono, że naczelnikiem jej będzie prezydent miasta niezależnie od komendanta wraz z 6-u zastępcami, którym miały zostać przydzielone dzielnice miasta. Postanowiono też wówczas, iż straż uzbrojona będzie w rewolwery i szable a składać się będzie z ochotników. Projekt ten został zaakceptowany przez Namiestnictwo i dyrekcję policji ale nie został natychmiast zrealizowany i wobec zmienionych stosunków musiał zostać zmodyfikowany.

Władze austriackie, ustępujące ze Lwowa, usunęły również i policję ze względu na jej charakter wojсковy — dlatego też przed wkroczeniem jeszcze wojsk rosyjskich do Lwowa w dniu 31.VIII.1914 r. władze miejskie objęły rządy we Lwowie, a o godz. 17 odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie obywateli stolicy w sprawie utworzenia Miejskiej straży obywatelskiej.

Na wniosek wiceprezydenta Dra Tadeusza Rutowskiego zadeklarowano utworzenie straży obywatelskiej, która by czuwała nad bezpieczeństwem i mie-



niem mieszkańców. Naczelnikiem straży został radny miejski Schneider.

Straż obywatelska zaczęła natychmiast funkcjonować, każdy jej członek nosił na ramieniu opaskę ze wstążki amarantowo-niebieskiej (barwy miasta) z literami M.S.O. Na wykonawców rozporządzeń straży powołano straż akcyzową, pożarną i ochotniczą.

Urządzące Prezydjum miasta w osobach wiceprezydenta Dra Rutowskiego, Dra Stahla i Dra Schleichera wydało następujące odezwy:

„Obywatele!

Z dniem dzisiejszym obejmuje Miejska straż obywatelska czuwanie nad porządkiem w mieście.

Każdy obywatel winien członkom straży bezwzględnie posłuszeństwo.

Odznaka: przepaska na ramieniu o barwie miasta, we Lwowie 31.VIII.1914.

Prezydjum miasta:

Dr. Tadeusz Rutowski, Dr. Leonard Stahl,  
Dr. Filip Schleicher.

Naczelný komendant straży:

Adam Schneider“.

„Obywatele!

Wzywamy Was do największego spokoju.

Nie wolno się płoszyć.

Straż obywatelska czuwa nad bezpieczeństwem mienia i życia.

Należy jej zupełnie ulegać.

W Komisarjatach miejskich urzędują Komendy straży.

Niech wraca normalne życie w mieście.

Sklepy, zwłaszcza z żywnością mają być otwarte.

Bramy domów winny być otwarte do godziny 6 wieczór.

Żadnych prowokacji.

Na Boga! Spokój, ład, porządek!

Prezydjum:

Rutowski, Stahl, Schleicher.“

Regulamin Miejskiej straży obywatelskiej określił następująco jej działalność:

1) Współdziałanie z rządowymi organami bezpieczeństwa publicznego przy ochronie bezpieczeństwa mienia i życia mieszkańców miasta Lwowa.

2) Współdziałanie z odnośnymi organami na placach i ulicach miasta oraz wspieranie wogóle organów rządowych bezpieczeństwa publicznego przy wykonywaniu obowiązków służbowych i udzielanie potrzebnej pomocy.

3) Czuwanie nad tem, aby majątek i dobro obywateli i gminy miasta Lwowa nie były narażone i zapobieganie uszkodzeniu wszelkich urządzeń i zakładów publicznych tak miejskich jak i rządowych.

4) Przestrzeganie utrzymania porządku na miejscach publicznych, plantacjach i w realnościach oraz dopilnowanie zachowania odnośnych ustaw i przepisów.



5) Osobom, które nagle na ulicy zaśląbły, dostarczanie jaknajspieszniejszej pomocy lekarskiej i za wiadomienie o tem jak i spostrzeżonych wypadkach chorób zakaźnych odnośnego komisarjatu.

6) Przestrzeganie, aby na targach i w handlach przy sprzedawaniu artykułów żywności nie przekraczano ogłoszonej taryfy maksymalnej.

Do M.S.O. może należeć tylko mieszkaniec miasta Lwowa, przyjęty przez komendanta straży na podstawie opinji komendanta zarządzającego — odpowiednio uzdolniony.

Naczelnikiem M. S. O. jest prezydent miasta lub tegoż zastępca, który mianuje komendanta straży tegoż sześciu zastępców, po jednym na każdą dzielnicę miasta. Ci wszyscy tworzą komitet zarządzający M. S. O.

Wszyscy przyjęci do M.S.O. pełnić będą swe czynności na podstawie poleceń, wydawanych przez Prezydjum miasta w porozumieniu z władzami rządowymi pod kierunkiem swych przełożonych.

Osoby, pragnące przyjęcia do M.S.O., winne zgłosić się w miejscu, podanem w odnośnem ogłoszeniu i przynieść wszystkie dokumenty osobiste.

Każdy przyjęty członek M.S.O. ślubuje przez podanie ręki komendantowi sumienne i karne spełnianie obowiązków. Członkom tym służy ochrona prawna w myśl obowiązujących ustaw, jako ustanowionej przez władzę gminną straży publicznej.

Członkowie M.S.O. otrzymują legitymację pisemną, a w służbie mają nosić jako odznakę na lewem ramieniu opaskę o kolorach miejskich z literami M.S.O. i pieczętką Prezydjum miasta.

Członkowie M.S.O. obowiązani są zachowywać się wobec osób prywatnych z powagą i ugrzecznieniem, wobec przełożonych zaś z bezwarunkowem posłuszeństwem. Otrzymany rozkaz winni wykonać prędko i ściśle.

Co do rozdziału czynności w obrębie dzielnic miasta, czasu służby i t. p. wydane zostały odnośne postanowienia na zasadzie niniejszego regulaminu w krótkiej drodze.

Każdy członek M.S.O. pełnił owe zadanie bezpłatnie, winien zatem był sam starać się o utrzymanie i mieszkanie.

Niestosujący się do powyższych postanowień, niepełniący przydzielonej służby należycie lub nie na czas zostaną po jednorazowem upomnieniu ze służby zwolnieni.

Zorganizowana na podstawie powyższych postanowień M.S.O. miała zostać z ukończeniem wojny rozwiązana.

Prócz straży obywatelskiej początkowo pełnili służbę bezpieczeństwa pozostali z różnych przyczyn we Lwowie b. agenci i policjanci austrjaccy, z których były szef biura bezpieczeństwa policji nadkomisarz Karabanowski zorganizował komisarjat policji przy



ul. Jachowicza i działał w porozumieniu z komendą straży obywatelskiej.

M.S.O. przejęła po ucieczce Austrjaków cały skomplikowany aparat codziennego życia wielkiego miasta, w którym wkrótce zaczęły się srożyć nęcza, głód, choroby, bezrobocie..., a pracując w warunkach niesłychanie trudnych przy akompaniamencie grzmiących w pobliżu miasta dział, utrzymując ład i spokój zarówno wśród zrozpaczonych rzesz bezrobotnych jak i uciekinierów z okolicznych miejscowości, dotkniętych pożogą wojenną, umiała utrzymać w granicach normalnego łożyska życie codzienne, regulować wszystkie jego przejawy — jednakże nie mogła sprostać wszelkim potrzebom dla szczupłej swej liczebności. Postanowiono zatem zorganizować milicję miejską, do której zaciąg uskuteczono w dniu 7 września 1914 r. w koszarach przy ul. Kaźmierzowskiej. Kierownikiem tej milicji mianowano Stanisława Tauera, emerytowanego komisarza austriackiej policji. Uruchomione zostało natychmiast biuro meldunkowe i biuro bezpieczeństwa publicznego — milicja składała się z 500 osób, ulokowanych w koszarach policji austriackiej narazie nieumundurowanych a tylko opatrzonych opaskami niebiesko-czerwono-białymi i uzbrojonych w szable, a rekrutujących się przeważnie ze sfer inteligentnych, b. urzędników, nauczycieli, artystów nieczynnych teatrów miejskich i t. p.

M.S.O. działała nadal jako organ nadzorczo-pomocniczy i do opasek, noszonych przez jej członków dodano srebrne guziki z herbem miasta.

Po ukonstytuowaniu się cywilnych władz rosyjskich we Lwowie M.S.O. i milicja miejska stały się solą w oku okupantów, którzy pragnęli zdeptać wszelkie przejawy żywotności polskiego społeczeństwa, rabować bezkarnie, więzić i nękać bezpodstawnie znękaną społeczność, a przedewszystkiem bezczelnie okradać w formie łapówek t. zw. „wziątek“.

Członkowie M.S.O. i milicja stawali się ofiarą szykan i represalji rosyjskich i jasną stawała się sprawa, iż okupanci szukają pretekstu zlikwidowania dla siebie nienawistnych instytucyj.

W końcu października 1914 r. ustąpił z urzędu gradonaczelnika brutalny Eiche a następca jego pułkownik Skałlon zorganizował we Lwowie policję rosyjską, poczem wydał obwieszczenie treści następującej:

„Gradonaczelnik m. Lwowa komunikuje, że ochrona bezpieczeństwa i porządku miasta spoczywa w ręku policji rosyjskiej. Były austriacki zarząd administracyjno-polieyjny obecnie zniesiono, a osobnicy, którzy podawaliby się za urzędników tego zarządu żadnego pełnomocnictwa od władzy rosyjskiej nie mają.

W sprawach policyjnych mieszkańcy miasta Lwowa mają się zwracać do komisarjatów, a mianowicie:



1. Krakowskiego (ul. Kazimierzowska Nr. 30),
2. Lwowskiego (ul. Wałowa Nr. 31),
3. Georgiewskiego (uil. Leona Sapiechy Nr. 51),
4. Janowskiego (ul. Janowska Nr. 26),
5. Żółkiewskiego (ul. Żółkiewska Nr. 106),
6. Łyczakowskiego (ul. Piekarska Nr. 46),
7. Przedmiejskiego (ul. Tektyńska Nr. 37),
8. Halickiego (ul. Jabłonowskich Nr. 8),
9. Stryjskiego (ul. Zyblikiewicza Nr. 8).

Ogólny zarząd i nadzór nad policją spoczywa w rękę Gradonaczelnika. Zwracający się do niego mają się zgłaszać w Gradonaczelnictwie“.

Na czele wspomnianych komisarjatów stanęli t. zw. „prystawowie“. Prystaw: K. Popow, Wł. Łazowski, M. Baranow, B. Werozub, A. Melnikow, M. Zagrywny i S. Gosaczyński zapisali się nazawsze w pamięci mieszkańców Lwowa<sup>15)</sup> wyjątkową zachłannością w wymuszaniu łapówek.

Równocześnie z wydaniem wspomnianego obwieśzczenia rozwiązane zostały przy równoczesnem aresztowaniu członków zarządu M.S.O. i milicja miejska.

Aż wreszcie nadszedł dzień 22.VI.1915 r. — ludność Lwowa z zadowoleniem witała sromotną ucieczkę okupantów, nie zdając sobie sprawy z tego, iż z chwilą wkroczenia władz austriackich odżyją tra-

<sup>14)</sup> Bohdan Janusz. 293 dni rządów rosyjskich we Lwowie.

dycje Kűfsteinu i Spielberga w postaci osławionego Tallerhofu, Fryderyk Wieszatiel stworzy las szubienic, a pozostawieni we Lwowie w czasie okupacji rosyjskiej szpicle złożą raporty „K-stellom“<sup>15)</sup>.

Lecz panowanie Austriaków w Małopolsce miało być już krótkotrwałe. Austrija drżała w posadach swego istnienia — zbliżał się koniec 1918 r.

W pierwszych dniach września 1918 r. Jerzy Grodyński przystąpił do tworzenia kadr „Milicji obywatelskiej“ i rozciągnął nici organizacyjne na wschodnią i zachodnią Małopolskę.

W październiku 1918 r. zaczęły się pertraktacje polsko - ukraińskie. Jedną z kwestyj głównych tych pertraktacyj było stworzenie milicji. Polacy żądali, ażeby władza ta istniała pod zarządem gminy i składała się w równych częściach z czynników polskich

<sup>15)</sup> K-stelle (Kundschaft-stelle), biuro wywiadowcze, instytucja, mogąca porównać się tylko ze średniowieczną inkwizycją hiszpańską lub współczesną czerezwyczajką, była wszechwładną na terenie Małopolski i części Królestwa Kongresowego, okupowanej przez Austriaków. Najbardziej perfidnymi środkami, najczęściej zaś prowokacją żerowała na stawianym społeczeństwu polskiemu zarzutem braku „patriotyzmu austriackiego“, niechętnego odnoszenia się do armji austriackiej. Macki tej potwornej instytucji sięgały wszędzie, wywołując w konsekwencji internowanie w obozach koncentracyjnych niewinnych zupełnie osób lub przekazanie ich osławionym austriackim sądom polowym ferującym intensywnie przygotowane już często z góry wyroki śmierci.



i ruskich. Ukraińcy zaś chcieli mieć ją pod swoim zarządem, a gdy wreszcie godzili się na zarząd polski, żądali uwzględnienia w milicji ludności żydowskiej, na co znów Polacy przystawali, ale tylko według procentowego stosunku ludności.

W dniu 1.XI.1918 r. powstaje polsko - ukraiński komitet bezpieczeństwa, w skład którego weszło kilkadziesiąt członków tak z jednej jak i z drugiej strony.

W dniu 2.XI.1918 r. wydał komitet ten odezwę z podpisami:

„dr. Ernest Adam, Szymon Bernadzikowski, dr. Longin Ciesielski, dr. Marceli Chlamtacz, dr. Stanisław Dąbski, dr. Stefan Fedak, dr. Izidor Hołubowicz, dr. Władysław Jahl, dr. Antoni Jurasz, dr. Ludwik hr. Koziębrodzki, dr. Kostj Lewicki, dr. Michał Łozynskyj, dr. Szczepan Mikołajski, Józef Neumann, Stanisław Niezabitowski, dr. Roman Perferskij, Michał Petryckij, dr. Tad. Pilat, dr. Henryk Sawczyński, dr. Filip Schleicher, dr. Bernard Stahl, dr. Wład. Stesłowicz“.

Wobec niedotrzymania warunków ze strony ukraińskiej odezwa wspomniana pozostała bez znaczenia. Następuje inwazja ukraińska.

Poprzednio jeszcze w nocy z 31.X.1918 na 1.XI.1918 w gmachu dyrekcji Policji aresztowano i pozostawiono w własnym mieszkaniu dra Reinlendera, przyczem miejsce jego objął urzędnik bankowy dr. Stefan Baran, sekretarz Ukr. Rady Nar. Z dawnego

zespołu miało zostać również paru urzędników, mianowicie komisarze Gardecki, Bechmetiuk i Kandiak.

W dniu 4.XI.1918 r. drowi Reinlenderowi zaproponowano objęcie kierownictwa policji. Nie przyjął on jednak tej propozycji.

W tymże dniu z inicjatywy obywateli żydowskich powstaje milicja żydowska, której zadaniem było sprawować ład i porządek w ruskiej części Lwowa. Milicja ta pod komendą kpt. Giślera, uzbrojona w karabiny i szable, miała jako odznakę — białe przepaski na ramieniu. Powstanie tej milicji okazało się w skutkach zgubne. Składając się przeważnie z sjonistów, grawitowali ku nowym władzom, co spowodowało, że Rusini oficjalnie całą żydowską ludność uważali za swoich sprzymierzeńców. Milicja żydowska rozbrajała polskich żołnierzy, nie czyniąc natomiast żadnych wstrętów żołnierzom ukraińskim.

Po stronie polskiej Lwowa w dniu 5.XI.1918 Naczelną Komenda wojskowa ogłosiła wezwanie do obywateli niezdolnych do służby wojskowej, w którym nawołuje do wstąpienia w szeregi milicji obywatelskiej, zapraszając chętnych do biura przy ul. 29 Listopada 1-21. Porządek wewnętrzny znalazł obronę w samym obywatelstwie—wybrano *Komitet z 12 osób*, podzielony na sekcje: milicyjną, aprowizacyjną i skarbową. Organizację milicji objął dyr. Heller.

Następnie w prowizorycznym rządzie w polskim okręgu Lwowa, zwanym „*Komitetem Bezpieczeństwa*



*i Ochrony dobra publicznego*“ — bezpieczeństwo publiczne objął inż. Hausner — pierwotne sekcje Komitetu Dwunastu oddały się na usługi tej organizacji. Organizacje milicji ob., któremi dowodził dyr. Heller, przeszły pod nominalne kierownictwo inż. Hausnera. Powstały okręgowe komitety obywatelskie.

W grudniu 1918 r. Miejska Straż Obywatelska stała się organizacją wojskowo-obywatelską. Jako naczelną władzę organizacji, stworzono Naczelny Komitet Organizacyjny, którego duszę stanowił Tadeusz Cieński, Włodzimierz Godlewski, Lucjan Szpor i in.

Zadaniem tej organizacji było utrzymanie ładu i spokoju w mieście, opanowanie mas żołnierzy i jeńców z przeróżnych narodowości „Heimkehrerów“ i ich rozbrojenie, zabezpieczenie magazynów z materiałem wojskowym i żywnościowym, wyszukiwanie zapasów żywności, kontrola rozdziału, czuwanie nad cenami, wyszukiwanie powołanych do wojska, doprowadzanie ich do komisji poborowych, ściąganie podatków głównego, domowego i od ilości okien, troska o zdrowotność, chowanie umarłych, wyżywienie ludności i urządzanie kuchni.

22.XI.1918 Generał Bolesław Roja wydał rozkaz, treść którego w wyjątkach podaje:

„...Aż do dalszego zarządzenia wyższych komend ustanawiam „Komendę wojskową we Lwowie“ nad powiatami Galicji wschodniej, na obszarze dawnego „K. K. „Militär-kommando“, celem utrzymania

ładu, oraz ochrony ludności *bez względu na narodowość i wyznanie przed gwałtami, a to do czasu rozstrzygnięcia narodowościowych kwestyj spornych w Galicji wschodniej przez ogólny kongres pokojowy.*

...Wojskowi komendanci powiatowi urzędują w miastach powiatowych, a prócz dowództwa nad oddziałami wojskowymi, przystąpią natychmiast do organizacji zawodowych „Straży“ bezpieczeństwa w miejsce dawnej żandarmerji. Komendant straży dla powiatów w Galicji wschodniej urzęduje przy „Komendzie Wojskowej“ we Lwowie, natomiast komendanci wojskowi w poszczególnych powiatach wyznaczą odpowiednich energicznych oficerów na komendantów „Straży“ dotyczącego powiatu. Komendanci „Straży“ powiatowych podlegają komendantowi „Straży“ dla Galicji wschodniej, urzędującemu przy „Komendzie wojskowej“ we Lwowie.

...Wszyscy wykraczający przeciwko publicznemu porządkowi i zarządzeniu Komend wojskowych zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

...wobec osobników i band tak cywilnych, jak i w mundurach, pochwyconych na rabunku, nakazuje się patrolom, prowadzonym przez oficerów, użyć z całą bezwzględnością broni palnej, a to aż do odwołania niniejszego zarządzenia ze strony podpisanej Komendy“.

Na propozycję komendy M. S. O. z 2.V.1919 r. tworzy się organizacja Małopolskiej straży obywatelskiej.



telskiej. Chodziło o stworzenie placówek, których staraniem miała być nie tylko troska o bezpieczeństwo publiczne, ale wielkie zadanie kształcenia Polaków na ofiarnych i obowiązków swych świadomych obywateli państwa. Regulamin i instrukcja M. S. O. zatwierdzone zostały w porozumieniu z władzami wojskowymi przez ówczesne Namiestnictwo we Lwowie reskr. z 1.VIII.1919. Od września do końca listopada 1919 zorganizował Inspektorat prawie we wszystkich miejscowościach, oswobodzonych z najazdu watah ruskich, placówki M. S. O. i zrzeczył w swej organizacji na terenie wschodniej Małopolski w przybliżeniu 20.000 obywateli.

Na konferencji, odbytej 1.XII.1919 r. w Dow. Okr. Gen. Lwów w sprawie M. S. O., oświadczył ówczesny szef pierwszego oddziału organizacyjnego, że wobec unormowanych stosunków bezpieczeństwa na obszarze D. O. Genu, pełnienie jakiegokolwiek służby wartowniczej przez stowarzyszenia jest już w zupełności zbędne i nastąpi też w myśl rozporządzenia M. S. Wojsk. rozwiązanie uzbrojonych organizacji, a przydzieleni do M. S. O. oficerowie zawodowi zostaną wycofani.

W dniu 12.II.1920 Komenda Pol. P. na Małopolskę w piśmie do Inspektoratu zapowiada, że należy przystąpić do rozwiązania tej organizacji, bo w interesie powagi państwa i jego organów jest niedopuszczalne

współzawodniczenie kilku organów o różnym charakterze w służbie bezpieczeństwa.

Na terytorjum b. Królestwa zniesiona została organizacja Milicji Lwowskiej i Policji Komunalnej.

Okres przejściowy — groza najazdu bolszewickiego wytworzyła nową sytuację.

Budienny<sup>16)</sup> szedł na Lwów czarnym szlakiem tatarskim oraz śladem Chmielnickiego, zapomniał jednak o przykładach historii i niedocenił moralnych sił kresowego grodu, sądząc, że miasto to wpadnie łatwo i szybko w jego ręce.

We wszystkich dzielnicach miasta Lwowa, a także w Kleparowie, Zamasztynowie i Zniesieniu odbyły się zebrania członków Małopolskiej Straży Obywatelskiej, obejmującej całą wschodnią Małopolskę. Odtąd bezpośrednio M. S. O. podlega wojskowości i staje się przez to organizacją wojskową. Obowiązkowi należenia do M. S. O. podlegają wszyscy Polacy od 17—50 roku życia, i to do służby z bronią w ręku.

M. S. O. tworzy odtąd oddziały wartownicze stałe i doraźne, pełni służbę patrolową w mieście w dzień i w nocy, pilnuje porządku w mieście, zapobiega ekscesom ulicznym, a nadto członkowie M. S. O. na podstawie prawdziwych informacji wpływać mają uspokajająco na społeczeństwo, zapobiegać panice, a sze-

<sup>16)</sup> Wł. Sikorski. Nad Wisłą i Narwią.



rzących niepokojące wiadomości aresztować i oddać w ręce władz wojskowych.

Od 9.XII.1920 począwszy, M. S. O. pełniła służbę w całym mieście.

14.VIII.1920 nastąpiło zmilitaryzowanie M. S. O.

Na podstawie rozkazów D. O. G. i dowództwa miasta i placu, wszyscy członkowie M. S. O. w wieku do 50 lat weszli automatycznie w skład ochotniczej legji obywatelskiej (O. L. O.), jako pomocniczy korpus wartowniczy, do dyspozycji i pod dyscyplinarną władzą wojska, z zachowaniem zresztą własnej organizacji.

Osobny Komitet pracowników państwowych zwrócił się do Komitetu organizacyjnego M. S. O. z propozycją, by członkowie M. S. O. tylko w miarę dobrowolnego zgłoszenia się należeli do O. L. O. W tej sprawie odbyło się zgromadzenie delegatów, wybranych „ad hoc“ przez wszystkie sekcje M. S. O. przy udziale członków Komitetu organizacyjnego M. S. O. pod przewodnictwem prezesa dr. Czarnika. Po dłuższej dyskusji zgromadzenie uznało obowiązującą obecnie organizację O. L. O. za konieczną, wezwało wszystkich członków M. S. O. do pilnej służby w O. L. O. i zażądało wciągnięcia do tej służby wszystkich, nie służących w wojsku mężczyzn w wieku od 17 — 50 lat.

Po zlikwidowaniu najazdu bolszewickiego nastąpiło w myśl rozkazu D. O. Gen. z 30.X.1920 rozwią-

zanie O. L. O. — wyłoniły się zaś trudności w reaktywowaniu M.S.O. na prowincji — dążył do tego Nacz. Inspektorat M. S. O. celem wzmocnienia polskiego stanu posiadania i stanowiska na Kresach, kładąc nacisk na militarne wyszkolenie wszystkich Polaków. Była to myśl stworzenia patryjotycznej, bezpartyjnej, obywatelskiej organizacji wojskowej, opartej na tradycji bojowej, — było to energiczne dążenie w systematycznej, ciągłej pracy i wytrwałości wychować polskiego kresowca na obywatela-żołnierza i rozwiązać problem „Naród pod bronią“.

Wprawdzie istnienie M. S. O. i milicji miejskiej było za krótkie, by mogło być porównane z działalnością i zasługami Straży Obywatelskiej i milicji miejskiej m. st. Warszawy, będących zarodkiem dzisiejszej Policji Państwowej, członkowie których wnieśli w szeregi naszych zastępców ideę twórczą, głębokie poczucie patryjotyzmu i ukochanie zawodu polskiego policjanta — to jednak należy stwierdzić, iż M.S.O. oraz milicja miejska we Lwowie położyły w najbardziej krytycznych momentach olbrzymie zasługi i wśród najszerszych warstw społecznych zyskały we Lwowie uznanie, autorytet i zaufanie, jakich nigdy nie miały tam zaborcze organa bezpieczeństwa.



## XI.

### STRAŻ OBYWATELSKA M. ST. WARSZAWY.

W roku 1914, gdy nad światem rozgorzała wielka wojna narodów, gdy łomot dział i huk z karabinów płynął od Atlantyku po Wielki Ocean, gdy na nadwiślańskich błoniach rozgorzały pożary, serca polskie zabiły żywiej — gdyż wierzono, iż Polsce, zdjętej z Prokrustowego łoża, wkrótce zagra złoty Wernyho-ry róg.

Warszawa, wsłuchana w grzmoty dział, przepę-  
niona rannymi, szumi, gwarzy, każdy dzień przynosi  
coś nowego, każdy dzień, każda chwila bije gromami  
wieści szalonych, najprzeróżniejszych zdarzeń, słu-  
chów wprost nieprawdopodobnych — wśród których  
przebija się jako pewnik, że armja rosyjska musi opu-  
ścić Warszawę i cały kraj wkrótce wolny będzie od  
wschodniego okupanta.

Ale cóż dalej? Wyłania się więc w pierwszym rzę-  
dzie paląca kwestja zabezpieczenia mienia i życia  
mieszkańców w Warszawie — jasnem bowiem jest,

iż w tego rodzaju momentach wzmaga się akcja ele-  
mentu przestępczego.

Rzucono trafną i zdrową myśl stworzenia samo-  
obrony obywatelskiej.

Samorzutnie, konspiracyjnie rozwija się ożywiona  
akcja, w rezultacie której powstaje Komitet Obywa-  
telski z Lubomirskim na czele, przy żywym współ-  
działaniu wybitnych obywateli, jak St. Patek, St. Po-  
powski, Kaz. Pawłowicz i L. Supiński.

Zaskoczony faktem dokonanym, dowódca frontu  
rosyjskiego nieufnie odnosi się do poczynań wspo-  
mnianego komitetu. Wprawdzie w dniu 2.VIII.1914 r.  
zatwierdza fakt jego powstania, jednakże katego-  
rycznie sprzeciwia się zorganizowaniu w łonie ko-  
mitetu sekcji straży obywatelskiej.

Mimo to jednak praca konspiracyjna w kierunku  
zorganizowania kadr straży obywatelskiej, jako orga-  
nu wykonawczego komitetu obywatelskiego, trwa in-  
tensywnie nadal przy współdziałaniu ludzi tej miary,  
jak Z. Chmielewski, R. Noskiewicz, E. Rauer, R. Sta-  
rzyński, L. Szczepkowski, W. Chromiński, P. Hoser,  
R. Załęski.

Gdy jednak sytuacja na froncie uległa pogorsze-  
niu, a Niemiec wydaje się już być „ante portas Var-  
soviae“, stanowisko władz rosyjskich ulega zasadni-  
czej zmianie, i w dniu 11.X.1914 r. Engałyczew, war-  
szawski generał-gubernator, decyduje się na przeka-  
zanie funkcyj policyjnych w Warszawie straży oby-



watelskiej, jako organowi wykonawczemu Komitetu Obywatelskiego, a nawet w dniach 11 i 12.X.1914 r. działa ta straż już faktycznie.

Niestety, w tych dniach następuje zmiana sytuacji na froncie, korzystna dla Rosjan — władze cofają zezwolenie, a nawet wstępują na drogę represji co do osób, działających konspiracyjnie w kierunku montowania aparatu straży obywatelskiej, co bynajmniej nie zahamowało tej akcji, posuwającej się w żywym tempie przy tendencji postawienia miarodajnych czynników w danej chwili przed faktem dokonanym.

Taki stan rzeczy ciągnął się aż do lipca 1915 r., wtedy to Niemcy zaczynają masowo napierać — po drogach wznoszą się kłęby kurzawy od ciągnących ze wszystkich stron odstępujących wojsk rosyjskich. Wolnym, zmęczonym krokiem posuwają się kolumny piechoty, najeżone bagnietami, zakurzone, ociekające potem. Z głuchym łoskotem ciągną baterje artylerji. Skrzypią wózki i dwukołki. Nie zliczyć ich. Jakby wąż o tysięcznych skrętach. Krzyki, nawoływania, wymysły, przekleństwa, wrzawa. Dzień i noc nieprzerwanie, bezustannie...

Niemieckie samoloty codziennie, całemi stadami po kilka, kilkanaście odrazu, jak złowróźbne ptaki olbrzymie, nadlatują, wirują w powietrzu, rzucają grad bomb z wysoka, śmierć niosą i zniszczenie. Samoloty płyną po jasnym błękitcie nieba, otoczone wokół chmu-

rą białych obłoków od rwących się szrapneli. To rosyjskie baterje ich ostrzeliwują.

W tej naprężonej sytuacji władze rosyjskie w dniu 27.VII.1915 r. pisemnie wyrażają zgodę na utworzenie straży obywatelskiej, zorganizowanej faktycznie już oddawna drogą konspiracji. Komendantem straży zostaje adwokat Stanisław Popowski, jego zastępcą zaś — inżynier Kazimierz Pawłowicz, a w ratuszu zostaje ulokowana rezerwa straży obywatelskiej, gotowa w każdej chwili do przejścia obowiązków.

W dniu 4.VIII.1915 r. przez cały dzień ciągną przez ulice Warszawy pułki rosyjskie, odchodzące za Wisłę, nieprzerwany łańcuch piechoty, artylerji, jazdy, taborów. W nocy z środy na czwartek ostatnie już idą kolumny, pogmatwane oddziały, często bez ładu, bez porządku, zmęczonym krokiem ciągną zbrojne kupy żołnierskie.

W tymże dniu o godz. 23 policyjne władze rosyjskie opuszczają ratusz, a pieczę nad miastem obejmuje straż obywatelska.

Na zegarze historii wybija pierwsza godzina nowej ery.

„Gorodowej“ rosyjski, ów pierwszy widomy objaw naczaj niewoli, znikł na zawsze z Warszawy, a on pierwszy wpadał w oko wjeżdżającemu do stolicy, wdzierał się w życie prywatne jej mieszkańca, on starał się nadawać miastu piętno rosyjskości, on pierwszy pojawiał się na ulicy, w bramie, w sklepie, ostatni



schodził z tych posterunków, a teraz wyszedł na zawsze ze stolicy.

Jego widmo stało się symbolem przykrego koszmaru przeżytej niewoli.

W nocy z 4 na 5.VIII.1915 r. cała Warszawa nie spała. Słysząc huk armat, grzechot karabinów, trajkotanie kulomiotów. Kule padają na Mokotów.

To arjergardy, tylne straże powstrzymują z rozpaczliwym uporem zwycięski nacisk Niemców. Powstrzymują, by dać możliwość odejścia na drugi brzeg Wisły, na Pragę cofającej się Armji.

Od czasu do czasu wzbija się w powietrzu wśród huku armat olbrzymi grzmot wybuchów, to niszczone są, wysadzane lub palone niektóre fabryki ważniejsze, dworce kolejowe, niektóre gmachy rządowe. Wreszcie armaty powoli cichną, cichną kulomioty — nie słysząc już grzmotu karabinów.

Rankiem tegoż dnia ukazuje się w Warszawie obwieszczenie treści następującej:

„Komitet Obywatelski miasta Warszawy obwieszcza:

Straż Obywatelska z dniem dzisiejszym obejmuje pieczę nad porządkiem, spokojem i bezpieczeństwem publicznem naszej stolicy.

Komitet wzywa przytem obywateli, aby:

złożyli bezzwłocznie w ratuszu wszelką posiadaną broń palną;

oddali w miarę możności do rozporządzenia straży konie i rowery i przez spokojne zachowanie się, niewytwarzanie zbiegowisk i ściśle stosowanie się do wskazówek straży przyczynili się do utrzymania porządku.

Sprawność działania Straży Obywatelskiej jest zależna od poparcia i współdziałania całej ludności“.

Objęcie urzędów i posterunków policyjnych następuje w nocy z 4 na 5.VIII.1915 r., nastąpiło to szybko i sprawnie — poprzednio bowiem był już zmontowany cały aparat administracyjny i egzekutywny.

Nastroje w Warszawie różne — jedni zaborcy odeszli, lecz drudzy wkrótce nadejść mają. Przyjdą wnet, zaraz, najdalej za kilka godzin.

Na królewskim zamku Warszawy miejsce rosyjskiego generał-gubernatora zajmie niemiecki.

Czy Warszawa ujrzy kiedyś pułki niemieckie, odstepujące tak samo, jak teraz odstepują rosyjskie? Kto wejdzie wtedy na ich miejsce?

Czy tak, czy inaczej — odwraca się w dziejach Polski jedna karta.

Ustał gwar bitwy. Cisza opadła na wielkie miasto.

W tę ciszę o godz. 4-ej w czwartek słysząc huk wybuchów. To mosty na Wiśle, ostatni łącznik z odstepującą armją, zostają wysadzone w powietrze.

Przez kilka godzin w Warszawie niema ani moskiewskich, ani niemieckich żołnierzy. Jedni odeszli, drudzy jeszcze nie przyszli.



Wkrótce jednak tegoż samego dnia 5.VIII.1915 r. zadudniły na bruku kopyta jazdy. To wkraczali oni — nowi okupanci.

Władze niemieckie pozostawiają zarząd miasta w rękach komitetu obywatelskiego, a straż obywatelska jest uznana za jego organ wykonawczy w zakresie funkcji policyjnych.

W lokalu przy ul. Krakowskie-Przedmieście Nr. 20 mieści się punkt werbunkowy wspomnianej straży. Reflektantów moc — których jednak segreguje się najskrupulatniej — tylko ludzie nieskazitelnej przeszłości, posiadający odpowiednie referencje, mogą być przyjęci w szeregi tej organizacji.

Członkowie straży nie byli umundurowani, nie pobierali za swe czynności zapłaty — a tylko niezamożni, pozbawieni środków egzystencji, pobierali nieznaczne zasiłki ze skromnych sum, asygnowanych przez Magistrat — jedynie tylko mieli oni prawo bezpłatnego przejazdu miejskimi tramwajami.

Systematyczna już, nie konspiracyjna praca trwała w kierunku wszechstronnego udoskonalenia tej organizacji, na której horyzoncie ukazały się jednak chmury w postaci uwidaczniającego się nieprzyjaznego stosunku władz niemieckich do straży.

Władze niemieckie nie chciały dać straży obywatelskiej nawet pozorów samodzielności i na tem tle wkrótce zaczęły się tarcia i ograniczanie kompetencji

tej przejściowej organizacji, powstałej samorzutnie, jako wytwór chwili i konieczności historycznej.

Po sześciu miesiącach chlubnego istnienia straż obywatelska m. st. Warszawy została rozwiązana, a miejsce jej w dniu 1.II.1916 r. zajęła płatna milicja miejska z Franciszkiem Radziwiłłem na czele.

Energja, zapał, z jakimi członkowie omawianej organizacji przez 6 miesięcy szczerze spełniali swe obowiązki, nie poszły na marne, efekt, związany genetycznie ze społeczeństwem, krzepił je w poczuciu narodowym, wzmacniał w świadomości, dodawał energii, sił, a tem samem zahartował do znoszenia dalszych przejść i dolegliwości.



## XII.

### MILICJA MIEJSKA M. ST. WARSZAWY.

Straż obywatelska m. st. Warszawy po uroczystem pożegnaniu się jej naczelnika Popowskiego z podwładnymi i wydaniu w dniu 31.I.1916 r. ostatniego rozkazu Nr. 18ń w dniu 1.II.1916 r. przestaje istnieć, a miejsce jej w Warszawie zajmuje milicja ludowa, jako organ pomocniczy niemieckich władz wojskowych i cywilnych, podległy Prezydentowi policji niemieckiej Glasenappowi, a składający się z 1525 posterunkowych umundurowanych i uzbrojonych w białą broń, oraz z 45 urzędników służby zewnętrznej, kontraktowanych przez Zarząd miasta i również umundurowanych i uzbrojonych w białą broń.

Nominację na naczelnika omawianej milicji otrzymał Franciszek Radziwiłł, a jego zastępcami w sprawach administracyjnych był Ludwik Ptaszyński, a w sprawach technicznej natury — Marceli Łączkowski.

Po zatwierdzeniu tych nominacji przez prezydenta Glazenappa w komisariatach miejskich we-

dług ich kolejności komisarzami naznaczono: Szemilińskiego Tadeusza, Sąchockiego Kazimierza, Kierskiego Władysława, Berensona Leona, Bogatko Feliksa, Kasperowicza Konrada, Szacińskiego Mieczysława, Okulicza Stanisława, Babińskiego Edwarda, Jaworskiego Henryka, Skarżyńskiego Stefana, Horodyskiego Jana, Makowskiego Tytusa, Polkowskiego Czesława, Kudelskiego Zygmunta, Słuszkę Józefa, Zylińskiego Czesława, Okołów-Podhorskiego Cezarego, Rudzkiego Aleksandra i Borzęckiego Marjana.

Podkomisarzami we wspomnianych komisariatach, również po zatwierdzeniu ich nominacji przez prezydenta Glazenappa, zostali: Chluski Stefan, Czyniowski Edmund, Roliński Stanisław, Fuchs Anatol, Poraziński Jerzy, Jarecki Jan, Paryczko Alfons, Helbich Adam, Jerzmanowski Stanisław, Wardęcki Henryk, Grabowicki Edward, Dąbrowski Władysław, Wykowski Szymon, Słaski Zygmunt, Rola-Dobiński Tadeusz, Około-Kułak Aleksander, Lipiński Wacław, Kaufman Franciszek i Wielecki Wacław.

Zadaniem milicji było utrzymywanie porządku na ulicach miasta, sprawy sanitarne, przemysłowe, handlowe i budowlane.

Policja bezpieczeństwa, kryminalna, obyczajowa i spraw politycznych należała do kompetencji policji niemieckiej. Prezydjum Policji Niemieckiej wydało dla milicji instrukcję, stale uzupełnianą szeregiem przepisów i uzupełnień.



W dalszym ciągu wzrosła intensywna praca organizacyjna, zdążająca konsekwentnie do rozszerzenia zakresu działania, jeżeli nie do zupełnego uniezależnienia się od władzy niemieckiej i wierzone, iż chwila ta wkrótce zaistnieje.

W kwietniu 1916 r. milicja otrzymała jednostajne umundurowanie, na które składały się kurtka, spodnie i płaszcz granatowe, oraz granatowe maciejówki z kolorowymi sznurkami. Komisarze odznaczali się amarantowymi lampasami na rękawach i sznurkami srebrno-amarantowymi z chwastami do gwizdka. Szeregowi nosili krótkie szable w czarnych pochwach, a komisarze i podkomisarze mieli pod połą kurtki długie szable z oksydowanymi czarnymi okuciami.

Na rozkaz naczelnika milicji Komisarz Sąchocki zorganizował i prowadził według zasad musztry strzeleckiej kurs wyszkolenia wojskowego komisarzy i podkomisarzy — następnie stworzono w sali rezerwy milicji XI komisariatu pierwszą szkołę policyjną i po wyjednaniu odpowiednich kredytów w magistracie zaczęto systematyczne szkolenie milicjantów.

W r. 1917 nastąpiła reorganizacja biur naczelnego milicji. W miejsce istniejących na wzór administracji niemieckiej sześciu decernatów utworzono cztery sekcje, a mianowicie sekcję spraw ogólnych i administracyjnych, sekcję do spraw sądowych i dyscyplinarnych, sekcję spraw handlowych, sanitarnych i budowlanych oraz sekcję wyszkolenia.

W r. 1918 naczelnikiem milicji m. st. Warszawy został dotychczasowy jego zastępca w sprawach administracyjnych Mieczysław Szaliński, a dotychczasowy naczelnik Franciszek Radziwiłł został dyrektorem departamentu spraw wojskowych przy ówczesnym gabinecie Rady Stanu.

Szef sekcji szkoleniowej nadk. Borzęcki Marjan został w 1918 r. starszym referentem w nowoutworzonym wydziale policji przy gabinecie Rady Stanu.

Zwolna zbliżał się listopad 1918 r., a rano 11.XI 1918 r. zaczęło się w Warszawie rozbrajanie Niemców.

W tymże dniu w celach nadzorczych odkomenderowano do milicji ówczesnego rotmistrza legjonowego Jura Gorzechowskiego — poczem przejęto agendy niemieckiej policji kryminalnej i Prezydium policji niemieckiej.

W tymże wspomnianym dniu rozbrojono Niemców. Milicja miejska brała w tem czynny, żywy i zaszczytny udział — przyczem odznaczyli się komisarze Robaczewski, Koral, Sonneberg, Charlemagne, Szuch, Szatkowski, Zdanowicz, Głuszkiewicz, Ursyn-Niemcewicz, Okołowicz, Grabowski i Klamrzyński, podkomisarze Dąbrowski i Fuchs, adjutant Szopa oraz przodownicy Świtala, Biernacki, Mackiewicz, Wyrwich i Marciniak.

Milicje miejskie poszczególnych miast b. Królestwa Kongresowego, licznie w okresie okupacji organizowane, opierały się na wzorze milicji miejskiej



m. st. Warszawy — wyczuwając jakoby, iż ta milicja stołeczna jest kadrą przyszłej Policji Państwowej.

Z łona milicji miejskiej m. st. Warszawy wyszedł szereg naczelników miejscowych milicji, a w szczególności Komisarz Tytus Makowski w Lublinie, podkom. Witold Dziewulski w Piotrkowie, Komisarz Jerzy Poraziński w Radomiu, adjutant Emil Bauer w Płocku.

Rola milicji miejskiej wkrótce miała się skończyć, gdyż już w styczniu 1919 r. ukazał się dekret o policji komunalnej, będący wstępem unifikacji służby bezpieczeństwa na terenie wskrzeszonego Państwa w postaci jednolitego korpusu policyjnego.

### XIII.

#### POLSKIE ORGANIZACJE BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO POZA M. ST. WARSZAWĄ W OKRESIE WOJNY ŚWIATOWEJ.

Na obszarze b. zaboru rosyjskiego od samego początku wojny europejskiej, t. j. od sierpnia, a nawet od lipca 1914 r. Komitety Obywatelskie organizowały Straż Obywatelską, która miała za zadanie ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego na powierzonym sobie terenie. Nie wszystkie te Straże zdołały się utrzymać wobec niechęci władz okupacyjnych, niektóre jednak z poświęceniem i energją stawiały czoło wszelkim zakusom likwidacyjnym, broniąc spokoju społeczeństwa i podejmując wszystkie wysiłki, byleby pieczy nad tem społeczeństwem nie objął żandarm lub policjant niemiecki względnie austriacki.

Okupanci, wkraczając do danej miejscowości, stawali przed faktem dokonanym i licząc się z nastrojami miejscowego społeczeństwa, musieli strażę tę tolerować, uzależniając ich działalność całkowicie od



władz rządowych, które ograniczały zakres ich kompetencji.

Zasadą istnienia straży obywatelskich było niepozbieranie wynagrodzenia za spełnianie funkcji — z biegiem czasu przekształcały się one na milicje miejskie, opłacane z budżetów miejskich, stanowiące umundurowany i uzbrojony w broń organ pomocniczy władzy okupacyjnej w zakresie służby bezpieczeństwa publicznego za wyjątkiem jednak spraw kryminalnych i politycznej natury.

Wszystkie te organizacje składały się z Polaków i zbudowane były na podłożu ideowym, nie miały jednak jednolitej organizacji i były zdecentralizowane.

Nawet po proklamowaniu przez Niemcy i Austrię Królestwa Polskiego nie było mowy o połączeniu luźnych organizacji policyjnych na terenie Królestwa wspólnym węzłem organizacyjnym. Nie było to możliwe ze względu na założenie lokalne przy tworzeniu tych organizacji oraz ze względu na pewien opór okupantów. Mimo to milicje utrzymują z sobą tajny kontakt i w sposób zakonspirowany przygotowują projekt ewentualnej wspólnej organizacji policyjnej tak, że początek listopada 1918 r. choć nie dał wprawdzie powstającym władzom państwowym gotowej i jednolitej organizacji, dał jednak szereg luźnych jednostek policyjnych, przepojonych wolą

służenia Państwu i przygotowanych ideowo do wytworzenia jednolitego korpusu służby bezpieczeństwa.

Niestety, sytuacja polityczna, wojna, która rozgrywała się na nieustalonych jeszcze granicach naszego kraju, i warunki, wśród których inne dzielnice Polski po wypędzeniu zaborców tworzyły swoje własne władze, opóźniły dość znacznie moment połączenia wszystkich polskich organizacji policyjnych. Trzeba było poczekać na konsolidację wszystkich sił twórczych w narodzie, które przygotowywały grunt do zespolenia dzielnic Polski.

Do najstarszych tych organizacji należy straż obywatelska Zagłębia Dąbrowskiego i milicja obywatelska w Łodzi.

Straż Obywatelska Zagłębia Dąbrowskiego zaczęła swą działalność w Dąbrowie Górniczej 30.VII.1914 r., w chwili pobytu tamże jeszcze garnizonu i policji rosyjskiej. Wkrótce i w innych miejscowościach Zagłębia zaczęły powstawać Straże Obywatelskie, jako pierwszy jednolity organ bezpieczeństwa, pozostający pod komendą Kazimierza Srokowskiego.

Ze względu na specyficzne warunki lokalne w Zagłębiu Dąbrowskiem ważnym ośrodkiem przemysłowym, należącym w częściach zarówno do okupacji austriackiej, jak i pruskiej, okupanci bezwzględnie wrogo odnieśli się do poczynań wspomnianych organizacji, stosując względem nich najrozmaitsze szykany



i po krótkim czasie, działając stopniowo, doprowadziły do ich zupełnej likwidacji.

Milicja obywatelska w Łodzi powstała 2.VIII.1914 roku, w którym to dniu grono najpoważniejszych obywateli łódzkich postanowiło powołać do życia Milicję Obywatelską, ze względu na spodziewane opuszczenie miasta przez Moskali.

Z upoważnienia zebranych udali się do ówczesnego komendanta, generała Wasiljewa, Pp. K. Eisert, L. Grohman, E. Heiman i dr. Watten i uzyskali zezwolenie na zorganizowanie Milicji Obywatelskiej. Miasto podzielono na 9 dzielnic i ustalono listę dzielnicowych. Każdy z dzielnicowych miał dobrać sobie do pomocy po dwóch zastępców i wspólnie z nimi oznaczyć granice rejonów w dzielnicy. Rejonowi podzielili rejon na rewiry, na których czele stali rewirówi, dobierający szeregowców milicji.

Organizacja polegała wyłącznie na służbie obywatelskiej bezinteresownej. Na czele organizacji stał Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej („C. K. M. O.“), składający się z przewodniczącego, wiceprzewodniczącego i 9 dzielnicowych oraz naczelnika więzienia.

Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej powiększa swój skład przez kooptację zarządzającego kancelarją, skarbnika, delegata Straży Ogniowej, Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Biednym, Sekcji

Sanitarnej, Sekcji prawnej, Delegata Robotników, Sekcji Żywnościowej.

Przy dalszej reorganizacji Milicji Obywatelskiej wchodzi jeszcze do C. K. M. O.: naczelnik straży miejskiej, względnie późniejszej rezerwy oraz przedstawiciel Milicji Obyczajności Publicznej. Oznaką zewnętrzną Milicji były opaski numerowane białego koloru dla szeregowych, niebieskiego dla rewirów, żółtego dla rejonowych, zielone dla dzielnicowych.

Jakkolwiek praca w Milicji w pierwszym okresie jej istnienia była bezinteresowna, niezamożni szeregowcy otrzymywali gorącą herbatę, cukier, chleb, a w wielu wypadkach obiady.

Pierwszymi dzielnicowymi byli p. E. Keiserbrecht, L. Koźmiński, L. Zoner, K. Rychter, W. Wyganowski, P. Holc, dr. J. Watten, T. Abel, K. W. Scheibler, E. Wagner, G. Gajer, C. Eisenbraun, N. Wünsche i L. Plihal. Przewodniczącym C. K. M. O. był p. Leon Grohman, wiceprzewodniczącym — inż. P. Sułowski.

Pierwszy okres działalności Milicji Obywatelskiej trwał od dnia 10 sierpnia do 31 sierpnia 1914 r., potem nastąpiła przerwa z powodu powrotu do Łodzi rosyjskich władz policyjnych. Przerwa trwała do 28 września 1914 r., w którym to czasie Milicja Obywatelska przestała działać; organizacji jednak nie rozwiązano, a C. K. M. O. prowadzi swe prace w tym okresie bez przerwy. Od początku do końca istnienia



milicji czynną, ofiarną i nader skuteczną pomoc okazywała jej Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza.

Milicja Obywatelska poza swem zasadniczym zadaniem ochrony stanu prawnego i porządku w mieście, ochrony mienia i życia obywateli, sprawowała szereg funkcji o charakterze ogólnym w poszczególnych swych działach, a więc do kompetencji jej należały sprawy sanitarne, budowlane, przeciwdziałanie lichwie spekulacyjnej, więziennictwo, pewne funkcje sądowe (sekcje prawne, komisje rozpoznawczo-pojednawcze, przy udziale mec. T. Kamińskiego, B. Jasińskiego i wszystkich obecnych w Łodzi prawników). Pozatem czynne były komisje: informacyjna, instalacyjna, sekcja rekwizycji koni i t. p., mając na celu pośrednictwo w sprawach rekwizycji i nakazów okupantów pomiędzy władzami okupacyjnymi a ludnością i bronienie w miarę sił i możliwości interesów obywateli miasta.

Podczas istnienia Milicji Obywatelskiej najbardziej wydajnie zaznaczyły się prace sekcji sanitarnej i prawnej, które w dziedzinie życia tak upośledzone przez zaborców rosyjskich potrafiły wnieść ożywczy wiew powietrza nowych czasów i ugruntowały zaczątki dla pracy niepodległej przyszłości.

Z początkiem października 1914 r., gdy siły Milicji Obywatelskiej nie wystarczyły dla zadośćuczynienia wszystkim potrzebom ochrony mienia i życia ludzkiego, C. K. M. O. powołuje do życia płatną straż

miejską, której obowiązkiem było przejąć wszystkie posterunki, wymagające energicznej, systematycznej i prowadzonej bez przerwy akcji.

Straż miejska składała się z 300 osób, płatnych po 50 kop. dziennie, pracujących na zmianę po 8 godzin lub dłużej. Delegatami C. K. M. O. w sprawach straży miejskiej byli: p. mec. B. Jasiński i inż. F. Pałaszewski, naczelnikiem zaś straży miejskiej A. Lindner. W miarę komplikowania się warunków życia liczba płatnych szeregowców Milicji Obywatelskiej powiększona zostaje do cyfry 1.100 osób; władze M. O. tworzą: mn. w. 500 rewirowych, 160 rejonowych i 37 dzielnicowych i ich pomocników. Miasto podzielone zostało na 11 dzielnic łącznie z Karolewem i Widzewem, pozatem czynna była specjalna rezerwa, składająca się ze 150 szeregowych.

Członkowie Milicji, poczynając od rewirowych, pełnią obowiązki swe bezinteresownie. Nowa organizacja Milicji Obywatelskiej według przytoczonych powyżej zasad, funkcjonować zaczyna 10 stycznia 1915 r. i trwała bez przerwy aż do chwili rozwiązania jej przez władze niemieckie, t. j. do dnia 3 lipca 1915 r.

Jedną z głównych przyczyn omawianej likwidacji były drakońskie przepisy i barbarzyńska procedura zarówno badania, jak i nadzoru, tudzież środków prewencyjnych w dziale rejestracji nierządu, jakie usiłowali okupanci narzucić Milicji Obywatelskiej; stały się one przyczyną otwartej wojny pomiędzy Komite-



tem Obywatelskim a władzami okupacyjnymi. W rzeczonym również okresie ujawniać się poczęły zakusy okupantów, mające na celu opanowanie szeregów Milicji przez swoich ludzi, narzucenie hańbiącej współpracy z C. M. Polizeipräsidentem i Feldpolizei.

Na schyłku M. O. próbowali okupanci podporządkować szeregowców Milicji Obywatelskiej władzy pruskiego leutenaanta przez zwołanie ich do tego oficera celem odczytania im niemieckiej instrukcji.

C. K. M. O. żądaniu temu kategorycznie odmówił. Okupanci wyznaczili wysoką karę, lecz od żądania narazie odstąpili.

Ostatnim zatargiem C. K. M. O. z władzami niemieckimi był rozkaz okupantów, by natychmiast przeniesiono Milicję Obywatelską do nowego lokalu policji kryminalnej niemieckiej i skojarzono w pewnym stopniu czynności tych dwóch instytucji.

C. K. M. O. z całą stanowczością brutalne te zakusy odrzucił, co spowodowało zamknięcie Milicji Obywatelskiej rozkazem Prezydenta Policji z dnia 6 czerwca 1915 r.

## XIV.

UNIFIKACJA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA  
ODRODZONEJ RZPLITEJ POLSKIEJ.

W chwili wypędzenia okupantów z Polski powstawały do końca r. 1918 na terenie odrodzonej Rzeczypospolitej następujące organa bezpieczeństwa publicznego.

W Małopolsce — Polska Żandarmerja Krajowa i szereg policyj miejskich.

W Poznańskim — Polska Żandarmerja Krajowa i szereg policyj komunalnych.

Na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, będących w owym czasie terenem wojny z Sowiecami, poza szeregiem straży i milicji — Wojskowa Żandarmerja Polowa.

W początkowym okresie umacniania się posiadało więc Państwo Polskie wiele różnorodnych, odrębnych organizacyj bezpieczeństwa, tembardziej, że nawet w samej b. Kongresówce, oprócz szeregu milicji miejskich, istniały następujące, świeżo utworzone organizacje:



Lubelska Żandarmerja Krajowa, zawiązana w Lubelskiem.

Milicja Ludowa, zawiązana w tymże czasie przez sfery robotnicze Lublina i zatwierdzona następnie w swej działalności przez dekret Naczelnika Państwa z dnia 5.XII.1918 r.

Straż Kolejowa, zawiązana z końcem 1918 r. przez Min. Kolei Żel. dla ochrony bezpieczeństwa na kolejach.

Straż Rzeczna, utworzona z ramienia Min. Robót Publicznych, dla ochrony bezpieczeństwa na rzece Wiśle.

Dekret z dn. 9.I.1919 r. o organizacji policji komunalnej stanowi pierwszy krok do zespolenia i ujednostajnienia policyjnej służby bezpieczeństwa.

Według tego dekretu na terenie b. Kongresówki mają być tworzone policje komunalne, zależne od miejscowych władz samorządowych, a w zakresie ogólnym podległe nadzorowi ze strony Państwa. Celem sprawowania nad policją komunalną nadzoru państwowego ustanowiona została Naczelna Inspekcja Policji Komunalnej.

Na zasadzie odnośnych postanowień dekretu z ramienia Naczelnej Inspekcji przekształcone zostały na oddziały Policji Komunalnej wszystkie Milicje Miejskie b. Kongresówki oraz Lubelska Żandarmerja Krajowa.

Dekret ten nie dotyczył Polskiej żandarmerji krajowej w Małopolsce, Polskiej Żandarmerji Krajowej w Poznańskiem, wojskowej żandarmerji polskiej na ziemiach wschodnich R. P. oraz straży rzecznej i kolejowej.

W dniu 24.VII.1919 została wydana ustawa o policji państwowej, jako jednolitej państwowej organizacji bezpieczeństwa z główną komendą Policji Państwowej na czele.

Policja komunalna, ostatnie jednostki milicji ludowej, straż kolejowa i straż rzeczna przestały istnieć.

Pozostały jeszcze oddzielne organizacje służby bezpieczeństwa w województwach południowo-wschodnich, w województwie Poznańskiem, Śląskiem, na ziemiach wschodnich i w Ziemi Wileńskiej.

W październiku 1918 r. powstał oddział żandarmerji p. n. „Żandarmerja Obrony Lwowa“, który z czasem przeistoczył się w „Główne Dowództwo Żandarmerji na Galicję Wschodnią posiadające swą siedzibę we Lwowie, a dzielące się na Żandarmerję Krajową oraz Żandarmerję Polową, pełniącą czynności wojskowo-policyjne na tyłach armji operującej.

Równocześnie zorganizowana została Żandarmerja Krajowa Ziemi Krakowskiej, stanowiąca przez pewien czas jednostkę samodzielną, niepodlegającą „Dowództwu Żandarmerji na Małopolskę Wschodnią“. Zespolenie tych dowództw nastąpiło później.



Oprócz Żandarmerji (Krajowej i Polowej) we Lwowie i Krakowie pełniły służbę bezpieczeństwa organa wykonawcze Dyrekcji Policji.

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wojskowych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 listopada 1919 r. przejęło Min. Spr. Wewn. z dniem 1 grudnia na etat i pod zwierzchni nadzór galicyjską żandarmerję krajową.

Utworzony zostaje urząd Komendanta Policji na Małopolskę, jako zwierzchnika tamtejszej policji, działającego w charakterze zastępcy Komendanta Głównego, podlegającego w zakresie służby bezpieczeństwa — Generalnemu Delegatowi Rządu dla Małopolski, zaś w zakresie organizacji, administracji, zaopatrzenia, uzupełnienia i wyszkolenia — Komendantowi Głównemu P. P. Komendantem P. P. na Małopolskę zostaje Wiktor Hoszowski.

Z dniem 1 marca 1920 r. następuje przejście pod zwierzchni nadzór Min. Spr. Wewn. żandarmerji polowej, pełniącej służbę bezpieczeństwa w 14 powiatach Małopolski Wschodniej, następnie z dniem 1 czerwca 1919 r. przejęta zostaje żandarmerja polowa dalszych 7 powiatów Małopolski Wschodniej.

Z dniem 15 sierpnia 1921 r. ulegają przekształceniu specjalne oddziały policyjne, pozostające w bezpośrednim zarządzie Dyrekcji Policyjnych we Lwowie i Krakowie. Wreszcie z dniem 14 października

1921 roku zniesiony zostaje urząd „Komendanta Policji Państw. na Małopolskę.

Pierwszą organizacją polskiej służby bezpieczeństwa na terenie b. zaboru pruskiego było Prezydjum Policji m. Poznania. W dniu 29 grudnia 1918 r. obowiązki Prezydenta Policji w Poznaniu objął komendant straży Ludowej Lange, które to obowiązki pełnił następnie Karol Rzepecki.

Przyjęty w ten sposób urząd prezydenta policji w dniu 31 grudnia powierzony zostaje z ramienia Rady Ludowej ówczesnej władzy polskiej. Wspomniany Prezydent rozpoczął urzędowanie w dniu 2 stycznia 1919 roku, tworząc kadry policyjne z członków miejscowego „Sokoła“. Jednocześnie rozpoczęły się prace w kierunku stworzenia służby bezpieczeństwa na prowincji. Troskę o zorganizowanie organów bezpieczeństwa w miastach powierzono miejscowym magistratom, które organizowały różnorodne policje komunalne. Dla ośrodków pozamiejskich zorganizowano Żandarmerję Krajową. Na czele Żandarmerji Krajowej stanął podporucznik Wiza Zygmunt. Wydział Wojskowy przy Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu stworzył nową brygadę żandarmerji z przeznaczeniem jej do czynności policyjnych w momencie spodziewanego objęcia Pomorza.

W związku z tworzeniem nowej brygady dotychczasowa Żandarmerja Krajowa Poznańskiego zostaje przemianowana na I-szą Brygadę Żandarmerji, zaś



nowoutworzona organizacja otrzymuje nazwę Brygady II.

Obok Żandarmerji Krajowej, jak to już wspomniano, istniał cały szereg policyj komunalnych, pełniących służbę bezpieczeństwa w miastach. Policje te podporządkowane były burmistrzom, którzy w zakresie bezpieczeństwa otrzymywali ogólne dyrektywy od starostów.

Zupełnie odrębną organizację bezpieczeństwa posiadało natomiast miasto Poznań, gdzie istniał urząd Prezydenta Policji, podległy bezpośrednio wojewodzie.

Zakres kompetencji Prezydenta Policji m. Poznania był szeroki: łączył on w swych rękach zarówno uprawnienia władzy administracyjnej, jak i wykonawczo-policyjnej.

Dojrzewająca z biegiem czasu kwestja unifikacji miała w tych warunkach na celu nie tylko zespolenie omawianych formacyj z organizacjami b. Kongresówki i Galicji, ale ponadto zespolenie na samym terenie Poznańskiego i Pomorza i w dniu 25 maja 1921 r. zostaje zniesiona odrębność żandarmerji krajowej i policji na wymienionych terenach a wymienione organy zostają podporządkowane Komendzie Głównej P. P. w Warszawie.

Na terenie ziem Wschodnich od końca 1918 r.: służbę bezpieczeństwa obejmowała żandarmerja polo-

wa. Jednocześnie poszczególne miasta powoływały do straży i milicje, obywatelskie, ludowe, miejskie.

Z chwilą utworzenia „Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich“ z ramienia Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich, począwszy od połowy 1919 r. tworzą się nowe milicje które są poddawane jednolitemu kierownictwu z ramienia Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich.

Rozpoczęta w ten sposób zdecydowana praca organizacyjna przerwana zostaje jednak nagle w połowie 1920 roku przez odwrót wojsk polskich.

Po inwazji bolszewickiej utworzony zostaje przez Komendę Główną urząd „Komendy Policji Terenów Przyfrontowych i Etatowych“, którego zadaniem miała być praca nad tworzeniem jednostek policyjnych, w miarę odzyskiwania wschodnich terenów. Komenda Policji Terenów Przyfrontowych i Etatowych posiadała swą siedzibę w Konstancinie pod Warszawą, na jej czele stał inspektor Tadeusz Zbrożek.

W miarę postępów wojsk polskich organizacja policji na zajmowanych terenach przeprowadzana przez Komendę Policji T. P. i E. postępowała już szybciej i składniej, do powiatów wysyłani byli mianowani przez nią komendanci powiatowi, dobierani wraz z personelem instruktorskim z centralnych okręgów. Po przybyciu na miejsce organizowali oni komisarjaty i posterunki. Walczą oczywiście z wyjątkowemi



trudnościami. Po zawarciu z Rosją układu rozjemczego podpisanego w Rydze w dniu 12.X.1920 r. wydane zostaje rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 13 grudnia 1920 roku, rozciągające moc obowiązującą ustawy o policji państwowej na ziemi Wołyńską, Poleską i Nowogródzką.

W związku z temi faktami z dniem 14 marca 1921 r. zarządzona zostaje likwidacja Komendy Policji T. P. i E.

Inaczej przedstawia się organizacja organów bezpieczeństwa w ziemi Wileńskiej.

Bolszewicy pierzchają w popłochu z Wilna — wkraczają do Wilna zwycięskie wojska Polskie — w tym momencie samorzutnie powstaje organizacja wojskowa młodzieży „Samoobrona“, która obejmuje służbę bezpieczeństwa w grodzie Gedymina.

Ofiarna, ideowa młodzież wileńska stanowi zarodek policji polskiej ziemi Wileńskiej.

Powstaje zarząd cywilny ziemi wileńskich zaczyna się intensywna praca w kierunku stworzenia i organizacji policji państwowej — lecz bolszewicy znowu zajmują Wilno.

Dopiero po tej drugiej inwazji bolszewickiej z łona tymczasowej Komisji rządowej powstaje w dn. 13.X.1920 r. Wydział bezpieczeństwa publicznego z pułkownikiem Lisowskim na czele — zaczyna się werbunek korpusu policyjnego i powołane są do życia komendy powiatowe Policji w Wilnie na powiat

wileński, w Święcianach i Oszmianie oraz powstają komisarjaty policyjne w Wilnie.

Pułkownik Lisowski ustępuje ze stanowiska naczelnika wydziału bezpieczeństwa a miejsce jego w r. 1921 obejmuje ówczesny podinspektor Czesław Grabowski.

Charakterystyczną jest treść pierwszego rozkazu wydanego przez naczelnika nowego wydziału Bezpieczeństwa Publicznego:

„Stanowisko Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa obejmuję w trudnej dla organizacji policji chwili, dążyć będę do postawienia jej na najwyższym poziomie. Wzywam wszystkich moich podkomendnych do gorliwej i sumiennej pracy, któraby przełamała tradycyjne uprzedzenia społeczeństwa do policji i wykształciła policjanta - obywatela“.

21.II.1921 Wydział Bezpieczeństwa Publicznego zostaje przemianowany na Komendę Główną P. P. Litwy środkowej z podinsp. Grabowskim na czele.

Trwa praca organizacyjna, odbywa się ścisła selekcja materiału ludzkiego, powstaje komisja dyscyplinarna i prowadzone są prace zmierzające ku wewnętrznej konsolidacji.

W dniu 4.V.1921 powołano do życia w Wilnie urząd śledczy.

W czerwcu 1921 r. przy Departamencie Spraw Wewnętrznych Litwy Środkowej powstaje Urząd Po-



licji Politycznej do walki ze szpiegostwem, komunizmem i akcją antypaństwową.

Daje się już zaznaczyć pewna decentralizacja przez rozszerzenie kompetencji komend powiatowych, od których żądano przejawienia własnej inicjatywy.

W lipcu 1921 r. odbywa się pierwsza odprawa komendantów powiatowych.

Po przyłączeniu Litwy Środkowej do Polski na mocy uchwały sejmowej z dn. 6.IV.1922 Policja Państwowa Litwy Środkowej została podporządkowana komendzie Głównej P. P. i Wydziałowi Bezpieczeństwa publicznego nowoutworzonej w Wilnie Delegatury Rządu.

W dniu 12.VII.1922 r. Komenda Główna P. P. ziemi Wileńskiej wraz z wszystkimi podległymi komendami weszła w skład Policji Państwowej Rzeczypospolitej Polskiej jako komenda P. P. XVI okręgu.

W połowie 1920 r. policje wszystkich ziem polskich były już zorganizowane jako jednolity korpus policji państwowej z wyjątkiem policji dzielnicy śląskiej. Dzielnica śląska po dziś dzień jest autonomiczna, jej policja przeto z komendantem głównym policji woj. śląskiego na czele, stanowi dotąd odrębną policję autonomiczną woj. śląskiego. Śląskie organizacje bezpieczeństwa przechodziły różne dzieje i przemiany od czasu ich samorzutnego powstania poprzez okres plebiscytowy aż do czerwca 1922 r., kiedy po-

wstała śląska policja wojewódzka. Policja ta wzoruje się na policji państwowej nie tylko pod względem organizacyjnym, ale przyjęła od policji państwowej nawet umundurowanie, z tą tylko różnicą, że na naramiennikach zamiast kolejnego numeru województwa nosi orła złotego, jako godło wojewódzkie.



## XV.

### POLSKA POLICJA PAŃSTWOWA.

Ze stanu rozdrobnienia, w jakim organy bezpieczeństwa publicznego znajdowały się w Polsce w listopadzie 1918 r., stworzona została organizacja jednolita, której wyrazem była Ustawa o Policji Państwowej z 24.VII.1919 r.

Z natury rzeczy formy, ustalone w lipcu 1919 r., nie mogły być stałe i niezmienne, skoro formy bytowania i organizacji całego państwa ulegały zmianom. Z ciężkiej służby czerpano doświadczenia, a ogólne losy Ojczyzny wskazywały jak należy Jej służyć, aby stać się godnymi tego wysiłku, który z upadku i niewoli wywalczył Polskę wielką i wolną. Przez różne losy i przemiany polska policja szła naprzód, gęsto zasiewając ziemię ojczystą mogiłami tych, którzy w obronie życia i mienia bliźnich ponieśli śmierć oraz pozostawiając po drodze bardzo licznych naszych braci, których rany, poniesione w służbie lub nabyta w służbie choroba, uczyniła niezdolnymi do dalszej pracy.

Policja Państwowa dzieliła koleje całego Państwa i z Niem razem przeżywała krytyczne okresy aż do chwili, kiedy Naród Polski poraz drugi ocknął się i porwał się do walki — tym razem już nie z wrogiem zewnętrznym, ale z tem złem, które tak bujnie się rozkrzewiło wśród nas, z tym posiewem 100-letniej niewoli, który uczynił nas niezdolnymi do twórczej pracy organizacyjnej, bo podzielił nas na partje i partyki, zdolne w zaciętrzewieniu zapomnieć o tem, co powinno być najważniejszym dla nas: o naszym Państwie. Przenieśliśmy wszystkie narowy zaborcze do naszego własnego państwa, okupionego krwią naszą własną, a wielu było i takich, co z Państwa tego korzyści tylko chcieli ciągnąć, nic Mu wzamian nie dając.

Wtedy to po raz drugi zjawił się wśród nas człowiek, który raz już wywiódł nas z kraju niewoli.

*Był nim Marszałek Józef Piłsudski.*

Z ciężkiem sercem jął się On walki z bezprawiem, które omal nie doprowadziło nas do zupełnego upadku i po raz drugi dał nam Wolność, z której za pierwszym razem tak źle skorzystaliśmy. Dni majowe 1926 r. wstrząsnęły do głębi naszymi sumieniami, gdyż ukazały nam przepaść, nad której brzegiem znajdowało się Państwo skutkiem naszej nieopatrzności. Odrazu rozpoczął się nawrót. Zaczęliśmy zastanawiać się nad naszymi błędami i dążyć do poprawy. Wśród oparu kłótni partyjnych ukazała się nam naj-



wyższa i najszlachetniejsza racja stanu: dobro Państwa. We wszystkich dziedzinach życia rozpoczął się odrodzony ruch organizacyjny. Hasłem stały się słowa Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego: „*Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi...*“

Odrodzenie pracy w Polsce objęło także dziedzinę policji państwowej. Po komendantach głównych, którymi byli Władysław Henszel, płk. Wiktor Hoszowski, płk. Bayer i Marjan Borzęcki, objął zaszczytne stanowisko Komendanta Głównego, Pułkownik Janusz Jagrym-Maleszewski, któremu przypada w udziale rola skoordynowania rozpoczętych prac, przedewszystkiem zaś zreorganizowania policji i zrewidowania warunków służby policyjnej, których to prac rezultatem było rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o Policji Państwowej z dnia 6.III.1928 r. Według tego rozporządzenia Policja Państwowa jest jednolitym, zorganizowanym na wzór wojskowy korpusem, przeznaczonym do utrzymania bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego.

W zakresie dochodzenia i ścigania przestępstw organa Policji Państwowej są organami wykonawczymi władz sądowych i prokuratorskich stosownie do obowiązujących ustaw postępowania karnego i przepisów szczególnych.

Policja Państwowa w zakresie wykonywania służ-

by i utrzymywania bezpieczeństwa publicznego podlega władzom administracji ogólnej, a w sprawach organizacji i administracji wewnętrznej, a w szczególności uzupełnienia, wyszkolenia, zaopatrzenia, uzbrojenia, dyscypliny kontroli służbowej i technicznego wykonywania służby — swoim policyjnym przełożonym; — w obu kierunkach zaś Policja Państwowa podlega Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Organizacja Policji Państwowej pod względem terytorjalnym przystosowana jest do administracyjnego podziału Państwa na województwa i powiaty.

Zmiany w tym podziale powodują tem samem odpowiednie zmiany w podziale terytorjalnym dla celów Policji Państwowej.

Każde województwo tworzy okrąg wojewódzki, a każdy powiat administracyjny — obwód powiatowy Policji Państwowej.

W skład obwodów powiatowych wchodzi posturunki, obejmujące jedną lub kilka gmin, albo część gminy oraz komisariaty, obejmujące większe miasta lub ich dzielnice.

W miastach wydzielonych z powiatów pod względem administracji państwowej Policja Państwowa stanowi obwody lub okręgi w zależności od ustroju władz administracji ogólnej.

Przełożonymi policyjnymi są:

Minister Spraw Wewnętrznych w stosunku do Ko-



mendanta Głównego i wszystkich oficerów i szeregowych P. P. w Państwie.

Komendant Główny P. P. — w stosunku do wszystkich oficerów i szeregowych P. P. w Państwie.

Komendant wojewódzki — w stosunku do wszystkich podporządkowanych mu służbowo oficerów i szeregowych P. P.

Komendant powiatowy P. P. — w stosunku do podporządkowanych mu służbowo oficerów i szeregowych P. P.

Korpus P. P. składa się z oficerów i szeregowych Policji Państwowej.

Oficerami Policji Państwowej w porządku stopni są:

Generalny Inspektor P. P.

Nadinspektor P. P.

Inspektor P. P.

Podinspektor P. P.

Nadkomisarz P. P.

Komisarz P. P.

Podkomisarz P. P.

Aspirant P. P.

Szeregowymi Policji Państwowej w porządku stopni są:

Starszy przodownik P. P.

Przodownik P. P.

Starszy posterunkowy P. P.

Posterunkowy P. P.

Stanowiska komendantów posterunków są obsadzone przez st. przodowników lub przodowników, a w razie specjalnych wymogów służby — przez oficerów P. P. Kierownikami wszystkich innych jednostek P. P. są z reguły oficerowie P. P.

Wspomniane stopnie odpowiadają bardziej rangom wojskowym aniżeli stopniom służbowym cywilnym. I tak Generalny Inspektor P. P. odpowiada pod względem uposażenia gen. dywizji lub gen. bryg.

Nadinspektor P. P. niema odpowiednika w hierarchii wojskowej.

Inspektor P. P. odpowiada pod względem uposażenia pułkownikowi.

Podinspektor P. P. odpowiada pod względem uposażenia majorowi.

Nadkomisarz P. P. niema odpowiednika w hierarchii wojskowej.

Komisarz P. P. odpowiada pod względem uposażenia kapitanowi.

Podkomisarz P. P. odpowiada pod względem uposażenia porucznikowi.

Aspirant P. P. odpowiada pod względem uposażenia podporucznikowi.

Starszy przodownik odpowiada pod względem uposażenia st. sierżantowi zawodowemu.

Przodownik odpowiada pod względem uposażenia sierżantowi zawodowemu.



Starszy posterunkowy odpowiada pod względem uposażenia plutonowemu zawodowemu.

Posterunkowy odpowiada pod względem uposażenia kapralowi zawodowemu.

Zamiast miana wyższych i niższych funkcjonariuszów, przewidzianego w ustawie z 12.VII.1919 r. omawiane rozporządzenie wprowadza *szczytne* miano szeregowych i oficerów P. P. — co wyróżnia Korpus P. P. w oczach społeczeństwa i świadczy, iż członkowie tego Korpusu są obrońcami społeczeństwa w czasie pokoju — tak jak wojsko jest jego obrońcą w czasie wojny.

Oficerów i szeregowych P. P. obowiązuje wierność wobec Rzeczypospolitej, posłuszeństwo wobec przełożonych, poszanowanie prawa, gorliwość, sumienność i bezstronność w wykonywaniu obowiązków.

Oficerowie i szeregowi P. P. obowiązani są zachować w tajemnicy wszystkie sprawy, o których powzięli wiadomość dzięki swemu stanowisku służbowemu lub dowiedzieli się przy wykonywaniu swych obowiązków służbowych bezpośrednio lub pośrednio, o ile sprawy takie uznano za poufne, lub gdy utrzymania ich w tajemnicy wymaga dobro publiczne albo inne względy służbowe.

Zachowanie tajemnicy obowiązuje wobec każdego, komu oficerowie i szeregowi P. P. nie są obowiązani donosić o tych sprawach służbowo. Obowiązek zachowania tajemnicy trwa zarówno w czasie służby czyn-

nej, jako też po przejściu w stan nieczynny i na emeryturę oraz po rozwiązaniu stosunku służbowego z jakiegokolwiek powodu.

Od obowiązku zachowania tajemnicy może oficera lub szeregowca P. P. zwolnić jego przełożona władza.

Ustawa postępowania karnego określa warunki i tryb zwolnienia od tajemnicy w postępowaniu karnym.

Oficer lub szeregowy P. P., który wskutek czynu karygodnego, popełnionego na jego osobie w związku ze służbą, lub nieszczęśliwego wypadku, doznanego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych albo też w związku z ich pełnieniem, utracił całkowicie zdolność do pracy zarobkowej, otrzymuje niezależnie od zaopatrzenia emerytalnego jednorazowe odszkodowanie w wysokości dwudziesto-czterokrotnego pełnego uposażenia pobranego w ostatnim miesiącu.

O ile oficer lub szeregowy z przyczyn wymienionych wyżej utracił życie, wyżej wymienione jednorazowe odszkodowanie otrzymuje pozostała po nim wdowa względnie dzieci ślubne i uprawnione niezależnie od pośmiertnego oraz zaopatrzenia emerytalnego.

Dzieci ślubne i uprawnione tych oficerów i szeregowych P. P., którzy utracili życie wskutek czynu karygodnego, popełnionego na ich osobie w związku



ze służbą lub nieszczęśliwego wypadku, któremu ulegli z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych, mają pierwszeństwo przy przyjęciu do państwowych zakładów naukowych i do lat osiemnastu mają być kształcone w tych zakładach na koszt Skarbu Państwa.

Oficerów i szeregowych P. P., którzy naruszają swe obowiązki w służbie lub poza służbą przez czyn, zaniechanie i zaniedbanie, pociąga się, niezależnie od ewentualnej sądowej odpowiedzialności karnej lub cywilnej do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W drodze dyscyplinarnej nakłada się następujące kary dyscyplinarne:

A. Na szeregowych P. P.:

- 1) nagana,
- 2) areszt od jednego do siedmiu dni,
- 3) degradacja o jeden stopień,
- 4) zwolnienie ze służby,
- 5) wydalenie ze służby.

B. Na oficerów P. P.:

- 1) upomnienie,
- 2) nagana,
- 3) areszt domowy lub na odwachu od jednego do 14 dni,
- 4) zwolnienie ze służby,
- 5) wydalenie ze służby.

Wydalenie ze służby w P. P. pociąga za sobą utratę wszystkich praw, wynikłych ze stosunku służbo-

wego, w tej liczbie prawa do zaopatrzenia emerytalnego; jednak w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, władza, orzekająca wydalenie, może przyznać członkom rodziny wydalonego stały zasiłek w wysokości normalnego ich zaopatrzenia wdowiego lub sierociego albo mniejszy.

Zwolnienie ze służby w P. P. nie pociąga za sobą utraty praw nabytych służbą, jednak przy wypadaniu orzeczenia dyscyplinarnego zaopatrzenie emerytalne ma być zmniejszone. Zmniejszenie to nie może przekraczać 50% normalnego wymiaru.

Karę wydalenia i zwolnienia ze służby odnośnie do oficerów P. P. orzeka Minister Spraw Wewnętrznych, a karę wydalenia i zwolnienia ze służby oraz degradacji odnośnie do szeregowych P. P. — Komendant Główny P. P.

Zastosowanie wymienionych w ustępie poprzednim kar musi poprzedzać wysłuchanie opinii komisji dyscyplinarnych ustanowionych: dla oficerów P. P. przy Ministrze Spraw Wewnętrznych, dla szeregowych P. P. — przy Komendancie Głównym P. P. i komendantach wojewódzkich P. P.

Pozostałe kary dyscyplinarne orzekają przełożeni policyjni w stopniach oficerów P. P., odpowiedzialni za dyscyplinę w powierzonych im jednostkach.

Kary te mogą być nakładane także i bez opinii komisji dyscyplinarnych.



Od orzeczenia dyscyplinarnego ukaranemu nie przysługuje prawo odwołania.

Wznowienie postępowania dyscyplinarnego, zakończonego orzeczeniem możliwe jest nawet już po wykonaniu kary, gdy wyjdą na jaw nowe fakty lub środki dowodowe, nieznanne w poprzednim postępowaniu, które mogą spowodować zwolnienie od zarzutów lub nałożenie kary łagodniejszej. O wznowieniu decyduje ta władza, która nałożyła karę.

Komisja dyscyplinarna dla oficerów P. P. składa się z dwóch oficerów P. P. w stopniu nie niższym od inspektora, z których starszy służbowo spełnia funkcje przewodniczącego i urzędnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w stopniu nie niższym od V-go, jako członków, oraz dwóch oficerów P. P. w tym samym stopniu, co obwiniony, jako asesorów z prawem głosu.

Członków komisji oraz potrzebną ilość zastępców mianuje corocznie Minister Spraw Wewnętrznych, zaś asesorów powołuje Komendant Główny P. P. dla każdej sprawy oddzielnie, przyczem asesorzy winni być w miarę możliwości starsi latami służby, niż obwiniony.

Komisje dyscyplinarne dla szeregowych P. P. składają się z dwóch oficerów P. P. w stopniu nie niższym od komisarza, z których starszy służbowo spełnia funkcje przewodniczącego i urzędnika władzy administracji ogólnej w stopniu nie niższym od VII-go, jako członków, oraz dwóch szeregowych P. P. w tym samym stopniu, co obwiniony, jako asesorów z prawem głosu.

Członków komisji dyscyplinarnych dla szeregowych P. P. oraz potrzebną ilość zastępców ze stanu korpusu P. P. mianuje corocznie Komendant Główny P. P. Członków komisji z ramienia władzy administracji ogólnej mianują na okres roczny: do komisji dyscyplinarnej przy Komendancie Głównym P. P. — Minister Spraw Wewnętrznych, do komisji zaś przy komendantach wojewódzkich P. P. — właściciwi wojewodowie z etatu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w podległych urządach wojewódzkich.

Asesorów do komisji dyscyplinarnych dla szeregowych P. P. powołują do każdej sprawy oddzielnie: Komendant Główny P. P. i komendanci wojewódzcy P. P., każdy do komisji przy nim ustanowionej. Asesorzy winni być w miarę możliwości starsi latami służby niż obwiniony.

Wszczęcie sprawy dyscyplinarnej należy do kompetencji przełożonych policyjnych i następuje bądź z ich własnej inicjatywy, bądź na żądanie władz administracji ogólnej lub sądowej względnie prokuratorских.

Komendantowi Głównemu podlega bezpośrednio Główna Komenda Policji Państwowej, obejmująca pięć wydziałów, inspekcję i główną szkołę policyjną. I-y wydział ogólny załatwia sprawy wewnętrznej administracji i organizacji policji i wyszkoleniowe, opracowuje instrukcje, rozkazy Głównego Komendanta i wewnętrzne rozporządzenia wykonawcze dla po-



licji na podstawie ustaw oraz rozporządzeń i instrukcyj Ministra spraw wewnętrznych; przygotowuje wnioski w sprawach ogólnopolicyjnych dla Ministra spraw wewnętrznych i opinuje wnioski i projekty ustaw i rozporządzeń w tych sprawach, nadesłane Komendantowi Głównemu do wypowiedzenia się oraz załatwia sprawy nie wchodzące w zakres kompetencji innych wydziałów. Przy tym wydziale mieści się referat łączności, referat lotniczy i kancelarja Komendy Głównej. Wydział II-gi, gospodarczy, obejmuje sprawy zaopatrzenia, przygotowuje i nadzoruje wykonanie budżetu policji. Wydział III (personalny) ma sprawy personalne i dyscyplinarne, przyczem wyższych funkc. i urzędników załatwia jako pierwsza instancja, a sprawy innych funkc. — w drodze nadzorczej. Wydział IV (Centrala Służby Śledczej) obejmuje statystykę przestępstw, oraz ogólnopañstwową rejestrację przestępców i pościg, i nadzoruje funkcjonowanie policji śledczej w całym państwie; wydział ten wydaje „Gazetę Śledczą“ i ma sobie bezpośrednio podporządkowaną hodowlę i tresurę psów policyjnych.

Ostatnio w łonie Centrali Służby Śledczej powstała centrala walki z fałszerstwami pieniędzy i centrala zwalczania nielegalnego obrotu narkotykami. Inspekcja Komendy Głównej P. P. sprawuje w imieniu Komendanta Głównego nadzór nad prawidłowym funkcjonowaniem policji drogą dokonywania inspekcji i kontrolowania zarządzeń komendantów Policji.

W razie skonstatowania niestosowania się do przepisów oficerowie inspekcyjni mają prawo wydać na miejscu niezbędne zarządzenia, a w razie zauważonej potrzeby zmiany istniejących przepisów lub wydania nowych stawiają wnioski, które po zaaprobowaniu przez Głównego Komendanta są opracowywane przez odnośne wydziały.

Do kompetencji Wydziału V-go należą sprawy szkolenia oficerów i szeregowych P. P.

W myśl ustawy z 18.III.1923 r. oficerowie i szeregowi P. P. nabywają prawo do uposażenia emerytalnego już po 12 latach i 6 miesiącach służby w P. P. w wysokości 40% pobieranego ostatnio uposażenia w służbie czynnej, poczem na każde następne 9 miesięcy służby efektywnej w P. P., liczonej za 12 miesięcy do wysługi emerytalnej — uposażenie wzrasta do 20 lat służby w P. P. włącznie o 2,4%, a po 20 latach służby w P. P. o 2,8%, czyli, że oficer lub szeregowy P. P. już po przesłużeniu w P. P. 27 lat i 6 miesięcy nabywa prawo do pełnego wymiaru uposażenia emerytalnego, obliczonego za 35 lat służby<sup>17)</sup>.

Wysokość uposażenia emerytalnego za przesłużone lata służby w P. P., wynosi w procentach.

<sup>17)</sup> A. Robaczewski. Krótki informator.



Za 12 lat i 6 miesięcy		40%
„ 13 „ 3 „	„	42,4%
„ 14 „ — „	„	44,8%
„ 14 „ 9 „	„	47,2%
„ 15 „ 6 „	„	49,6%
„ 16 „ 3 „	„	52%
„ 17 „ — „	„	54,4%
„ 17 „ 9 „	„	56,8%
„ 18 „ 6 „	„	59,2%
„ 19 „ 3 „	„	61,6%
„ 20 „ — „	„	64%
„ 20 „ 9 „	„	66,8%
„ 21 „ 6 „	„	69,6%
„ 22 „ 3 „	„	72,4%
„ 23 „ — „	„	75,2%
„ 23 „ 9 „	„	78%
„ 24 „ 6 „	„	80,8%
„ 25 „ 3 „	„	83,6%
„ 26 „ — „	„	86,4%
„ 26 „ 9 „	„	89,2%
„ 27 „ 6 „	„	92% pełny wymiar

W chwili obecnej Korpus P. P. liczy 791 oficerów, 28241 szeregowych, którzy pełnią służbę w Głównej Komendzie P. P., w 15-tu komendach wojewódzkich, w Komendzie P. P. m. st. Warszawy, w 226 komendach powiatowych P. P. i w 2872 posterunkach P. P.

W poszczególnych okręgach policyjnych powstawały już od dawna kasy samopomocy, biblioteki, kółka oświatowe i sportowe i t. d. Zarówno statuty, jak i wyposażenie tych wszystkich instytucji w środki materialne ogromnie się między sobą różniło, okręgi większe i mające policję bardziej skupioną były w położeniu o wiele lepszym od innych. Aby więc stan ten uregulować i wychodząc z zasady, że przy współdziałaniu ilość członków odgrywa główną rolę, władze naczelne Policji wystąpiły z inicjatywą skoncentrowania do pewnego stopnia wysiłków policji. W wyniku tych starań powstało Stowarzyszenie „Policyjny Dom Zdrowia“ zarejestrowane w Komisarjacie Rządu od 1926 r. Uzupełniony ponowny statut tego Stowarzyszenia został zatwierdzony przez Komisarjat Rządu 7 września 1931 r. Stowarzyszenie to posiada około 24.000 członków, z czego około 700 oficerów opłacających składki (szeregowi płacą 1 zł. miesięcznie, oficerowie i urzędnicy od X do VIII st. słu. płacą 2 zł., oficerowie i urzędnicy od VII w górę opłacają 3 zł.). Omawiane Stowarzyszenie posiada obecnie następujące sanatoria: 1) Sanatorium w Zakopanem czynne cały rok, gdzie leczy się gruźlicę otwartą i zamkniętą i obliczone jest na pomieszczenie 115 osób, 2) Sanatorium w Tatarowie, czynne cały rok, leczy gruźlicę zamkniętą i pomieścić może 86 osób, 3) Sanatorium w Otwocku, czynne cały rok, leczy tylko gruźlicę otwartą i pomieszcza 65 osób.



4) Sanatorium Busk, czynne w sezonach od 15 maja do 1 października, leczy reumatyzm, ischjas, podagrę i t. p. (kąpiele: siarczane, borowina, solanka, muł i t. p.), miejsc dla 85 osób, w miesiącach czerwca i lipcu sanatorium to rozszerza się i może pomieścić 145 osób, Majątek Stowarzyszenia „Policyjny Dom Zdrowia“ przedstawia wartość w nieruchomościach około 2.500.000 zł., w ruchomościach zaś około 475.000. Nieruchomości stanowią domy sanatoryjne w Zakopanem i w Tatarowie (murowane, 4-ro piętrowe, urządzone według ostatnich wymogów higieny: kanalizacje, centralne ogrzewanie i t. p. W Otwocku i Busku budynki murowano-drewniane). Istnieje prócz tego dom wypoczynkowy, mieszczący się w 8 drewnianych willach w Druskienikach, obliczony na 160 osób, czynny w sezonie od 15 maja do 15 października. W zakładach tych prowadzone są kuchnie dietetyczne pod kierunkiem lekarzy, którzy stale tam dyżurują. W sanatorjach znajdują się laboratorja i sale badań, urządzone według ostatnich wymogów higieny (lampy kwarcowe, roentgeny i t. p.). Stowarzyszeniem zarządza Zarząd składający się z 5-ciu członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie Delegatów z wszystkich województw oraz Komisja Rewizyjna składająca się z 3-ch członków, wybierana przez W. Z. D., która co 3 lata sprawdza i kontroluje gospodarkę oraz biura. Wpływ składek członków rocznie wynosi około 304.000 zł. Sanatorja i do-

my wypoczynkowe zostały wybudowane drogą składek i ofiar oficerów i szeregowych P. P.

2) Kasa Samopomocy oficerów P. P. i urzędników kancelaryjnych P. P., której celem jest niesienie pomocy materialnej swym członkom w krytycznych chwilach życia. A środki materialne Kasy powstają z wpisowego, składek członkowskich, ofiar i darowizn, odsetek od kapitałów i imprez specjalnych.

Kasa ta wydaje zapomogi bezzwrotne i pożyczki. Zapomogi bezzwrotne mogą być udzielane członkom Kasy do wysokości 1-miesięcznego uposażenia w wypadku udowodnienia poniesionych kosztów lub strat, spowodowanych chorobą członka Kasy lub jego rodziny, okradzeniem, pożarem, powodzią i t. p. niezawinionymi nieszczęśliwymi wypadkami, jak również i powiększeniem się rodziny.

Pożyczki zwrotne mogą być udzielane członkom Kasy w razie potrzeby na podstawie umotywowanych podań do Zarządu do wysokości 2-miesięcznego pełnego uposażenia członka Kasy, spłacane w ratach miesięcznych bezpośrednio po sobie następujących, nie więcej jednak jak w 12 ratach i podlegają oprocentowaniu w wysokości 4% w stosunku rocznym.

3) Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna“, którego celem jest pomoc wśród rodzin funkcjonariuszów policji w służbie czynnej oraz rodzin byłych funkcjonariuszów policji i wytworzenie łączności ideowej i rozbudzenie współżycia kulturalnego, towarzyskie-



go i sportowego wśród rodzin policyjnych. Stowarzyszenie to, na czele którego stoi Pani Pułkownikowa Maleszewska rozwija intensywną i owocną działalność i otacza opieką najbliższą rodzinę po zmarłych funkcjonariuszach P. P., otacza opieką inwalidów służby policyjnej, przychodzi z pomocą rodzinom policyjnym w ramach działalności Stowarzyszenia, przewidzianej statutem, prowadzi pośrednictwo pracy dla członków i ich rodzin, współpracuje na polu działalności społecznej z innymi instytucjami o charakterze społecznym, jak: Policyjny Dom Zdrowia, Kasy Samopomocy, Koła Kulturalno - Oświatowe, Koła Sportowe i t. p. instytucje. „Rodzina“ zakłada i prowadzi własne instytucje i przedsiębiorstwa np. poradnie lekarskie, sanatorja i letniska, domy starców, domy pracy, stołownie, warsztaty i t. p., organizuje kursa zawodowe dla członków i ich rodzin, udziela członkom i ich rodzinom bezpłatnych porad prawnych, organizuje dla dzieci członków komplety, przedszkola, ochronki, internaty, kolonje letnie i t. p., zakłada i utrzymuje biblioteki, czytelnie, świetlice i t. p., organizuje zebrania towarzyskie.

„Rodzina Policyjna“ posiada: 17 Okręgów razem z Okręgiem Śląskim, przyłączonym do Stowarzyszenia dnia 10 stycznia 1932 r.,

258 Kół Miejsowych,

członków 23.988 rzeczywistych,

„ 9.474 nadzwyczajnych.

Głównym celem Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna“ jest opieka nad wdowami i sierotami.

Pod stałą opieką Stowarzyszenia znajduje się 943 wdów, 1825 sierot. Opieka nad wdowami przejawia się w udzielaniu stałych miesięcznych lub doraźnych zapomóg pieniężnych lub też w naturze, a mianowicie w prowiantach, odzieży i opale, jak również w poszukiwaniu i urządzaniu warsztatów pracy. Sieroty umieszcza Stowarzyszenie w zakładach wychowawczych, sierocińcach i bursach, oraz w specjalnych zakładach leczniczych, jak w zakładach dla głuchoniemych lub dla dzieci sparaliżowanych.

Bezpośrednio za staraniem Zarządu Naczelnego stworzony został „Dom Dzieci“ w Skolimowie, w którym znajduje opiekę 53 dzieci po zmarłych i poległych policjantach. Dla dzieci w wieku przedszkolnym urządzono w sierocińcu przedszkole, zaś starsze dzieci uczęszczają do szkoły powszechnej w Skolimowie. W sierocińcu dożywia się 27 bezrobotnych.

Obecnie na całym terenie Polski jest 37 przedszkoli. Stowarzyszenie umieszcza też dzieci policjantów w przedszkolach innych instytucyj, opłacając za nie całą lub też część należności.

Stowarzyszenie posiada 2 gabinety fizykalne w Poznaniu i Bydgoszczy, bogato wyposażone w lampy kwarcowe i urządzenia do kąpieli elektrycznej, nadto gabinet dentystyczny w Poznaniu. Dużo kół miej-



scowych zorganizowało stałą opiekę lekarską dla dzieci.

Stowarzyszenie urządza co roku kolonje lub półkolonje wakacyjne dla dzieci.

Zarząd Naczelny urządzał kolonje w Ciechocinku, Druskienikach i Tatarowie.

Każde bez wyjątku Koło urządzało dla dzieci gwiazdkę, obdarzając z górą 61.000 tysięcy dzieci, nie tylko słodyczami, lecz przede wszystkim podarkami praktycznymi, jak ubrankami, ciepłą bielizną, obuwiem, zaś wdowy i sieroty prócz tego paczkami żywnościowymi.

Kilka Kół obdarzyło dzieci książeczkami oszczędnościowymi.

Organizowano dla dzieci pomoc w nauce, lekcje muzyki, oraz urządzano zabawy, przedstawienia teatralne, odgrywane przez dzieci.

Burs posiada Stowarzyszenie 3 — w Stanisławowie (we własnym budynku) w Tarnopolu i we Lwowie.

Bibliotek 34, świetlic 97, zorganizowało zespołów teatralnych i chórów 26, kursy języków i różne odczyty oświatowe, wycieczki krajoznawcze, kursy obrony przeciwlotniczo-gazowej. Zarząd Okręgowy we Lwowie wydaje własną gazetę „Nasze Wiadomości”. Kursów kroju i szycia, haftu, robót ręcznych, gospodarstwa domowego stworzono 49, klimkarskich 3, trykotażu 5, 1 pracownię odznak policyjnych. Hodow-

li jedwabników posiada 6, pasiek 4 i 1 hodowlę truskawek.

Ponadto Stowarzyszenie posiada własne kino (Buczacz), hurtownię soli (Tarnopol), 6 sklepów tytoniowych, kiosk gazetowy, 2 stołownie, bufet, sklep spożywczo-kolonjalny, oraz dwa własne konie z bryczkami, które wynajmowane, przynoszą znaczny zysk.

W ostatnich czasach bardzo szeroko rozwija się sekcja sportowa.

Stowarzyszenie posiada na własność domy: w Stanisławowie (bursa), w Rudzie woj. Nowogródzkie (dom na kolonje letnie), w Tomaszowie Lubel. (świetlica, przedszkole), w Michalczu woj. Tarnopolskie (dom na kolonje letnie, w Wołożynie woj. Nowogródzkie (dom mieszkalny).

Rozpoczęto budowlę w Sochaczewie woj. warszawskie (bursa względnie sierociniec, w Adamowie woj. Lubelskie (osiedle), w Radomsku Koło posiada plac budowlany.

W Niewieszu, woj. Łódzkie, Stowarzyszenie dzierżawi ośrodek rolny, osiem morgów sadu, 30 morgów ziemi ornej, zabudowania gospodarskie i budynek mieszkalny — gdzie co roku Zarząd Okręgowy urządza kolonje letnie.

Imprez dochodowych w postaci balów, zabaw, loterii i t. p. urządzano 3032.

Od początku roku 1933 za pozwoleniem Min.



Spraw Wewn. Koło R. P. na terenie całej Polski rozsprzedaje znaczki 20 gr. na sierociniec w Skolimowie.

W dziedzinie pracy społecznej: Stowarzyszenie organizowało odczyty i pogadanki, kursy L. O. P. P. Stowarzyszenie współpracowało z innymi organizacjami w wielu akcjach społecznych i narodowych. W każdym bez wyjątku Kole, obchodzono uroczyste Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego i Pani Marszałkowej, a w wielu Kołach w dniu tym obdarowano bezrobotnych obiadami i odzieżą.

W czasie od I.IV.1931 do I.V.1934 r. Stowarzyszenie rozwinęło żywą akcję opieki nad bezrobotnymi i ich dziećmi, a mianowicie: wydano 1.250.000 obiadów. Gotówką do Komitetów dla bezrobotnych wpłacono: zł. 7.384 gr. 25 prócz tego rozdawano śniadania i kolacje, a także bieliznę, odzież, obuwie i opał na zimę.

Dwa województwa poznańskie i łódzkie urządziło kolonje letnie dla dzieci bezrobotnych.

Zarząd Naczelny w imieniu całego Stowarzyszenia subskrybował Pożyczkę Narodową na sumę 10.000 zł. — prócz tego Okręgi podpisały pożyczkę na zł. 7.500.

Zarząd Naczelny wstąpił jako członek-założyciel do Komitetu Stowarzyszenia „Bratniej Pomocy Uczestników Walk o Niepodległość“, z wpisowem zł. 2.000.

## XVI.

### POLEGŁYM...

Wielkości! Komu nazwę twą przydano,  
Ten tęgich sił odżywia w sobie moce  
I duszą trwa wielokroć powołaną,  
Świecącą w długie narodowe noce,  
Więc choć jej świeży grób oplakiwano,  
Przemoże śmierć i trumien gład zdruzgoce  
Powstanie z martwych!

*Wyspiański.*

Żołnierze polskich organizacyj bezpieczeństwa i obecnej granatowej Armji, ci żołnierze prawa Narodu warujący, w ciągu 18 lat istnienia wskrzeszonej Polski w wielkiej liczbie padli na posterunkach, wypełniając akt heroiczny.

Te ofiary nie są stracone, ani bezowocne — one podnoszą poziom ducha kolegów — przez nie i z przykładu tych bohaterów wyłania się prawdziwa żywotność i ideowy charakter P. P.

Pokolenia ofiarne mają duże znaczenie i przynoszą wielki pożytek, bo przychodząc za późno dla sta-



rego świata a zbyt wcześnie dla nowego, stają się niewidzialnym lecz potrzebnym łańcuchem, który wiąże pokolenia przeszłości z pokoleniem przyszłości.

Tak przemawiają groby poległych Oficerów i Szeregowych P. P. do żyjących członków Granatowej Armji a tych grobów tylko jeden wieniec jest godny — wawrzynowy wieniec nieśmiertelnej pamięci.

Oto imiona i nazwiska tych cichych bohaterów i ofiar spełnionego szczytnie względem Ojczyzny obowiązku:

#### Rok 1915.

1. wachm. str. obyw.	Haman Karol,
2. poster. „ „	Bocianowski Walenty,
3. „ „ „	Wierny Bernard.

#### Rok 1918.

1. poster. str. obyw.	Hartowski Władysław,
2. wachm. „ „	Renik Stefan,
3. poster. „ „	Kamiński Antoni,
4. „ mil.	Gański Jan,
5. „ „	Małek Seweryn,
6. „ „	Soczyński Józef,
7. „ „	Wroński Władysław.

#### Rok 1919.

1. poster. mil.	Joachimiek Kazimierz,
2. „ „	Jung Jan,
3. „ „	Ejmacki Wawrzyniec,
4. kapral „	Rutkowski Ignacy,
5. poster. „	Galej Roman,

6. poster. mil.	
7. kapral „	
8. „ „	
9. poster. „	
10. „ „	
11. kapral „	
12. „ „	
13. poster. „	
14. kapral „	
15. st. żand. kraj.	
16. żand. kraj.	
17. poster. mil.	
18. st. poster.	
19. poster.	
20. aspirant	
21. poster.	
22. „	
23. „	
24. st. poster.	
25. „ „	
26. poster.	
27. „	
28. „	
29. szer. str. kol.	
30. przod.	
31. „	
32. poster.	
33. „	
34. „	
35. „	
36. st. poster.	
37. st. przod.	

Milczarek Stefan,  
 Brzeziński Feliks,  
 Sierpiński Feliks,  
 Pieńkowski Leon,  
 Dzierżanowski Jan,  
 Pasikowski Bolesław,  
 Stankiewicz Andrzej,  
 Gwizner Ignacy Konstanty,  
 Morganti Stanisław,  
 Nickel Maksymilian,  
 Skotarczak Ignacy,  
 Nurzyński Franciszek,  
 Ciechanowski Antoni,  
 Paluchiewicz Andrzej,  
 Radziszewski Józef,  
 Czerniawski Antoni,  
 Kozdroń Jan,  
 Szczepański Jan,  
 Stolarski Tomasz,  
 Cywiński Józef,  
 Kuba Stanisław,  
 Zagalski Józef,  
 Krawczyk Antoni,  
 Wilk Jakób,  
 Sztorc Wiktor,  
 Flak Antoni,  
 Fałczyński Piotr,  
 Słabczyński Józef,  
 Kłos Wojciech,  
 Hofman Bolesław,  
 Krzyściak Antoni,  
 Mucha Jan.



Rok 1920.

1. poster.	Kostrzewa Józef Teofil,
2. „	Jarmołowicz Bolesław,
3. „	Zajączkowski Edward,
4. wachm. pol.	Sidorowicz Antoni,
5. poster.	Straszak Franciszek,
6. „	Hajduk Stanisław,
7. „	Kupidura Andrzej,
8. „	Dudziak Leon,
9. kapral żand.	Dereń Antoni,
10. szereg. żand.	Wiśniewski Karol,
11. poster.	Grabczyński Józef,
12. st. poster.	Saba Stanisław,
13. poster.	Rokoszak Antoni,
14. „	Donersberg Marjan,
15. „	Kułtan Waclaw,
16. „	Kukawski Marjan,
17. st. żand. kraj.	Barski Jan,
18. poster.	Karaczun Jan,
19. wachm. pol.	Szczepaniak Stanisław,
20. poster.	Najman Aleksander,
21. „	Mroziuk Bolesław,
22. „	Stępień Józef,
23. „	Kwietniewski Jan,
24. „	Bauer Leopold,
25. „	Jacewicz Juljan,
26. st. przod.	Staruchowicz Marjan,
27. „ poster.	Mantej Emil,
28. „ „	Chorostecki Antoni,
29. poster.	Grabczyński Stanisław,
30. „	Jabłoński Jan,
31. „	Łukasiewicz Stanisław,
32. „	Radziszewski Jan,

33. poster.	Szugalski Franciszek,
34. st. przod.	Olejniak Zacharjasz,
35. poster.	Hilbrunner Leopold,
36. st. poster.	Tide Ludwik,
37. poster.	Wolski Jan,
38. „	Graczyk Walenty,
39. „	Pasieczny Hieronim,
40. „	Zerger Marjan,
41. przod.	Zieliński Jan,
42. st. przod.	Puszkarski Jakób,
43. przod.	Marcinowski Franciszek,
44. poster.	Golec Wojciech,
45. przod.	Łamacz Paweł,
46. poster.	Radecki Józef,
47. „	Zientala Franciszek,
48. st. przod.	Lubak Michał,
49. „ „	Szypulski Stefan,
50. poster.	Grodecki Juljan,
51. „	Chalecki Juljan,
52. st. poster.	Szymański Józef,
53. poster.	Urbański Stanisław,
54. „	Ciechan Mikołaj,
55. „	Noga Wincenty,
56. „	Wittan Leon,
57. „	Michalski Władysław,
58. „	Zak Piotr,
59. „	Szmigiel Kazimierz,
60. „	Trąbiński Władysław,
61. „	Stelmach Wojciech,
62. przod.	Radzikowski Hieronim,
63. poster.	Matuszczak Józef,
64. „	Magda Piotr,
65. „	Szmidt Wincenty,
66. „	Hampel Andrzej,



67. poster. Sobociński Franciszek,  
 68. „ Minowski Józef,  
 69. „ Lewandowski Stefan,  
 70. „ Stefanowski Stefan.

### Rok 1921.

1. poster. Gudan Władysław,  
 2. „ Sadowski Rościsław,  
 3. „ Durko Walenty,  
 4. „ Kinelski Antoni,  
 5. „ Szulerecki Feliks,  
 6. st. poster. Czapliński Władysław,  
 7. poster. Kaszuba Jan,  
 8. st. poster. Grzywacz Franciszek,  
 9. poster. Maliszewski Adam,  
 10. „ Zbyszyński Jan,  
 11. „ Kochanowski Jan,  
 12. „ Lendzion Wacław,  
 13. przod. Bejda Stanisław,  
 14. poster. Szóstka Stanisław,  
 15. „ Wolski Wiktor,  
 16. „ Ratuszyński Ireneusz,  
 17. „ Szulewski Wacław,  
 18. „ Pasztaleniec Łukasz,  
 19. st. przod. Mrozowski Juljan,  
 20. poster. Zakrzewski Wojciech,  
 21. przod. Witkowski Jacek,  
 22. st. poster. Florjan Władysław,  
 23. poster. Kowalski Bronisław,  
 24. przod. Książopolski Wiktor,  
 25. poster. Cudzik Stanisław,  
 26. „ Lutarewicz Felicjan,  
 27. „ Urbański Józef,

28. st. poster. Tarłowski Marjan,  
 29. poster. Kiwior Józef,  
 30. „ Szybiak Feliks,  
 31. przod. Przybyszewski Feliks,  
 32. poster. Szulc Walenty,  
 33. „ Płonka Marcei,  
 34. st. poster. Bobrek Michał,  
 35. poster. Przymusiński Franciszek,  
 36. przod. Grzybowski Kazimierz,  
 37. poster. Nawarski Michał,  
 38. st. poster. Kubacki Konstanty,  
 39. przod. Zaborowski Stanisław,  
 40. st. poster. Burak Michał,  
 41. poster. Babiarz Jakób,  
 42. „ Stachurski August,  
 43. „ Sobaszek Franciszek,  
 44. „ Zajac Józef,  
 45. „ Urbańczyk Franciszek,  
 46. „ Dudek Filip,  
 47. „ Żurawiecki Stanisław,  
 48. „ Kuczyński Stanisław,  
 49. „ Pawłowski Michał,  
 50. „ Jurczak Józef,  
 51. „ Olszewski Wacław,  
 52. „ Całyniak Stanisław,

### Rok 1922.

1. poster. Kluge Jakób,  
 2. „ Kopeć Andrzej,  
 3. „ Rusek Michał,  
 4. „ Tomczak Jan,  
 5. „ Tatura Adam,  
 6. „ Luczyński Marjan,



7. poster.  
 8. „  
 9. „  
 10. „  
 11. „  
 12. przod.  
 13. poster.  
 14. „  
 15. „  
 16. „  
 17. st. poster.  
 18. poster.  
 19. „  
 20. „  
 21. „  
 22. „  
 23. „  
 24. st. poster.  
 25. poster.  
 26. „  
 27. st. poster.  
 28. przod.  
 29. poster.  
 30. st. poster.  
 31. „ „  
 32. poster.  
 33. „  
 34. st. przod.  
 35. „ poster.  
 36. poster.  
 37. „  
 38. przod.  
 39. poster.  
 40. „
- Król Tomasz,  
 Dżugajew Jerzy,  
 Kowalczyk Jan,  
 Michalski Antoni,  
 Krotkiewicz Bohdan,  
 Drozd Stefan,  
 Kurczewski Antoni,  
 Nowak Andrzej,  
 Łozowski Józef,  
 Sapelecki Jan,  
 Polak Antoni,  
 Marciniak Feliks,  
 Laskowski Jan,  
 Szymański Władysław,  
 Borzym Adam,  
 Ostaszewski Jan,  
 Olewniczak Władysław,  
 Żalasiński Bronisław,  
 Staniszewski Czesław,  
 Gałka Tomasz,  
 Bożkiewicz Kacper,  
 Tomczak Julian,  
 Wilkaniec Jan,  
 Lechowicz Marcin,  
 Zawieja Wojciech,  
 Szufladowicz Jan,  
 Korkoza Karp,  
 Woźniak Jan Wiktor,  
 Mączyński Antoni,  
 Kotwica Wincenty,  
 Porębski Franciszek,  
 Semeniov Jan,  
 Talarek Kazimierz,  
 Chalecki Jan,

41. st. poster.  
 42. poster.  
 43. „  
 44. „  
 45. „  
 46. „  
 47. st. poster.  
 48. przod.  
 49. poster.  
 50. „  
 51. „  
 52. „  
 53. st. przod.  
 54. poster.  
 55. „  
 56. st. poster.  
 57. poster.  
 58. przod.  
 59. „  
 60. poster.  
 61. „  
 62. „  
 63. „  
 64. „  
 65. st. poster.  
 66. poster.  
 67. „  
 68. „  
 69. „  
 70. aspirant
- Żałuski Juljusz,  
 Barłog Marcin,  
 Mackiewicz Ignacy,  
 Matuszewski Adam,  
 Rzepecki Aleksander,  
 Lubczak Walerjan,  
 Szendera Augustyn,  
 Głowiński Nikodem,  
 Pączko Franciszek,  
 Sydor Stanisław,  
 Pactwa Teofil,  
 Kowalczyk Józef,  
 Kandziora Piotr,  
 Kuś Władysław,  
 Cymborski Filip,  
 Pawłowski Stanisław,  
 Wiśniewski Antoni,  
 Kałężny Józef,  
 Korczowski Michał,  
 Wójcik Antoni,  
 Jędrzejcki Kazimierz,  
 Misiura Bolesław,  
 Kurosz Paweł,  
 Kownierowicz Julian,  
 Wolek Józef,  
 Lipp Gustaw,  
 Markiewicz Mikołaj,  
 Szabuniewicz Jan,  
 Babicz Wincenty,  
 Przechek Bernard.

## Rok 1923.

1. st. poster.  
 2. poster.
- Karbowski Stanisław,  
 Klimaszewski Michał,



- |                 |                                |
|-----------------|--------------------------------|
| 3. poster.      | Wiśniewski Władysław,          |
| 4. „            | Glajcar Jan,                   |
| 5. przod.       | Błaszczyk Tadeusz,             |
| 6. st. poster.  | Maścianica Antoni,             |
| 7. poster.      | Tolkacz Paweł,                 |
| 8. „            | Nahórecki Maurycy,             |
| 9. „            | Baran Feliks,                  |
| 10. „           | Dąbrowski Antoni,              |
| 11. st. poster. | Kmiecki Antoni,                |
| 12. poster.     | Dyll Józef,                    |
| 13. „           | Miliszkiewicz Antoni,          |
| 14. „           | Kręzel Mieczysław,             |
| 15. przod.      | Kurpas Wincenty,               |
| 16. st. przod.  | Łapawa Michał,                 |
| 17. „ „         | Puchalski Konstanty,           |
| 18. „ poster.   | Kusideł Władysław,             |
| 19. przod.      | Skotnicki Józef,               |
| 20. poster.     | Kozioł Piotr,                  |
| 21. „           | Gąsior Józef,                  |
| 22. „           | Kędziński Władysław,           |
| 23. przod.      | Krawiec Tomasz,                |
| 24. poster.     | Gołota Franciszek,             |
| 25. „           | Waliszewski Walenty,           |
| 26. „           | Paprzycki Tadeusz,             |
| 27. przod.      | Wodnicki Tadeusz,              |
| 28. poster.     | Kulesza Teodor,                |
| 29. „           | Rębalski Franciszek,           |
| 30. st. poster. | Holler Józef,                  |
| 31. poster.     | Szczepanowicz Marcin,          |
| 32. „           | Mądry Marjan,                  |
| 33. „           | Chmielewski Szymon,            |
| 34. „           | Jarzyna Franciszek,            |
| 35. st. poster. | Dobosiewicz Michał,            |
| 36. przod.      | Mroczkowski Włodzimierz Franc. |

- |                 |                         |
|-----------------|-------------------------|
| 37. st. przod.  | Paduszyński Roman,      |
| 38. poster.     | Dudka Władysław,        |
| 39. st. poster. | Milkowski Mieczysław,   |
| 40. poster.     | Szmiglański Antoni,     |
| 41. „           | Heller Józef,           |
| 42. przod.      | Turliński Józef,        |
| 43. st. poster. | Brzozowski Władysław,   |
| 44. poster.     | Klusiński Zygmunt,      |
| 45. „           | Krzczkowski Jan,        |
| 46. „           | Penda Franciszek,       |
| 47. przod.      | Blachiński Andrzej,     |
| 48. poster.     | Goleniecki Włodzimierz, |
| 49. „           | Gawlik Józef,           |
| 50. „           | Janowski Jan,           |
| 51. st. poster. | Kęcki Roman,            |
| 52. poster.     | Ufel Stanisław,         |
| 53. st. poster. | Gajek Ludwik,           |
| 54. poster.     | Kupiński Piotr,         |
| 55. „           | Kopsztejn Michał,       |
| 56. „           | Płonka Franciszek,      |
| 57. „           | Horłoz Franciszek,      |
| 58. „           | Ciepielewski Joachim.   |

## Rok 1924.

- |            |                     |
|------------|---------------------|
| 1. poster. | Lejczak Aleksander, |
| 2. „       | Kujawa Jan,         |
| 3. „       | Kicka Józef,        |
| 4. „       | Grygiel Szczepan,   |
| 5. „       | Mordko Władysław,   |
| 6. „       | Barmukow Gienadij,  |
| 7. „       | Sitarek Jakób,      |
| 8. „       | Zemczugow Szymon,   |
| 9. „       | Weyer Jan,          |



10. st. poster.	Serewa Ignacy,
11. poster.	Lyczko Władysław,
12. „	Sobociński Piotr,
13. „	Wiewiórowski Stanisław,
14. „	Krupczak Konstanty,
15. st. poster.	Seremak Michał,
16. poster.	Czapla Jan,
17. „	Hojzera Władysław,
18. „	Kołodziejczak Władysław,
19. „	Sołtys Władysław,
20. aspirant	Borzycch Franciszek,
21. st. poster.	Sochacki Ignacy,
22. poster.	Herman Piotr,
23. „	Gawel Stanisław,
24. przod.	Salwierz Michał,
25. poster.	Ługowski Józef,
26. „	Hejman Jerzy,
27. „	Lubiarz Adam,
28. „	Jodłowski Franciszek,
29. „	Gralewski Feliks,
30. „	Surowski Jan,
31. st. przod.	Ławrynowicz Czesław,
32. przod.	Jarosz Alfred,
33. poster.	Osiński Kazimierz,
34. „	Rymaszewski Wincenty,
35. „	Biegański Władysław,
36. „	Rutko Bronisław,
37. st. poster.	Dul Franciszek,
38. komisarz	Łopaciński Włodzimierz,
39. poster.	Jankowski Stanisław,
40. „	Podymkiewicz Paweł,
41. „	Powędra Antoni,
42. „	Skawiński Antoni,
43. „	Foss Bernard,

44. poster.	Korziuk Ignacy,
45. „	Kwaśniewski Kazimierz,
46. „	Lisiewicz Paweł,
47. „	Matyjaszkiewicz Ryszard,
48. „	Rostek Lucjan,
49. „	Wojdera Stanisław,
50. „	Drobnicki Michał,
51. „	Pawłowski Czesław,
52. st. poster.	Gawłowski Ignacy,
53. „ „	Wojtkowiak Antoni,
54. przod.	Anioł Franciszek,
55. poster.	Gabryszek Piotr,
56. przod.	Korzon Wiktor,
57. poster.	Gorzelańczyk Jan,
58. st. poster.	Rapacewicz Jan,
59. poster.	Szklarski Hilary,
60. „	Bebak Jan,
61. „	Niespodziewany Feliks,
62. st. przod.	Kaszuba Franciszek,
63. poster.	Tomaszewski Stanisław,
64. „	Tarajko Jan,
65. „	Stoj Jan,
66. st. poster.	Wielechowicz Feliks,
67. „ „	Kowalski Zdzisław,
68. poster.	Korus Wiktor,
69. „	Szukalski Jan,
70. st. poster.	Kubala Jan,
71. poster.	Kiebała Franciszek,
72. st. poster.	Blicharski Stanisław,
73. poster.	Grechuta Piotr,
74. „	Nowakowski Franciszek,
75. „	Grajewski Edmund,
76. „	Bobrek Franciszek,
77. „	Paskuda Stefan.



## Rok 1925.

- |                 |                         |
|-----------------|-------------------------|
| 1. poster.      | Sosna Ludwik,           |
| 2. "            | Michalak Ignacy,        |
| 3. przod.       | Wróblewski Tomasz,      |
| 4. poster.      | Galicki Tomasz,         |
| 5. "            | Przybylak Jan,          |
| 6. "            | Stankiewicz Kazimierz,  |
| 7. "            | Kapcia Rudolf,          |
| 8. "            | Śledzik Jan,            |
| 9. "            | Tomeczyk Franciszek,    |
| 10. "           | Szmigielski Wincenty,   |
| 11. "           | Jarzębski Władysław,    |
| 12. "           | Chudzik Edward,         |
| 13. "           | Sentkowski Stanisław,   |
| 14. "           | Bednarek Antoni,        |
| 15. "           | Koźniewski Feliks,      |
| 16. "           | Woźny Michał,           |
| 17. "           | Podbielski Piotr,       |
| 18. st. poster. | Gnus Michał,            |
| 19. poster.     | Maziarski Władysław,    |
| 20. st. poster. | Zajączkowski Konstanty, |
| 21. poster.     | Przelaskowski Jan,      |
| 22. przod.      | Spaczyński Izidor,      |
| 23. poster.     | Nagocki Ignacy,         |
| 24. "           | Kamer Józef,            |
| 25. "           | Rejkowski Stanisław,    |
| 26. "           | Dana Józef,             |
| 27. "           | Witman Feliks,          |
| 28. "           | Gromadka Mieczysław,    |
| 29. "           | Sępski Juljan,          |
| 30. "           | Mackiewicz Władysław,   |
| 31. "           | Szymczak Stanisław,     |
| 32. "           | Piwnik Stanisław,       |

- |                 |                     |
|-----------------|---------------------|
| 33. poster.     | Grześków Władysław, |
| 34. "           | Pyrczek Józef,      |
| 35. "           | Inkielman Adolf,    |
| 36. st. poster. | Chojnacki Antoni,   |
| 37. przod.      | Lewenec Teodor,     |
| 38. poster.     | Nowicki Wacław,     |

## Rok 1926.

- |                 |                         |
|-----------------|-------------------------|
| 1. st. przod.   | Szulecki Jan,           |
| 2. przod.       | Beszterda Jan,          |
| 3. poster.      | Snochowski Józef,       |
| 4. st. poster.  | Zawadzki Stanisław,     |
| 5. poster.      | Maczukienis Mieczysław, |
| 6. "            | Grabiec Władysław,      |
| 7. "            | Cieślik Józef,          |
| 8. st. poster.  | Grudziński Wacław,      |
| 9. poster.      | Kulesza Feliks,         |
| 10. st. poster. | Dajczmanek Józef,       |
| 11. " "         | Prymycz Michał,         |
| 12. przod.      | Bissingier Jakób,       |
| 13. poster.     | Armata Antoni,          |
| 14. "           | Dackow Seweryn,         |
| 15. "           | Słomski Józef,          |
| 16. "           | Olak Józef,             |
| 17. "           | Śmigieński Feliks,      |
| 18. "           | Walerysiak Stanisław,   |
| 19. "           | Jurek Piotr,            |
| 20. "           | Porowski Jan.           |

## Rok 1927.

- |                |                   |
|----------------|-------------------|
| 1. poster.     | Piszczyk Witold,  |
| 2. "           | Król Wacław,      |
| 3. st. poster. | Kaleta Marcin,    |
| 4. poster.     | Milcz Franciszek, |



5. poster.
6. st. przod.
7. poster.
8. "
9. "
10. "
11. "
12. "
13. "
14. st. poster.

Migalski Władysław,  
 Kawczyński Henryk,  
 Miazek Edward,  
 Musielak Walenty,  
 Jezierski Edward,  
 Zgołda Adam,  
 Komorowski Franciszek,  
 Tałałaj Hieronim,  
 Tetera Józef,  
 Kieszkowski Franciszek.

### Rok 1928.

1. poster.
2. st. przod.
3. przod.
4. poster.
5. st. poster.
6. poster.
7. "
8. st. poster.
9. przod.
10. poster.
11. st. poster.
12. przod.
13. poster.
14. przod.
15. st. poster.
16. " "
17. poster.
18. przod.
19. poster.
20. "

Kotarski Piotr,  
 Szeligowski Feliks,  
 Sobolewski Mieczysław,  
 Radosz Władysław,  
 Wapszko Władysław,  
 Marcinek Franciszek,  
 Kwiecień Ludwik,  
 Kopania Jan,  
 Skąłcki Michał,  
 Wojton Wojciech,  
 Leśnik Wincenty,  
 Eustasiak Bronisław,  
 Gniado Andrzej,  
 Bachner Zygmunt,  
 Krupiński Czesław,  
 Gąsior Leon,  
 Marciniak Wincenty,  
 Kielbiński Antoni,  
 Stankiewicz Jan,  
 Niedzielski Jan.

### Rok 1929.

1. poster.
2. "
3. "
4. "
5. "
6. "
7. st. poster.
8. poster.
9. "
10. "
11. "
12. "
13. "
14. "
15. "
16. "
17. "
18. "

Maniecki Antoni,  
 Walczak Piotr,  
 Bamber Ludwik,  
 Żelaskowski Feliks,  
 Kozera Antoni,  
 Matuszewski Bronisław,  
 Bączkowski Józef,  
 Gutt Józef,  
 Woźniak Paweł,  
 Gralewski Władysław,  
 Wawrzyniak Michał,  
 Jaksoniak Antoni,  
 Dolata Michał,  
 Czopek Józef,  
 Antczak Marjan,  
 Łaszewski Teofil,  
 Kaczmarek Ludwik,  
 Zawadzki Michał.

### Rok 1930.

1. poster.
2. "
3. "
4. "
5. "
6. przod.
7. poster.
8. "
9. "
10. "
11. "
12. "
13. "
14. przod.

Tomezyk Franciszek,  
 Pawlak Franciszek,  
 Kopczyński Stanisław,  
 Szałwiński Franciszek,  
 Kopka Władysław,  
 Balcer Stanisław,  
 Taracha Karol,  
 Chojnacki Juljusz,  
 Molewski Józef,  
 Kluk Andrzej,  
 Korzeniowski Jan,  
 Świętecki Konstanty,  
 Miotek Jan,  
 Sznapka Jan.



### Rok 1931.

- |                |                       |
|----------------|-----------------------|
| 1. st. poster. | Góral Jan,            |
| 2. „ „         | Leis Aleksander,      |
| 3. „ „         | Świerczyński Antoni,  |
| 4. poster.     | Widelski Michał,      |
| 5. przod.      | Guziński Franciszek,  |
| 6. st. poster. | Gibczyński Jan,       |
| 7. przod.      | Buksa Jakób,          |
| 8. poster.     | Mukrut Michał,        |
| 9. „           | Bukowski Jan,         |
| 10. „          | Świątkowski Norbert,  |
| 11. „          | Rusek Jan,            |
| 12. „          | Nowicki Stanisław,    |
| 13. „          | Sitek Paweł,          |
| 14. „          | Serwa Józef,          |
| 15. „          | Niemirski Wiktor,     |
| 16. „          | Zawieska Wacław,      |
| 17. „          | Brudnowski Mateusz,   |
| 18. przod.     | Buczyński Franciszek. |

### Rok 1932.

- |                |                       |
|----------------|-----------------------|
| 1. poster.     | Migdalski Jan,        |
| 2. „           | Karwański Tomasz,     |
| 3. podkomisarz | Czechowski Emiljan,   |
| 4. st. poster. | Gajda Józef,          |
| 5. poster.     | Sypnia Leonard,       |
| 6. „           | Andrzejewski Wilhelm, |
| 7. „           | Pawłowski Jan,        |
| 8. „           | Borsuk Michał,        |
| 9. „           | Wysokiński Antoni,    |
| 10. „          | Lemiesz Paweł,        |
| 11. „          | Szczęsunelewicz Jan,  |
| 12. „          | Walat Jan,            |

13. przod.
14. poster.
15. „

Rojut Alfred,  
Ludwik Szymon,  
Szafrąński Józef.

### Rok 1933.

1. poster.
2. „
3. „
4. „
5. „
6. st. poster.
7. „ „
8. poster.
9. „
10. st. poster.
11. poster.

Bruss Marjan,  
Rzodkiewicz Izydor,  
Dybiński Antoni,  
Solarz Jan,  
Wróbel Władysław,  
Cepik Edward,  
Rejman Józef,  
3roda Ignacy,  
Grzegorzczak Antoni,  
Góra Leopold,  
Markiewicz Feliks.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!



## XVII.

### SIGNUM TEMPORIS.

#### *Cztery roty przysięgi.*

Komisarz Komisji Policji przed 142 laty przed Królem i Sejmem składał przysięgę:

„Ja NN. Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, na to: iż pensyi Zagranicznej nie biorę y brać nie będę; iż wybrany na Urząd Kommissarza Policji, wedle przepisu Prawa, wolności y własności osobistej y powszechnej, bezpieczeństwa, spokojności, wygody, y porządku publicznego, wiernie dostrzegać będę; że wszelkich funduszów y dochodów pospolitych, władzy y opiece, lub dozorowi Kommissyi Policji poruczonych, od wszelkiego uszczerbku y uszkodzenia, bronić będę; iż wszelkie obowiązki, y powinności prawem Urzędowi temu przepisane, gorliwie y rzetelnie, dopełnię; władzy większej sobie nad Prawo pozwalając, a prawem pozwoloney na złe używać, nie będę; iż Sprawy Policji tyżące się, zasiadając w Sądach, podług Boga, Praw, sprawiedliwości y dowodów, sądzić będę. Zgoła, w całym Urzę-

dowaniu moim, niewodząc się żadnemi względami, przyjaźnią lub nienawiścią, darów żadnych, y obietnic nie przyjmując; Boga, Prawo, sprawiedliwość, za jedyny cel mieć będę. Tak mi Boże dopomóż, y niewinna Syna Iego Męka“.

Agent wyższej wojennej sekretnej policji Królestwa Kongresowego, stworzonej przez osławionego gen. Roźnieckiego w r. 1820 przysięgał:

„Przysięgam w obliczu Boga Wszechmogącego w Trójcy Świętej Jedynego, w obliczu Przenajświętszej Marji Panny Matki Jezusa Chrystusa, w obliczu Wszystkich Świętych i mego Św. Patrona, iż niniejszą służbę rządową będę pełnił jak najgorliwiej, zachowywał najściślej wszystkie artykuły instrukcji. Przysięgam także, że zachowam najgłębsze milczenie i sekret wszystkiego tego, co mi będzie poruczono i powierzono przez moją Władzę — tak, iż ani krewnym moim, ani ludziom w innych wydziałach policyjnych służącym, ani ich naczelnikom, ani też innym jakichkolwiek osobom a szczególnie nieprzyjaciołom mej Ojczyzny Polskiej i Rosji tego nigdy nie wyjawię. Przysięgam, że wszystkie szczegóły służby będę pełnił w takim sposobie i myśli, w jakich mi one będą zleczone, nie będę w onej nigdy kłamał, nie zatajał, ani odmieniał, nie będzie mną powodowało żadne stronnictwo, nienawiść, ani przyjaźń, będę dopełniać moich obowiązków z największą szczerością, uczciwo-



ścią i akuratnością, tak jak wiernemu dla Rządu i Monarchy służyć i poddanemu przystoi.

W przypadkach gdybym był od tej służby oddalony lub sam z onej się oddalił i natenczas przysięgam, że nigdy do zgonu mego nic nie wyjawię, cokolwiek mi było powierzone przez mych przełożonych. Przysięgam, że o tej nawet przysiędze nigdy nikomu nie będę wspominać.

Niniejszą przysięgę dopomóż mi Boże w Trójcy Św. Jedyny i wszyscy Święci w jaknajściślejszej akuratności dokonać wiecznie, abym w żadnym względzie w służbie mojej w przypadkach przewidzianych i nieprzewidzianych nie zboczył i gdzie mi będzie rozum, sumienie i doświadczenie towarzyszyć, abym tak uczynił jak mi moi przełożeni każą i jak za najuczciwiej uznaję. Tak mi Boże dopomóż. Amen“.

Policjant policji narodowej w r. 1863/1864 składał przysięgę brzmienia następującego:

„Przysięgam jednemu Bogu, w imię którego rozpoczęliśmy wielkie dzieło wyswobodzenia, że wszystkie chęci moje i prace ofiaruję Ojczyźnie i wolności.

Przysięgam, że nigdy nie zdradzę tajemnicy mi powierzonej, nie wydam brata mego pod sąd katów. W razie jakiegokolwiek zdrady, której każdy Polak brzydzić się winien, jako największem upodleniem człowieka, niech utracę godność swoją, sumienie moje niech nigdy nie da mi spokoju i niech ulegnę najsurowszemu sądowi moich współobywateli. Amen“.

Oficer i szeregowy P. P. w odrodzonej Rzeczypospolitej składają dziś przysięgę służbową w następującym brzmieniu:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu na powierzonem mi stanowisku pożytek Państwa Polskiego oraz dobro publiczne mieć zawsze przed oczyma, władzy zwierzchniczej Państwa Polskiego wierności zachować, obowiązki swoje spełniać gorliwie i sumiennie, rozkazy i polecenia swych władz wykonywać dokładnie, tajemnicy urzędowej dochować, przepisów prawa strzec pilnie, wszystkich obywateli kraju w równem mając zachowaniu. Tak mi Boże dopomóż“.



## XVIII.

### STRAŻ GRANICZNA.

Polska graniczy z 6-cioma państwami samodzielnymi oraz z wolnym miastem Gdańskiem, które stanowi wraz z Polską wspólne terytorjum celne. Trzy z tych granic są dotychczas prowizoryczne, to znaczy, że nie nastąpiło dotychczas ich ostateczne oznaczenie w naturze zapomocą omarkowania przez obydwa państwa sąsiadujące odpowiednimi znakami granicznymi. Faktycznie więc linią graniczną jest tu linja posturków Straży Granicznej, ustawionej przez obydwa sąsiadujące państwa. Tak jest na granicy polsko-rumuńskiej, polsko-łotewskiej i polsko-litewskiej. Granica polsko-litewska oznacza się jeszcze tą osobliwością, że jej rząd litewski nie uznaje. Jak wiadomo Litwa rości sobie pretensje do Suwałk, Białegostoku, Grodka, przedewszystkiem do Wilna i ziemi Wileńskiej. Skutkiem tego Litwini nie uznali decyzji Rady Ambasadorów z dnia 15 marca 1923 r., ustalającej polsko-litewską linię graniczną i nie przystąpili do jej zasłupienia w porozumieniu z Polską. Co do Łotwy,

to nie ustalono dotychczas wspólnej z nią granicy wobec nierozstrzygnięcia losu paru gmin pow. Iłkuzstańskiego na lewym brzegu Dźwiny. Sprawa zaś granicy polsko-rumuńskiej znajduje się obecnie w trakcie załatwiania przez specjalną komisję delimitacyjną, wydelegowaną przez rządy polski i rumuński.

Reszta granic, to jest trzy i to najdłuższe odcinki, a więc granica z Niemcami, ze Związkiem Socjalistycznych Republik Rad i z republiką Czechosłowacką są już gotowe kompletnie, t. j. nietylko szczegółowo oznaczone w naturze, zasłupione i okopane, ale i pomierzone wspólnie przez mieszane komisje delimitacyjne sąsiednich państw.

Reakcja po zwycięskiej wojnie na długi czas odwróciła uwagę czynników miarodajnych i opinji publicznej od zagadnienia zabezpieczenia i ochrony granic Państwa w czasie pokoju. To też trzeba było dopiero wypadków takich, jak akcja dywersyjna na granicy wschodniej i wojna celna z sąsiadem zachodnim, by sprawę ochrony granic sprowadzić na właściwe tory.

Wyrazem doraźnej obrony zagrożonych interesów Państwa było utworzenie Korpusu Ochrony Pogranicza w 1924 r. i Straży Granicznej w 1928 r.

Straż Graniczna przejęła służbę od Straży Celnej, która aż do roku 1928 strzegła granicy zachodniej i południowej.



Powołana do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III.1928 r. L. Dz. U. R. P. Nr. 37 (poz. 349), Straż Graniczna jest organem, powołanym do ochrony granic państwa, a w szczególności do ich ochrony celnej. Odcinki granicy, których strzeżenie powierzone jest Straży Granicznej, określają rozporządzenia Rady Ministrów.

Straż Graniczna stanowi jednolitą, zorganizowaną na zasadach obowiązujących w wojsku formację, podległą Ministrowi Skarbu, i jest w zakresie ochrony celnej organem wykonawczym władz skarbowych.

Na czele Straży Granicznej stoi Komendant Straży Granicznej.

Zadaniem Komendanta Straży Granicznej jest kierowanie, zarządzanie i nadzór nad wszystkimi sprawami, związanymi z ochroną granicy.

Do zakresu działania Straży Granicznej na powierzonych jej odcinkach granicy należy wykonywanie służby ochrony granic stosownie do obowiązujących ustaw i rozporządzeń o granicach państwa a w szczególności:

1) niedopuszczanie do nielegalnego przekraczania granicy i przemytnictwa towarów, nielegalnego ruchu towarowego i osobowego na wodach granicznych;

2) śledzenie i ujawnianie przemytnictwa oraz innych przekroczeń obowiązujących postanowień skarbowo-celnych i postanowień o granicach państwa stosownie do specjalnych przepisów;

3) pełnienie w urzędach celnych służby wartowniczej, konwojowej, służby posterunkowej na drogach celnych oraz współdziałanie w postępowaniu celnym w wypadkach i w sposób, określony przez Ministra Skarbu;

4) strzeżenie nienaruszalności znaków i urządzeń granicznych;

5) współdziałanie z właściwymi organami na zasadzie specjalnych przepisów przy wykonywaniu zarządzeń, mających na celu bezpieczeństwo publiczne, i wogóle zapobieganie szkodom, zagrażającym interesowi publicznemu;

6) współdziałanie z organami wojska w zakresie obrony państwa.

Straż Graniczna składa się:

1) z oficerów Straży Granicznej, przyjmowanych do służby w Straży Granicznej z pośród oficerów rezerwy;

2) z szeregowych, przyjmowanych do Straży Granicznej z pośród szeregowych rezerwy na zasadach, jakie ustali Minister Skarbu.

Ponadto Minister Spraw Wojskowych w porozmieniu z Ministrem Skarbu może przydzielać do Straży Granicznej oficerów i szeregowych służby czynnej.

Oficerami Straży Granicznej w porządku stopni są:

Komendant Straży Granicznej

Nadinspektor     "     "

Inspektor         "     "



Nadkomisarz Straży Granicznej

Komisarz           "           "

Podkomisarz       "           "

Aspirant           "           "

Szeregowymi Straży Granicznej w porządku stopni są:

Starszy przodownik Straży Granicznej

Przodownik               "           "

Starszy strażnik graniczny

Strażnik graniczny.

Komendanta Straży Granicznej mianuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów, przedstawiony jej przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych.

Innych oficerów Straży Granicznej mianuje Minister Skarbu, szeregowych zaś Komendant Straży Granicznej lub z jego upoważnienia przełożeni bezpośrednio mu podległych jednostek organizacyjnych.

Równoległe z konstruowaniem podstaw prawnych szła organizacja służby w terenie. Śmiało zerwano ze stosowanym dotąd do celów ochrony podziałem granicy na odcinki, odpowiadające dawnym zaborom, wprowadzając na jego miejsce podział nowy, umożliwiający jaknajskuteczniejsze kierowanie służbą i jej wykonywanie. Ustalając etaty organizacyjne położono nacisk na zapewnienie nawet najmniejszej jednostce organizacyjnej odpowiedniej siły, niezbędnej do samodzielnego wykonywania wszelkich zadań służbo-

wych. Potrzebom ugrupowania w głąb uczyniono zadość, rozmieszczając poszczególne jednostki organizacyjne w szerokim pasie granicznym, a nie tylko wzdłuż linii granicznej. Wreszcie stworzono nieistniejący dotąd zupełnie wywiad przeciwprzemysłowy, obejmujący swoją działalnością teren całego państwa i docierający do najmniejszych komórek życia gospodarczego.

Wyposażono Straż w nowoczesne środki techniczne, któreby pracę jej uczyniły bardziej wydajną.

Rozbudowano własną sieć telefoniczną na pograniczu, co przy mniejszym zużyciu sił pozwoliło osiągnąć bliższe współdziałanie poszczególnych jednostek i co za tem idzie większe wyniki pracy.

Obok telefonów zastosowano do celów łączności rowery, zakupione w większej ilości dla poszczególnych jednostek organizacyjnych.

Nadzór i kontrolę ułatwiają wydatnie i zwiększają efekty inspekcji samochody i motocykle, których ilość z roku na rok się powiększa.

Dla ochrony wybrzeża morskiego dolnej Wisły zastosowano pościgowe statki strażnicze i łodzie motorowe.

Dla teoretycznego przygotowania oficerów i szeregowych utworzono Centralną Szkołę Straży Granicznej. Praktyczne przeszkolenie przechodzi strażnik na granicy podczas t. zw. służby próbnej. Ponadto na granicy systematycznie doszkala się oficerów i szere-



gowych przez urządzenie perjodycznych wykładów i ćwiczeń oraz wykonywanie prac domowych. Całość pracy nad wyszkoleniem ma za zadanie dostarczyć strażnikowi jaknajwiększy zasób potrzebnych w służbie wiadomości, ponadto zaś ma się przyczynić do wyrobienia w nim samodzielności i utrzymania poczucia karności.

Organizując służbę ochrony granic położono nacisk na zabezpieczenie granicy pod każdym względem, nie zaś wyłącznie skarbowym.

Udział Straży Granicznej w akcji zwalczania przestępczości w każdej postaci pociągnął za sobą konieczność nawiązania i utrzymania ścisłego kontaktu z właściwymi władzami państwowymi, w szczególności zaś z władzami skarbowymi, władzami administracji ogólnej, organami prokuratury, organami Policji Państwowej, organami Dyrekcji Lasów Państwowych i t. d.

Wobec szybkiego stosunkowo zużywania się sił ludzkich w służbie granicznej otrzymali oficerowie i szeregowi pewne przywileje w zakresie wysługi emerytalnej, w formie korzystniejszego zaliczania do emerytury lat spędzonych w służbie granicznej, a to w stosunku 16 miesięcy za 1 rok. Ponadto strażnicy, którzy z powodu nieszczęśliwego wypadku w służbie utracili całkowicie zdolność do pracy zarobkowej, otrzymują jednorazowe odszkodowanie w wysokości dwuletniej płacy, niezależnie od przysługującego im

zaopatrzenia emerytalnego. Takie samo odszkodowanie otrzymują wdowy po poległych w służbie oficerach i szeregowych.

Niezależnie od uposażenia w gotówce, szeregowi Straży Granicznej otrzymują w naturze obuwie i umundurowanie, oficerowie zaś pieniężny dodatek na umundurowanie. Staraniem władz służbowych Straży Granicznej jest, by umundurowanie było trwałe, wygodne i estetyczne. Kolor i krój umundurowania, jak również oznaki poszczególnych stopni, wzorowane są na wzorach wojskowych, od których różnią się tylko w drobnych, nieistotnych szczegółach. Umundurowanie szyje się we własnej szwalni, co daje gwarancję solidnego wykonania i jednolitego wyglądu.

Dla pogłębienia wiedzy ogólnej szeregowych władze służbowe weszły w ścisły kontakt z Powszechnym Uniwersytetem Korespondencyjnym w Warszawie, który prowadzi w Straży Granicznej systematyczne, 10-ciomiesięczne kursy oświatowe, według programu, dostosowanego do poziomu i potrzeb uczniów. Z kursów korzysta stale około 1.000 strażników, przyczem wedle oceny Dyrekcji P.U.K. wyniki osiąga się bardzo dobre.

Poparciem władz służbowych cieszą się istniejące w Straży Granicznej instytucje samopomocowe, z których wymienić należy silną gospodarczo spółdzielnię kredytową „Kasę Wzajemnej Pomocy“, o kapitale



udziałowym, wynoszącym około 800.000 zł. Celem samopomocowym służy również „Kasa Pośmiertna“, rodzaj koleżeńkiego ubezpieczenia na wypadek śmierci oraz stowarzyszenie „Samopomoc“, wypłacające zasiłki w razie choroby. Własnymi środkami stworzono również internat dla dzieci oficerów i szeregowych, pełniących służbę w miejscowościach, pozbawionych szkół z polskim językiem wykładowym.

Spełniwszy swój bezpośredni obowiązek służbowy, strażnik graniczny tak samo, lub nawet w wyższym stopniu, niż każdy inny pracownik państwowy obowiązany jest przodować otoczeniu w wykonywaniu powinności obywatelskich. Podkreślić przytem należy, że oddziaływanie na otoczenie w duchu państwowo-twórczym nigdzie niema takiego znaczenia, jak na pograniczu, o ludności nierzadko mieszanej i narażonej w pierwszym rzędzie na wpływy agitacji z zewnątrz. Nie bez znaczenia jest przytem okoliczność, że przez wywarcie odpowiedniego wpływu moralnego na ludność pogranicza zapobiega się przemyślnictwu w stopniu nie mniejszym, jak przez służbę z karabinem.

Jako sposoby docierania do ludności miejscowej wymienić należy wspomniane już biblioteki, dostępne dla ogółu mieszkańców pogranicza, dalej organizowanie akademii i obchodów rocznic historycznych i świąt państwowych i wreszcie żywy udział Straży Granicznej w akcji P. W. i W. F. Praca w tym kie-

runku odbywa się w ścisłym porozumieniu z czynnikami bezpośrednio zainteresowanymi, jak nauczycielstwo, organa kierownicze P. W. i W. F., lokalne komitety i t. p. Nie trzeba dodawać, że ogólne kierownictwo tą dziedziną pracy Straży Granicznej spoczywa w rękach naczelnej władzy służbowej.

Strzeżony przez Straż Graniczną odcinek Państwa Polskiego jest w celach organizacyjnych podzielony na 5 inspektoratów okręgowych: Mazowiecki, Pomorski, Wielkopolski, Śląski i Małopolski. Inspektoraty Okręgowe podlegają bezpośrednio Komendantowi Straży Granicznej, któremu jest bezpośrednio podporządkowaną Centralna Szkoła Straży Granicznej.

Linja graniczna Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego przechodzi wzdłuż granicy Prus Wschodnich i obejmuje woj. Białostockie, Warszawskie i częściowo Pomorskie.

Cały odcinek nie posiada żadnej naturalnej granicy. Przeważnie zalesiony, nieprzejrzysty, w niektórych miejscach bagnisty przyczynia wiele trudności w pełnieniu służby granicznej.

Na specjalną uwagę zasługują tereny, położone między Lidzbarkiem a Brodnicą. Tak zwane pojezierze brodnickie można zaliczyć do najpiękniejszych okolic zachodnich województw Polski. Wśród olbrzymich lasów państwowych, zajmujących kilkadziesiąt tysięcy morgów, rozsiadło się przeszło 100 jezior, wąskich a długich i bardzo głębokich. Są to typowe je-



ziora polodowcowe o czystej wodzie i powyginanej linii brzegów, pełne wodnego ptactwa.

Na szczególną uwagę zasługuje Brodnica, posiadająca dużo zabytków. Są to przeważnie pozostałości dawnych murów miejskich, wśród których wyróżnia się gotycka brama ceglana, tak zwana „Kamienna Brama“ z XIV wieku, ośmioboczna „Mazurska Wieża“ oraz resztki po dawnym zamku krzyżackim w postaci fundamentów wraz z potężną wieżą, wysoką na 51 metrów, o bardzo grubych murach.

Ze względu na warunki terenowe, lokalne i inne, wywołujące mniejsze lub większe trudności w ochronie granicy, podzielić można odcinek Inspektoratu Okręgowego na dwie odrębne i charakterystyczne części: wschodnią część, biegnącą starą granicą rosyjsko-niemiecką i północno-zachodnią, utworzoną na mocy Traktatu Wersalskiego.

Część wschodnia odcinka granicznego posiada unormowane stosunki ludnościowe, gospodarcze i graniczne. Wspólność interesów ludności po obu stronach tej granicy jest minimalna.

Przedmiotem przemytnictwa najczęściej są następujące towary: koronki, jedwab, krawatówka, szych, galanterja, skórki futrzane, tytoń, cygara, sacharyna, zapalniczki, kamienie do zapalniczek, owoce południowe oraz w drobnych ilościach spirytus.

Pomorski Inspektorat Straży Granicznej zajmuje odcinek od miejscowości Kolibki, dawnej posiadłości

króla Sobieskiego, obejmujący wybrzeże morskie wraz z półwyspem helskim i dzielący się na pododcinki Komisarjatów: Gdynia, Puck, Hel i Goszczyno.

Z punktu widzenia ochrony granicy morze posiada ogromne znaczenie. To samo morze, które jest objektem zachwyty i podziwu licznych turystów i zwolenników sportu wodnego, jest jednocześnie przedmiotem nieustannej czujności i wiernego strażowania nad jego brzegami Straży Granicznej. A jest to praca ciężka i wymagająca maximum wysiłku od każdego oficera i szeregowego, pełniącego służbę nad Bałtykiem. Ze szturów lądowych przetwarzają się oni w prawdziwych wilków morskich; ze swych nadmorskich strażnic wypatrują podejrzane statki i łodzie, ażeby w odpowiedni momencie zaalarmować będących w pogotowiu kolegów. Kutry „Batory“ i „Strażnik“ oraz łodzie motorowe „Kaszub“, „Mazur“ i „Ślązak“ potrafią przekonać przemytników o skuteczności działania organów Straży Granicznej.

Gorzej jest z ochroną samego portu.

Marynarze całego świata uważają za coś zupełnie normalnego przemyścić na ląd towary zakazane lub też podlegające ocenie. Jest to ich dodatkowym zarobkiem, częstokroć bardzo znacznym.

Utrapieniem dla służby są całe masy łodzi rybackich i sportowych, które w dowolnych miejscach przybijają do brzegu.

Przemytnictwo przez „zieloną“ granicę poza ma-



łemi wyjątkami, jest łatwiejsze do zwalczania w porównaniu z przemytnictwem morskiem.

Niektóre odcinki, gęsto zabudowane wzdłuż linii granicznej i to zarówno po stronie niemieckiej, jak i polskiej, liczne przejścia gospodarskie oraz lasy po obu stronach granicy, jak to jest zwłaszcza w pobliżu Chojnic i Kościerzyny, szczególnie ułatwiają przemytnictwo.

Charakterystycznym jest dla Pomorza przemysł, uprawiany w pociągach tranzytowych. Polega on na wyrzucaniu z pociągów tranzytowych paczek w miejscach umówionych z przemytnikami. Jest to dosyć trudny do zwalczania sposób przemycania.

Nowa granica polsko-niemiecka (niezawsze zgaszająca się z granicami Polski przedrozbiorowej) przechodzi przeważnie przez tereny równinne, w większości niema tam prawie wcale granic naturalnych, oprócz rzeki Noteci i Odry; w wielu miejscach granica jest zalesiona. I właśnie te olbrzymie tereny zalesione i dochodzące do samej linii granicznej, są najwięcej narażone na plagę przemytnictwa.

Inspektorat Graniczny Wieluń, posiadający dawną linię granicy rosyjskiej, jest najbardziej ruchliwym odcinkiem pod względem przemytnictwa. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest otwarty teren oraz datujące się z czasów zaborczych przyzwyczajenie ludności do uprawiania przemytnictwa przy użyciu najbardziej wyrafinowanych sposobów.

Niema bodajże na całym świecie granicy tak trudnej pod względem ochrony, jak granica Górnego Śląska.

Pomimo gęstego obsadzenia linii granicznej posterunkami — ochrona granicy napotyka na olbrzymie trudności.

Na 39-ciu drogach celnych, 35 punktów przepustkowych i 133 drogach gospodarczych przekracza granicę w ciągu doby przeciętnie 54.000 osób. Na zasadzie Konwencji Genewskiej oraz obowiązujących umów o ułatwieniach w małym ruchu granicznym wydano względnie prolongowano w obrębie województwa śląskiego w ciągu roku 1931-go 369, 298 kart cyrkulacyjnych, wydano 21,000 przepustek jednorazowych, 26,000 przepustek stałych i 306 przepustek gospodarczych. Jeżeli doliczymy do tego olbrzymią ilość analogicznych dokumentów, wydanych przez władze strony przeciwnej, możemy sobie stworzyć obraz ruchu osobowego przez granicę celną na terenie województwa śląskiego, nie uwzględniając już wcale beztowarowego nielegalnego ruchu przez granicę zieloną. Ułatwienia osobowe i rzeczowe, przyznawane posiadaczom przepustek gospodarczych i wogóle właścicielom względnie użytkownikom gruntów, przeciętych linią graniczną są dla Straży Granicznej wybitnie uciążliwe w okresie uprawy gruntów oraz żniw i mogą być w tych okresach nadużywane do celów przemytniczych, tem więcej, że na granicy województwa śląskie-



go grunta przecięte są granicą w 353 wypadkach, tak że nadzorowanie ruchu, związanego z uprawą tych gruntów jest wyjątkowo utrudnione zwłaszcza, że ruch ten odbywa się na niezliczonych drogach ubocznych od wschodu do zachodu słońca.

Przemysłnicy zawodowi, operujący na granicy polsko-niemieckiej i polsko-czeskiej województwa śląskiego, rekrutują się przeważnie z mieszkańców zachodnich kresów województwa kieleckiego, którzy proceder przemysłniczy uprawiali zawodowo jeszcze na starej granicy rosyjsko-niemieckiej w powiecie częstochowskim i będzińskim. Jeżeli chodzi o mieszkańców południowej części województwa śląskiego, z zawodowymi przemysłnikami ma Straż Graniczna do czynienia w większym stopniu tylko na odcinku dawnej granicy niemiecko-austriackiej, w południowo-zachodniej części powiatu rybnickiego.

Pozatem ludność województwa śląskiego trudni się przeważnie przemysłnictwem na małą skalę dla własnej potrzeby, za wyjątkiem bezrobotnych, którzy dla celów zarobkowych używani są za znikomem wynagrodzeniem do przenoszenia towarów przez granicę, a mianowicie przez organizatorów band przemysłniczych z poza granic województwa śląskiego.

W ostatnich czasach wskutek długotrwałego bezrobocia oraz w następstwie przewlekłej wojny celnej z Niemcami zaczyna się również wśród ludności miejscowej nadgranicznych miejscowości województwa

śląskiego wyrabiać typ wyrafinowanego przemysłnika zawodowego.

Niema prawie (poza żywnością) rzeczy, któraby nie była przemycana. Dodajmy do tego nielegalne przekraczanie granicy, szpiegostwo, dezercję, tajne gorzelnictwo, nielegalną uprawę tytoniu, jak również i przemysł bibuły komunistycznej — a będziemy mieli zbliżony obraz stosunków na Górnym Śląsku, i konieczność nadmiernego wysiłku ze strony organów Straży Granicznej.

O wytężonej pracy i stałym nerwowym napięciu świadczy 5680 zachorowań oficerów i szeregowych str. gr. w czasie od 1.X.1927 roku do końca 1932 roku.

Małopolski odcinek jest najbardziej malowniczą częścią Rzeczypospolitej. Na południu potężny łańcuch Karpat tworzy jedyną naturalną granicę Polski, mianowicie z Czechosłowacją a dalej na wschodzie z Rumunją.

Wybitnie górską granicą z wyjątkiem komisarjatów Horodenka, Śniatyń i częściowo Kosów dzieli się na grzbiet Karpat oraz Tatry aż po Babią Górę. Dawna linja graniczna galicyjsko-węgierska pokrywa się z małymi wyjątkami z obecną polsko-czeską. Poza naturalną granicą górską tworzą również w niektórych miejscach granicę doliny rzek: Białki, Dunajca, Popradu, Czeremoszu i Dniestru.

Przełęczą górskie (Orłowska, Dukielska, Użocka, Ławoczniańska i Jabłonowsko-Tatarowska) są prze-



cięte linją graniczną i służą jednocześnie dla ruchu samochodowego i kołowego. Pozatem linja graniczna jest poprzecinana w Orłowie, Łupkowie, Siankach, Ławocznem, Woronience, Śniatynie i Jasieniowie Polnym linjami kolejowymi.

Przemysłnictwo ze strony czechosłowackiej i rumuńskiej oraz nielegalne przekraczanie granicy istnieje stale na całym odcinku. Ulega zaś fluktuacjom zależnie od popytu i podaży — lepszych lub gorszych warunków ekonomicznych i finansowych ludności przygranicznej oraz jednostek, finansujących przemysł. Większych zorganizowanych band przemysłniczych na terenie Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego nie było.

Ludność pasa granicznego, oddalona o dziesiątki km od miasteczek polskich, zaopatruje się w artykuły codziennego użytku oraz tańszą manufakturę, oraz nabywa artykuły, podlegające opłatom monopolowym w pobliskich osiedlach zagranicznych (czechosłowackich). Podobnie przedstawia się sprawa z przemysłnictwem na granicy rumuńskiej. Huculi zaopatrują się w tytoń do fajki, wódkę oraz wełnę i nici (szych) dla własnego użytku w miejscowościach, położonych w Rumunji.

Ponadto kwitnie w okresach sezonowych przemysłnictwo owoców, alkoholu oraz skórek baranich.

W wielu wypadkach Straż Graniczna niosła ofiarę pomoc ludności w wypadkach klęsk żywiołowych,

w czasie powodzi lub pożarów, narażając niejednokrotnie swe zdrowie lub życie na niebezpieczeństwo, za co otrzymała podziękowanie od władz administracyjnych i samorządowych.

Wypadki udzielania przez Straż Graniczną pomocy turystom w nieszczęśliwych wypadkach w okolicznościach wielce niebezpiecznych i groźnych dla życia nie należą do rzadkości.

Siedzibą Centralnej Szkoły Straży Granicznej do 1933 r. była Góra Kalwarja pod Warszawą, w roku 1933 Szkoła ta przeniosła się do własnych budynków w Rawie Ruskiej.

Pierwszym Komendantem Straży Granicznej był Generał Brygady Stefan Paślawski, a obecnie na tem stanowisku pozostaje Pułkownik Jan Gorzechowski, Jego zastępcą jest podpułkownik Piotr Głogowski, stanowisko Szefa Sztabu Straży Granicznej zajmuje mjr. dypl. Stanisław Trella, a Szefem Oddziału II tejże Komendy jest mjr. Bolesław Rodkiewicz.









Krupa Jan  
Kusiński Bolesław  
Lange Edward  
Łukaszewski Stefan  
Makowiecki Marjan - Leon  
Markiewicz Mieczysław  
Michalecki Piotr - Jerzy  
Misulicz Bronisław  
Misiewicz Jan  
Mühlner Edmund  
Olendzki Michał  
Petri Jan  
Pitułej Włodzimierz  
Polak Stanisław  
Ratajski Mikołaj - Marjan  
Reszczyński Aleksander  
Romańczyk Karol - Jan

#### Komisarze Policji Państwowej.

Andziak Marcin  
Banko Tadeusz - Szcęsny  
Basiński Stefan  
Bąk Antoni  
Berenda Jan  
Biechoński Jerzy - Miron  
Billewicz Kazimierz - Józef  
Bober Jan  
Bronowski Czesław  
Budziński Jerzy  
Budzyński Czesław - Aleksander  
Budzyński Marjan - Czesław  
Buła Bronisław  
Buyko Bolesław

Ruciński Stanisław  
Schwarz Leon - Piotr  
Sobociński Albin - Walenty  
Sozański Józef  
Stadler Karol  
Stronczak Czesław  
Strzelecki Władysław  
Szafrąński Jan - Kazimierz  
Szporek Władysław  
Szura Stanisław  
Topolnicki Aleksander  
Ułaszewski Gustaw - Otto  
Weyer Stanisław  
Windak Leon  
Ziołowski Kazimierz  
Zubik Marjan

Chmura Władysław - Piotr  
Ciesielski Czesław  
Cieślak Antoni  
Cygan Michał  
Czabański Emil  
Czapelski Bolesław - Antoni  
Daglis Franciszek  
Dańczuk Władysław  
Dąbrowski Kazimierz  
Dedeszko-Wierciński Aleksander  
Deleka Franciszek  
Dereń Jan  
Ditz Franciszek  
Dobromirski Franciszek

Dobrzański Michał - Onufry  
Drewiński Bolesław  
Dubowski Aleksander  
Duchiński Stanisław - Edward  
Dudziński Władysław  
Dziadecki Józef  
Dziekoński Aleksander - Karol  
Eljaszewicz Zdzisław - Tomasz  
Faliszewski Zdzisław - Jan  
Fedorowicz Tomasz  
Fichan Stefan - Franciszek  
Frank Kazimierz  
Frankowski Jan - Władysław  
Gałczyński Lucjan  
Gawlik Jan  
Gintowt Mieczysław  
Giziński Eugenjusz  
Glaje Adam  
Głódź Leonard  
Głuchowski Władysław  
Głuszkiewicz Bolesław  
Górecki Władysław - Andrzej  
Grabari Stefan  
Grabowski Stanisław  
Gromulski Zygmunt - Teofil  
Gruszczyński Heljodor  
Grużewski Kazimierz - Stanisław  
Grzywak Bolesław - Boguchwał  
Hahn Walerjan  
Hanke Ludwik  
Hass Eugenjusz  
Hein Franciszek - Józef - Emil  
Heller Saul - Paweł  
Henrych Waclaw - Jan  
Henszel Kazimierz  
Herr Aleksander - Andrzej  
Holszański Władysław - Józef  
Holzhausen Józef - Franciszek  
Hołówko Władysław  
Hryczyna Włodzimierz  
Iwaszko Stanisław - Emil  
Jacyna Czesław  
Jakubowicz Mikołaj  
Janczyszyn Stanisław - Zygmunt  
Jankowski Florjan  
Janowski Stanisław  
Jarosiński Jan - Józef  
Jarnicki Marjan  
Jarzęcki Franciszek - Piotr  
Jasiński Tadeusz - Kazimierz  
Jastrzębski Waclaw  
Jurczak Piotr  
Kaczmarek Henryk  
Kalinowski Ignacy  
Kamieniecki Józef  
Kapturski Kazimierz  
Kapuścik Bolesław - Edward  
Kiczorowski Jan  
Kieroński Jerzy  
Kierski Teofil - Faustyn  
Kita Władysław - Piotr  
Kleczewski Waclaw - Izidor  
Klementowski Stanisław  
Klimowicz Czesław  
Kochanowicz Stefan - Bronisław  
Kocuper Władysław  
Kostrzewa Władysław  
Kołaciński Władysław



Komar Henryk  
Konnas Jerzy - Antoni  
Kornacki Gracjan  
Karpiński Adam  
Kosim Edmund  
Kowalczyk Józef  
Kowalski Antoni - Andrzej  
Kozłowski Stanisław - Zygmunt  
Krajewski Jan - Paweł  
Kret Adolf  
Kruzewicz Waclaw  
Krzeczkowski Józef  
Kubarski Czesław  
Kubasik Konstanty  
Kudzewicz Władysław  
Kubke Kazimierz - Józef  
Kwaśnicki Józef  
Kwiatkowski Waclaw  
Latkiewicz Jan  
Laufer Franciszek  
Leśniewski Romuald - Bolesław  
Grzymała - Leśniowski Leon  
Lewandowski Józef  
Lichoniewicz Stanisław  
Lipski Czesław  
Lubiejewski Teodor  
Ludwiński Czesław - Jan  
Łabiak Antoni  
Łaski Waclaw  
Machlejd Henryk  
Madejczyk Eugenjusz - Stefan  
Majewski Stanisław  
Makarewicz Józef  
Makowski Roman

Makowski Tadeusz  
Mandziuk Adam - Marcin  
Mańkowski Alfred  
Markiewicz Tadeusz  
Matulewicz Kazimierz  
Meyer Zygmunt  
Mika Waclaw - Michał  
Mikuła Dominik  
Mirek Jan - Teodor  
Miziołek Józef  
Moszyński Stanisław  
Motoczyński Eugenjusz  
Munk Józef - Mieczysław  
Najdowski Franciszek  
Niewiarowski Kazimierz  
Nowacki Stanisław  
Nowak Franciszek  
Nowak Jan  
Nowak Włodzimierz - Karol  
Nowakowski Alfons  
Nowakowski Witold  
Okoński Julian  
Olenkiewicz Wilhelm  
Ostrowski Józef - Bernard  
Paprzycki Lucjan  
Pawłowski Józef  
Penkala Karol  
Pikor Antoni - Gustaw  
Pławiński Tadeusz  
Podgórski Henryk  
Pohoski Michał  
Pokorski Stefan  
Polakowski Teofil  
Popławski Adam - Franciszek

Poradowski Stefan - Leon - Wincenty  
Potoczny Kazimierz - Józef  
Powroźniak Franciszek  
Prokop Franciszek  
Przygoda Leon - Mieczysław  
Przymusiński Franciszek  
Radwański Waclaw  
Rejman Stanisław - Franciszek  
Roddiewicz Władysław - Anastazy  
Romański Stanisław - Dominik  
Romaszkiewicz Henryk  
Rosołowicz Zenon  
Rotmil Henryk  
Rzeczycki Stanisław  
Sałaciński Józef  
Saniutych - Kuroczycki Michał  
Sauermann Walenty - Kazimierz  
Sauter Wiktor  
Schneider Ludwik - Marjan  
Schöberle Stanisław  
Schreiber Wilhelm - Piotr  
Schultz Jan - Bronisław  
Sierakowski Kazimierz  
Sielski Aleksander - Konstanty  
Sikorski Bolesław  
Sitarz Franciszek  
Siwoń Stanisław - Antoni  
Skalmi Tadeusz - Ignacy  
Skalski Stanisław  
Skąpski Stanisław  
Skomorowski Leon  
Skrętowski Witold  
Skrypko Michał  
Smolnicki Tadeusz  
Sobieszczański Stefan - Aleksander  
Sobkowiak Józef  
Śpiewankiewicz Ignacy  
Stabholc Aleksander  
Stankiewicz Michał  
Steffel Juzef - Marjan  
Stephani Witold  
Stoczewski Rajmund  
Stupnicki Józef - Gabryel  
Suchenek - Suchecki Waclaw  
Świnarski Czesław - Antoni  
Świtala Edward  
Szczepekowski Tadeusz  
Szcurewski Stanisław  
Szempliński Mieczysław - Stanisław  
Szewczyk Stanisław  
Szmidt Stefan - Ludwik  
Szmieloff Mikołaj  
Szymtkowski Stanisław  
Sztab Marjan - Aleksander  
Szrajber Marjan  
Szwartz Witold - Jan  
Szyszkievicz Alfons  
Targowski Wiktor  
Tarwid Mieczysław  
Turzyniecki Adolf  
Tuz Paweł  
Twaróg Józef  
Ugehener Bronisław  
Unsing Antoni



Wagner Marjan - Wilhelm  
Wajgetner Dominik  
Walter Jerzy  
Wasilewski Stanisław  
Dr. Weiss Samuel - Stanisław  
Wesołowski Piotr  
Weychert Norbert - Jerzy  
Więckowski Józef - Klemens  
Wiśniewski Kazimierz  
Witkowski Tadeusz  
Wnękiewicz Stanisław - Wilhelm  
Wojciechowski Edward  
Wolański Aleksander - Józef  
Woznicki Antoni

#### Podkomisarze Policji Państwowej.

Adamkowski Zygmunt  
Aftowicz Roman - Wawrzyniec  
Androchowicz Jan  
Antczak Jan  
Aubrecht Waclaw  
Babski Stefan - Piotr  
Bala Kazimierz  
Balcer Józef  
Balicki Jan  
Bartoszewicz Bolesław  
Bendyk Władysław - Alojzy  
Berent Roman  
Bertel Kazimierz  
Bielanow Tomasz  
Bigda Stanisław - Rudolf  
Biniaś Józef  
Błock Juljusz - Włodzimierz

Wraubek Józef  
Wykowski Szymon - Waclaw  
Wysocki Antoni - Anstazy  
Wysogład Stanisław - Teodor  
Zagórski Stanisław - Bernard  
Zalewski Józef  
Załucki Edward - Ludwik  
Zemler Hugon  
Złotogórski Ludwik  
Zychelr Feliks - Julian  
Zbikowski Tomasz  
Zmudź - Florko Józef  
Zwawica Jan  
Żychowski Robert - Henryk

Błaszkiwicz Franciszek  
Bogusławski Edmund  
Borowski Zygmunt  
Borysiewicz Piotr  
Brajczewski Heronim  
Brzozowski Edward  
Buszkiewicz Franciszek  
Cewe Antoni  
Chełmiński Władysław - Ignacy  
Chorażak Michał  
Chrościcki Władysław - Józef  
Cieślakowski Tadeusz - Kazimierz  
Cywiński Kazimierz  
Czarnowski Zygmunt - Józef  
Czech Władysław  
Czyrkow Leon  
Darocha Jakób

Dawidowicz Kazimierz  
Dobrowolski Tadeusz - Bolesław  
Drozd Marcin  
Druźba Jan  
Duniewski Ludwik  
Dworak Bolesław  
Dymiński Leon  
Dzwoniarek Antoni  
Falkowski Eugenjusz  
Faferek Andrzej  
Feduniszyn Józef  
Filepowicz Alfred - Marjan  
Forjan Franciszek  
Frydrychowski Juljusz  
Gałkaniewicz Adam  
Girzejewski Józef - Marjan  
Gliński Jan  
Głowacz Aleksander - Robert  
Gniewiecki Waldemar - Józef  
Gozdowski Kazimierz  
Grabowski Bolesław  
Grabowski Kazimierz  
Graczyk Leon  
Graf Ludwik  
Grzybowski Kazimierz  
Gugało Andrzej  
Gugulski Alfred  
Hankiewicz Antoni - Stanisław  
Haszczyński Antoni  
Hejnowski Józef  
Helle Stanisław  
Herchenreder Ludwik  
Hikiert Lucjan  
Hubert Franciszek  
Jackowski Aleksander - Józef  
Jakonowicz Marjan  
Jakubowski Józef  
Janczyszyn Eugenjusz  
Jania Wincenty  
Janusz Stanisław - Władysław  
Jarosz Józef  
Jasiński Bronisław  
Jasiński Henryk - Apolinary  
Jasiński Wiktor  
Jaskorzyński Stanisław  
Jucewicz Konstanty  
Kabulski Romuald  
Kaczmarek Stanisław  
Kalkus Franciszek - Józef  
Karczewski Zygmunt  
Kardasiewicz Bolesław  
Karowski Wincenty  
Karpiński Michał  
Kinda Kazimierz - Jerzy  
Kister Sergjusz  
Klimek Franciszek  
Klupsz Andrzej  
Kobelski Bolesław  
Koehne Alfred  
Kononowicz Edmund  
Kontrym Bolesław  
Kopeć Adam  
Kordys Eugenjusz - Władysław  
Kostyrka Adam  
Kozłowski Hipolit  
Kozłowski Władysław - Józef  
Krajewski Ludwik  
Krakowski Józef - Jerzy



Kremes Stanisław  
Kreffft Teofil  
Królikiewicz Mieczysław-Teodor  
Krupowicz Eugenjusz  
Kryński Ignacy  
Krzemiński Tadeusz - Czesław  
Kubarski Józef  
Kubikowski Aleksander  
Kuczowski Włodzimierz  
Kuliński Jan  
Kurzawiński Leonard  
Kuziel Józef  
Lanenburgski Ludwik-Sylwester  
Leszczyński Zygmunt  
Leo Edmund  
Lichodziejewski Witold  
Liebich Franciszek - Czesław  
Lipski Bronisław  
Lissowski Kazimierz  
Litwin Ludwik - Feliks  
Lonczak Ludwik  
Łazarewicz Józef  
Welił - Łowczyński Ameldin  
Magas Marjan  
Majerski Bogusław  
Malinowski Józef  
Mańkiewicz Ludwik  
Mączko Józef  
Menke Lucjan - Waclaw  
Miński Ignacy - Jan - Piotr  
Młodowicz Józef - Władisław  
Mormul Piotr  
Mroczek Michał  
Musiał Kazimierz - Franciszek

Mycke Kazimierz - Feliks  
Niemirowicz Władysław  
Nowak Bolesław  
Nowicki Jan  
Nowicki Stanisław - Jerzy  
Nowokoński Ryszard  
Obrębski Marjan  
Okoński Piotr  
Okoński Waclaw  
Oktawiec Jan  
Olearczyk Wiktor  
Olszewski Jan  
Orłowski Franciszek  
Ostachowicz Bronisław  
Paleolog Stanisława - Filipina  
Paprocki Aleksander - Artur  
Pawłowski Lucjan  
Perkowski Marjan - Stefan  
Petlers Hilary - Józef  
Piniński Alfons  
Piniński Władysław - Marjan -  
Erazm  
Pogorzelski Henryk  
Polek Leon - Jan  
Polerski Zdzisław - Henryk -  
Teodor  
Prymakowski Jarosław  
Puchalski Władysław  
Rachwał Zygmunt  
Rajzer Feliks - Stefan  
Relewicz Wincenty  
Respond Bolesław  
Rożdżeński Józef  
Rudki Jan - Gustaw

Ruszczyński Stefan  
Rymbarczyk Józef  
Salecki Stanisław  
Sikorski Bronisław  
Sielużycki Stanisław  
Sitarek Mieczysław  
Skalski Tadeusz  
Sobeńko Mikołaj  
Sobieski Kazimierz - Henryk  
Sobkowski Stanisław  
Sokołowski Stanisław  
Sowiński Stanisław  
Stasiak Aleksander  
Stefan Józef - Michał  
Stefanowicz Bolesław  
Stejka Kornel  
Strugała Władysław - Wincenty  
Szapert Ferdynand  
Szechiński Marjan - Adam  
Szymkiewicz Jan  
Szurka Stanisław  
Szykman Feliks  
Szyszkiewicz Jan  
Tarnawski Juljan  
Mgr. pr. Tarnawski Wincenty -  
Jan  
Tarnowski Antoni  
Thorn Karol - Jan  
Tołwiński Jerzy  
Tomiak Józef - Karol  
Toroński Stanisław - Władysław  
Troll Franciszek  
Truskowski Jan  
Trzęsowski Jan  
Tumiłowicz Witold  
Turkowski Waclaw  
Unger Waclaw  
Waydyk Józef  
Wec Włodzimierz  
Wiechecki Lucjan  
Wierzbicki Ignacy - Stanisław  
Winnicki Adam  
Wiśniewski Kazimierz  
Wiśniewski Kazimierz  
Witwicki Juljan  
Wochnik Franciszek  
Wojciechowski Jerzy  
Wojtar Bolesław  
Wojtkiewicz Ignacy  
Woliński Alfons - Jan  
Worotyński Adam  
Zaborniak Antoni  
Zadzielski Bronisław - Tadeusz  
Zaniewski Alfons - Konstanty  
Zaton Marcin  
Zawadzki Mieczysław  
Zdankiewicz Aleksander  
Złakowski Czesław  
Złotkowski Józef  
Zwolski Stanisław



## Aspiranci Policji Państwowej.

Aksman Marjan - Dominik  
 Banasiak Władysław  
 Bargiel Józef - Stanisław  
 Bartuzel Ignacy  
 Bauman Czesław  
 Białkowski Władysław  
 BibiŃo Wiktor - Józef  
 Biedrstadt Antoni  
 Biel Florjan  
 Bogaczewski Zygmunt  
 Broda Jan  
 Brogowski Walerjan - Zbysław  
 Brylak Zygmunt  
 Brzozowski Bernard  
 Buben Dymitr  
 Chomiński Józef  
 Chmielewski Jan  
 Cichocki Stanisław  
 Ciesielczuk Jerzy  
 Ciszewski Władysław  
 Czajkowski Władysław  
 Czapski Władysław  
 Czerny Piotr  
 Dąbkowski Jarosław  
 Dąbrowski Stefan  
 Demjaniuk Andrzej  
 Dralus Kazimierz  
 Drozdowski Marjan  
 Drożdżewski Kazimierz  
 Dzierżyński Henryk - Jan - Władysław  
 Dziegielewski Piotr

Erben Eryk - Wilhelm  
 Filipowicz Aleksander  
 Flondro Józef - Alfons  
 Furman Jakób  
 Gajewski Wiktor - Bogumił  
 Gałka Zygmunt  
 Gawurski Kazimierz  
 Gęgotek Edward  
 Girnatowski Stefan - Sylwester  
 Greczyło Mikołaj  
 Grela Władysław  
 Grzegorzewski Jan - Konstanty  
 Gwiździł Edward  
 Harczyński Bohdan  
 Imirski Franciszek  
 Iwańczyk Jan  
 Jarosz Piotr  
 Jarzęcki Piotr  
 Jaśkowiak Maksymilian  
 Jaworowski Władysław  
 Jedlecki Marjan  
 Jelonek Józef  
 Józefowicz Ludwik  
 Julski Zygmunt - Henryk  
 Jurewicz Kazimierz  
 Kałuża Jan  
 Kapica Jan  
 Karasiński Adam - Antoni - Józef  
 Kłaczyński Tadeusz  
 Kochmański Piotr - Paweł  
 Andru - Komorowski Paweł  
 Komar Paweł

Korbut Rudolf - Józef  
 Kosiarski Józef  
 Kossowski Czesław  
 Lwowicz - Kostrzyco Stanisław  
 Kotas Bolesław - Marjan  
 Kozdroński Stanisław - Paweł  
 Kozłowski Jan  
 Kozłowski Mikołaj  
 Kraszewski Jan  
 Kręzel Zygmunt - Roman  
 Królikowski Jen - Henryk  
 Krukowski Edward  
 Kryza Michał  
 Krzciuk Daniel - Franciszek  
 Kuczyński Kazimierz  
 Kulesza Piotr  
 Kułakowski Michał  
 Kurbatow Piotr  
 Kwapisz Leonard - Antoni  
 Kwasowicz Jan  
 Lange Jerzy  
 Lebel Wilhelm - August  
 Leonowicz Michał  
 Lewicki Roman  
 Lipin Aleksander  
 Lubaszko Kazimierz - Wacław  
 Wilczyński vel Ludwikowski  
 Marjan - Zygmunt  
 Łuchmiński Mikołaj  
 Łuczaj Stanisław  
 Majcher Wacław  
 Malkiewicz Antoni  
 Malukiewicz Zygmunt  
 Marchlewicz Bronisław

Markuszewski Kazimierz - Antoni  
 Masłowski Rudolf  
 Mazanek Jan - Walenty  
 Mazurek Włodzimierz  
 Mikulski Józef  
 Milach Ignacy  
 Minkiewicz Jan  
 Mironowicz Aleksander  
 Miziołowski Wacław  
 Młodzikowski Adam  
 Moniak Karol - Stanisław  
 Nawrotek Jan  
 Neuman Henryk  
 Niedźwiecki Adam - Jan  
 Nowak Stanisław  
 Nowakowski Bohdan - Saturnin  
 Oborski Ignacy - Fabjan - Antoni  
 Okołowicz Eugenjusz  
 Ołasiak Adam  
 Ostrowski Antoni  
 Pampuch Zygmunt  
 Paradowski Władysław  
 Pasierski Jan  
 Paszkiewicz Józef  
 Pawlukiewicz Władysław  
 Pawłowski Tadeusz  
 Payonk Serwacy  
 Piątkiewicz Franciszek  
 Pieślak Józef  
 Piskozub Michał - Stanisław  
 Piwkowski Juljan  
 Pluciński Wacław  
 Podbrożny Józef - Marjan  
 Podniesiński Józef



Pomykalski Stanisław	Switalski Rajnold
Przemsa Bronisław	SzaciHo Władysław
Rataj Stanisław	Szatkowski Jan
Rodziński Marcin	Szawluk Bolesław
Rogowski Kazimierz	Szozda Stanisław
Rokicki Feliks	Szulczewski Henryk - Leonard
Rokosowski Franciszek	Szymański Jan
Romanowski Ludwik	Tkaczyk Joachim
Rosiński Seweryn	Tomasik Antoni
Salmoński Wacław	Tomaszewicz Benedykt
Sarnicki Józef	Trofimowicz Stefan
Senger Adolf - Aleksander	Tyczyński Leon
Sielawko Stefan	Urbański Stefan - Józef
Simon Jan - Kazimierz	Walesiński Jan - Gustaw
Sitkowski Piotr - Józef	Walewski Tadeusz - Mieczysław
Skotnicki Jan	Weber Michał
Skrzypiński Józef	Witkowski Józef - Paulin
Słezak Marjan	Woźnik Wojciech
Słowikowski Jan	Wróblewski Jan - Mieczysław
Songin Franciszek	Zabielski Józef
Starzyński Tadeusz	Zarzecki Wacław
Steifer Franciszek - Włodzimierz	Zielski Władysław
Stępkowski Józef - Antoni	Zarek Wacław
Stolkiewicz Ryszard - Wincenty	Żelisko Ludwik - Kazimierz
Strobel Eugeniusz	Żmudziński Tadeusz - Bronisław
Styśiak Stefan	Żyznowski Zygmunt - Władysław



156106 260

## SPIS ROZDZIAŁÓW.

	Str.
Wstęp . . . . .	9
I. Ogólne uwagi o policji bezpieczeństwa . . . . .	11
II. Bezpieczeństwo publiczne w Polsce przedrozbi- rowej . . . . .	19
III. Policja warszawska w czasie okupacji pruskiej i Wielkiego Księstwa Warszawskiego . . . . .	68
IV. Tajna policja z lat poprzedzających wybuch po- wstania listopadowego . . . . .	71
V. Gwardja narodowa w r. 1848 we Lwowie . . . . .	77
VI. Organy bezpieczeństwa w okresie powstania stycz- niowego . . . . .	80
VII. Organizacja policji wykonawczej w b. Królestwie Kongresowem . . . . .	96
VIII. Austrjacka policja w Małopolsce . . . . .	114
IX. Żandarmerja austrjacka w Małopolsce i za czasów wojny światowej w b. Królestwie Kongresowem . . . . .	118
X. Polskie organy bezpieczeństwa we Lwowie w cza- sie od r. 1914 do r. 1920 . . . . .	133
XI. Straż Obywatelska m. st. Warszawy . . . . .	152
XII. Milicja Miejska m. st. Warszawy . . . . .	160
XIII. Polskie organizacje bezpieczeństwa publicznego po- za m. st. Warszawą w okresie wojny światowej . . . . .	165
XIV. Unifikacja służby bezpieczeństwa odrodzonej Rze- czypospolitej Polskiej . . . . .	173
XV. Polska Policja Państwowa . . . . .	184
XVI. Poległym... . . . .	207
XVII. Signum temporis — Cztery roty przysięgi . . . . .	226
XVIII. Straż graniczna . . . . .	230
XIX. Schematyzm oficerów P. P. . . . .	248



**ŹRÓDŁA POZA WYMIENIONEMI W TEKŚCIE:**

- Borakowski W.:* Legenda.  
*Ciświcki S.:* Zagadnienia metodologiczne badań nad stanem bezpieczeństwa.  
*Kitowicz:* Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III.  
*Koneczny F.:* Cztery okresy w dziejach służby bezpieczeństwa w Polsce.  
*Lengnich:* Prawo pospolite Królestwa Polskiego.  
*Łukaszewicz:* Obraz historyczno - statystyczny m. Poznania.  
*Mędrzyński:* O magistratach miast polskich.  
*Smoniewski:* Zbiór wiadomości o magistratach polskich.  
*Sobieszkański:* Rys historyczno - statystyczny wzrostu i stanu m. Warszawy.  
*Wachlowski Z.:* Rys organizacji policji w Polsce przedrozbiorowej.



N a k ł a d e m

Instytutu Propagandy Państwowo-Twórczej

Warszawa, ul. Wiejska Nr. 3

Telefon Nr. 999-26 — Konto w P. K. O. Nr. 318

*ukazały się następujące wydawnictwa:*

## IGNACY MOŚCICKI

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

zarys życia i działalności

*w opracowaniu Henryka Cepnika.*

Praca ta, stanowiąca dotychczas pierwszą i jedyną obszerniejszą monografię, ujmującą w jedną całość życie, działalność i zasługi Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, ukazała się w nowem, znacznie zwiększonym w stosunku do poprzednich, wydaniu. Książka zawiera 200 str. Cena egzempl. opr. 5.— zł.



## JÓZEF PILSUDSKI

TWÓRCA NIEPODLEGŁEGO PAŃSTWA POLSKIEGO

*w opracowaniu Henryka Cepnika.*

Książka napisana żywo, barwnie i obrazowo, przedstawia życie i działalność Józefa Piłsudskiego od lat dziecięcych po dzień dzisiejszy. Rzec jest utrzymana w tonie popularnym i — jako przeznaczona dla szerokiego ogółu — wypełnia istniejącą w tym względzie lukę w piśmiennictwie, poświęconem życiu i pracy twórczej Józefa Piłsudskiego. Osobny rozdział poświęcony Pani Marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej. Str. 376, cena egz. opr. 5 zł.



## JAN III SOBIESKI

*w opracowaniu Edmunda Jezierskiego*

Książka wydana jest wzorowo pod względem typograficznym, zawiera 228 stron, ozdobiona 8-ma planszowemi ilustracjami, oprawna w całe płótno ze złoconemi napisami. Cena egzemplarza oprawnego wynosi 5.— zł. z przesyłką poleconą 6.— zł.



N a k ł a d e m

Instytutu Propagandy Państwowo-Twórczej

Warszawa, ul. Wiejska Nr. 3

Telefon Nr. 999-26 — Konto w P. K. O. Nr. 318.

*ukazały się następujące wydawnictwa:*

## BRONISŁAW PIERACKI

*w opracowaniu Edmunda Jezierskiego.*

Straszliwy wstrząs, jaki przeżyło całe Społeczeństwo polskie pod wrażeniem ohydneho, skrytobójczego zabójstwa świetlanej pamięci Generała Brygady i Ministra Bronisława Pierackiego, jednego z najlepszych synów Polski, utrwalony został w książce

p. t.: „BRONISŁAW PIERACKI“

zawierającej treściwy życiorys Zmarłego, opis zbrodni oraz szczegółową relację z przebiegu uroczystości żałobnych, manifestacji, przemówień z tem związanych oraz głosy prasy.

Książka wydana jest wzorowo pod względem typograficznym, zawiera 126 stron, ozdobiona jest portretem, oprawna w całe płótno ze złoconymi napisami. Cena egzemplarza oprawnego wynosi 2.— zł. (dwa zł.), z przesyłką poleconą 3.— zł. (trzy zł.)



## „R O C Z N I C E “

*w opracowaniu:*

*Prof. Dr. A. Wiczorkiewicza i Prof. Dr. Edm. Oppmana.*

Książka ta zawiera pełny materiał, potrzebny do urządzania obchodów rocznic narodowych, a więc: opracowanie historyczne, materiał deklamacyjny, ilustracyjny oraz bibliografię. Wydawnictwo to, jedyne w swoim rodzaju, opracowane przez wybitnych autorów, jest niezbędne dla kierownictw szkół, nauczycieli, referentów oświatowych, stowarzyszeń i t. d. i t. d. W książce powyższej uwzględniono wszystkie ważniejsze rocznice, przypadające w latach 1933-1936. Cena egzempl. oprawnego, zawierającego 604 stron 8 zł. z przesyłką poleconą 9 zł.